MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

PIĄTEK 29, SOBOTA 30 CZERWCA, NIEDZIELA, 1 LIPCA 1984 ROKU

Nr 128 (12 011) Rok założenia 1945 Nakład: 160 000 egz. Cena 7 zł

Inauguracyjna sesja WRN w Szczecinie

Realizacja programu wyborczego — głównym zadaniem

WCZORAJ odbyła się — pierwsza w IX kadencji — sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Obok wybranych 17 czerwca br. 180 radnych WRN uczestniczyli w obradach zaproszeni goście, przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa — I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz i wojewoda szczeciński Stanisław Malee na czele, wiceminister w Urzędzie Gospodarki Morskiej Ryszard Pospieszyński, posłowie Ziemi Szczecińskiej na Sejm PRL, członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie oraz przewodniczący RW PRON prof. dr hab. Waldemar Grzywacz.

PO ODEGRANIU hymnu narodowego i wkroczeniu pocztu sztandarowego obrady otworzył radny-senior prof. Piotr Zaremba, który prowadził sesję do momentu wybrania przewodniczącego WRN. Po złożeniu przez radnych ślubowania przystąpiono do wyboru przewodniczącego WRN, zastępców przewodniczącego oraz przewodniczących stałych komisji rady. Przedtem w głosowaniu jawnym rada powzięła uchwały o liczbie zastępców przewodniczącego oraz liczbie stałych komisji.

W głosowaniu tajnym radni wybrali na przewodniczącego WRN w Szczecinie **Jana Dziedzica** — pioniera Ziemi Szcze-

(Dokończenie na str. 2)

O. Palme spotka się z E. Honeckerem

BERLIN, SZTOKHOLM PAP. Dziś z dwudniową wizytą do NRD przybędzie premier Szwecji Olof Palme. Spotka się on z przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem i przeprowadzi rozmowy na temat pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Celem polityki zagranicznej Szwecji — podkreślił O. Palme w przedmowie do wydanego obecnie w Sztokholmie zbioru jego przemówień — jest ustabilizowanie sytuacji w Europie Północnej i odprężenie na świecie.

Broń chemiczna

Rozmowy USA — ZSRR

WASZYNGTON PAP. Dyrektor amerykańskiej agencji ds. kontroli zbrojeń i rozbrojenia Kenneth Adelman oświadczył na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki podjęły na niskim szczeblu rozmowy z myślą o wypracowaniu konkretnych propozycji w zakresie kontroli przestrzegania przez obie strony traktatu zakazującego stosowania broni chemicznej. Wg Adelmana strona radziecka wyraziła zamiar nawiązania bezpośrednich kontaktów z Amerykanami na forum genewskiej konferencji rozbrojeniowej, skupiającej przedstawicieli 40 państw.

Powołano Wojewódzką Komisję Współdziałania Związków Zawodowych

O POTRZEBIE wypracowania metod współpracy między poszczególnymi organizacjami związkowymi działającymi na terenie województwa szczeciń-

(Dokończenie na str. 2)

Rozważania na stopniach obcego konsulatu

Nie każdy jest godzien... wizy

WARSZAWA PAP. Turystyka zagraniczna obywateli naszego kraju, ożywiona szczególnie w latach 70, napotyka obecnie różne przeszkody. Dzięki znacznej liberalizacji przepisów w sprawach paszportowych każdy obywatel, poza nielicznymi wyjątkami, może stać się posiadaczem paszportu.

OCZYWIŚCIE należy uwzględnić tu fakt, iż wydziały paszportowe odpowiednich urzędów spraw wewnętrznych, nie są jeszcze w pełni przygotowane do obsługi tak masowego napływu petentów. Jeśli jednak ktoś szczęśliwie — czyli szybko — uzyska ten dokument, to pozostaje mu jeszcze problem otrzymania wizy. Wyjazdy do krajów socjalistycznych uregulowane są bardzo czytelnymi przepisami i każda sprawa, po spełnieniu odpowiednich wymogów, załatwiana jest szybko i sprawnie.

Poważną trudnością stało się jednak uzyskanie wizy do krajów kapitalistycznych. Przed ambasadami i konsulatami tych krajów tworzą się długie kolejki obywateli wyczekujących na

(Dokończenie na str. 2)

Dziś Dzień Stoczniowca

DZIŚ w ramach Dni Morza obchodzony jest — Dzień Stoczniowca, święto kilkudziesięciotysięcznej rzeszy pracowników stoczni stanowiących największą i najważniejszą branżę całej gospodarki morskiej.

Odbudowa i budowa od podstaw silnego przemysłu okrętowego jest jednym z największych osiągnięć polskiej gospodarki w okresie powojennym. Jest on dziełem polskich robotników i inżynierów oraz konstruktorów okrętowych. Rozpoczynając praktycznie od zera, w krótkim czasie stał się on jednym z głównych producentów i eksporterów statków w świecie.

Salwador

Partyzanci opanowali największą zaporę wodną

MEKSYK PAP. Lewicowi partyzanci salwadorscy po opanowaniu na przeciąg kilku godzin największej zapory wodnej w Ameryce Środkowej, hydroelektrowni Cerron Grande znajdującej się niespełna 90 km na północ od stolicy kraju, wycofali się do dżungli. Doniosła o tym powstańcza rozgłośnia Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martiego. W czasie potyczki z siłami reżimowymi zginąć miało ok. 100 osób, w tym 80 żołnierzy. Była to najbardziej spektakularna operacja partyzantów od czasu wysadzenia przez nich w powietrze 1 stycznia ważnego mostu Cuscatlan, łączącego wschodni i zachodni Salwador.

NASZA reprezentantka na konkurs Miss Universum Joanna Karska (z prawej) przebywa już w Miami na Florydzie, gdzie wraz z innymi kandydatkami bierze udział w przygotowaniach do tej imprezy. Z lewej przedstawicielka Jugosławii Ksenija Borojevic. (CAF—AP)

Na Kubie

Uwolniono 22 obywateli USA

HAWANA PAP. Czarnoskóry pastor Jasse Jackson, zabiegający o nominację do wyborów prezydenckich z ramienia partii demokratycznej, opuścił w czwartek wieczorem Hawanę w towarzystwie 26 więźniów politycznych, w tym 22 obywateli USA, uwolnionych przez władze kubańskie w geście humanitarnym. Biały Dom wyraził Jacksonowi uznanie za podjęcie się tej misji, ale równocześnie wyczył jakąkolwiek możliwość poprawy stosunków dwustronnych między USA i Kubą.

Rozpoczyna się FAMA '84

Dzień pierwszy — szczeciński

OD 1 lipca przez 26 dni w Świnoujściu będzie trwał XIV Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej FAMA '84. Or-

(Dokończenie na str. 2)

W niedzielę — inauguracja

Święto pieśni w Międzyzdrojach

W NIEDZIELĘ o godz. 19.30 na estradzie w Międzyzdrojach występ Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej rozpocznie XIX Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej. Jak każe tradycja w przerwie koncertu odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom ubiegłorocznej imprezy.

Z OKAZJI 40-lecia PRL ogłoszono w ubiegłym roku konkurs kompozytorski im. Stanisława Wiechowicza. Inspiracją dla kompozytorów w nim uczestniczących miały być — zgodnie z ideą konkursu — utwory literackie powstałe w Polsce powojennej. Cieszył się on dużym zainteresowaniem — nadesłało nań prace ponad 30 autorów. Dla upamiętnienia 40-lecia PRL ustanowiono w programie festiwalu nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie utworów powstałych w latach 1944—1948.

Na festiwalu wystąpi 27 zespołów z 11 krajów, o różnorodnym repertuarze i stylu, cieszących się wysoką renomą. (4)

Zaglądamy w przyszły tydzień...

DATA TYGODNIA: 4 VII — **50 lat temu (1934) zmarła Maria Curie-Skłodowska**, wielka polska uczona w zakresie fizyki i chemii, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, która

(Dokończenie na str. 2)

Dokładny czas „latarni wszechświata"

MOSKWA PAP. Naukowcy radzieccy zaproponowali weryfikowanie czasu według pulsarów. Oczywiście nie chodzi tu o zegarki na rękę, czy kieszonkowe, lecz o nową skalę czasu pulsarowego dokładniejszą w porównaniu z istniejącymi. Opracowała ją grupa naukowców — astronomów, fizyków, specjalistów w dziedzinie wzorców czasowych, radiotechników. Skala czasu to nieprzerwany ciąg odstępów czasu, odliczanych od umownie wybranego momentu, odpowiadającego określonemu wydarzeniu astronomicznemu. Warunkom tym odpowiadają pulsary — zadziwiające obiekty astronomiczne, które obrazowo można nazwać „latarniami wszechświata". W określonych odstępach czasu — od 0,03 do 4 sekund wysyłają one w przestrzeń kosmiczną sygnały radiowe. Właśnie one proponowane są jako „strażnicy czasu" dla nowej skali astronomicznej.

Pulsary, według najnowszych ustaleń naukowych — to silnie namagnesowane gwiazdy neutronowe. Przy masie, równej słonecznej, gwiazda neutronowa ma promień około 10 kilometrów i gęstość, jak w jądrze atomowym.

Obecnie znane są setki pulsarów. Do roli „strażników skali czasu" naukowcy proponują trzy spośród gwiazd, które mają najbardziej stabilne okresy błysków radiowych.

„Król Dębów" złamany przez burzę

W LEŚNICTWIE Wólka Dobryńska jeszcze do niedawna wzbudzał zainteresowanie turystów „Król Dębów", który jednak został złamany przez burzę i uschł. Podziwiać natomiast można wspaniały okaz dębu zwanego „Dębem Miłości" w leśnictwie Leśna.

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

stała się mottem jej życia: „Jestem z tych, którzy wierzą, iż Nauka jest czymś bardzo pięknym. Uczony jest w swoim laboratorium nie tylko technikiem, lecz również dzieckiem wpatrzonym w zjawiska przyrody, wzruszające jak baśń czarodziejska".

Wschód słońca — 30 VI — 3.18; 6 VII — 3.23.

Zachód słońca — 30 VI — 20.01; 6 VII — 19.58.

IMIENINY OBCHODZĄ — 30.VI (s) — Emilia, Lucyna, Rajmund; 1 VII (n) — Halina, Juliusz, Marian; 2 VII (p) — Maria, Otton, Urban; 3 VII (w) — Anatol, Jacek, Tomasz; 4 VII (ś) — Elżbieta, Malwina, Teodor; 5 VII (cz) — Cyryla, Filomena, Antoni; 6 VII (p) — Dominika, Łucja, Maria.

WAŻNIEJSZE DATY I WYDARZENIA — 30 VI — 1884 — ur. się Duhamel, pisarz francuski; 1911 — ur. się Cz. Miłosz, pisarz (Nobel 1980); 1 VII — 1569 — zawarcie unii lubelskiej; 1921 — ur. się J. S. Stawiński, prozaik, reżyser, scenarzysta filmowy; 2 VII — 1886 — ur. się A. Fiderkiewicz, działacz ruchu robotniczego i ludowego; 1944 — oddziały AK zdobyły bazę niemiecką w Bliźnie; 1949 — zm. G. Dymitrow, działacz bułgarskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego; 1961 — zm. tragicznie E. Hemingway, pisarz amerykański; 1966 — zm. J. Brzechwa, autor popularnych utworów dla dzieci; 3 VII — 1944 — zm. A. Nowaczyński, satyryk, publicysta; 1951 — zm. T. Borowski, pisarz, publicysta; 4 VII — 1776 — proklamowanie niepodległości St. Zjednoczonych Ameryki Północnej; 1826 — zm. T. Jefferson, polityk amerykański; 1900 — ur. się L. Armstrong, amerykański muzyk jazzowy; 1941 — rozstrzelanie przez hitlerowców pracowników uczelni lwowskich (m.in. zginął T. Boy-Żeleński); 1943 — zginął w katastrofie lotniczej gen. Wł. Sikorski; 5 VII — 1976 — zm. A. Słonimski, poeta, felietonista; 6 VII — 1796 — zm. A. Naruszewicz, poeta, historyk; 1884 — zm. S. Dikształn, polski ekonomista, przyrodnik; 1950 — podpisanie w Zgorzelcu układu o granicy między PRL a NRD.

HOROSKOP dla urodzonych w najbliższym tygodniu: 30 VI (s) — Praktyczny, sprytny, umie wykorzystać okazje życiowe. 1 VII (n) — Umysł b. aktywny, ale ambicje życiowe niewielkie, skromny. 2 VII (p) — Jego rozmach życiowy jest skrępowany przez więzy rodzinne. 3 VII (w) — Ambitny, pełen nadziei, wyróżnia się swymi zdolnościami artystycznymi. 4 VII (ś) — Zdolny do głębokich uczuć, bystry, milczący obserwator. 5 VII (cz) Umysł przenikliwy, specjalne zdolności w kierunku wiedzy ścisłej. 6 VII (p) — Dowcipny, wszechstronnie uzdolniony, potrafi współpracować z innymi.

Kto jest godzien wizy?

(Dokończenie ze str. 1)

załatwienie formalności wizowych. Jest wśród nich wielu warszawiaków, choć nie brakuje także przybyłych z innych miast Polski. Wyczekiwanie, niepewność i zdenerwowanie stojących często na zewnątrz np. przed placówką Kanady czy RFN, potęgują nie sprzyjające często warunki atmosferyczne. Okazuje się jednak, że problem tkwi nie tylko w samym oczekiwaniu w kolejce po wizę. Jak wynika bowiem z rozmów dziennikarza PAP z petentami wydziałów wizowych ambasad i konsulatów niektórych krajów kapitalistycznych, prawdziwe przeżycia zaczynają się przy wypełnianiu wniosków wizowych. W opinii wielu osób wnioski te są swego rodzaju „rentgenem" zarówno samego zainteresowanego, jak i jego najbliższej rodziny; trzeba odpowiadać na pytania dotyczące nawet życia osobistego. Rozmowy z pracownikami wydziałów wizowych zachodnich placówek często przypominają raczej przesłuchania i wywołują podejrzenia co do właściwych intencji pytających.

Wśród wyczekujących jest bardzo wielu „weteranów", którzy już wielokrotnie otrzymali odmowę i próbują ponownie. Nie wszyscy jednak wytrwali i niekiedy rezygnują z wyjazdu z powodu zbyt długiego okresu wyczekiwania na wizę. Inni natomiast otrzymują odmowę z powodu np. zbyt młodego wieku, podejrzenia o chęć pozostania za granicą na stałe, wolnego stanu, zbyt dalekiego pokrewieństwa lub niskiego dochodu osoby zapraszającej, braku odpowiedniej ilości dewiz na deklarowany okres pobytu itd. Pewien rolnik otrzymał od Amerykanów odmowę z uzasadnieniem, **iż nasze rolnictwo potrzebuje młodych rąk do pracy i powinien, w okresie wytężonych prac polowych pozostać w kraju.**

Wśród otrzymujących odmowy jest część prawdziwych turystów, **część zaś** — tylko deklarowanych, **ale są też członkowie najbliższych rodzin lub jedno z małżonków osób przebywających na Zachodzie.** Generalnie traktuje się ich jednak — twierdzą oczekujący na wizy — jako potencjalnych „azylantów" lub „gastarbeiterów" i na ogół małe są szanse na uzyskanie wizy.

Są też i tacy, którzy roznamiętnieni słuchaniem dywersyjnych rozgłośni radiowych, reklamujących zachodnią „wolność i demokrację" zapragnęli przyjrzeć się tej wolności z bliska. „Otrzymując odmowę — stwierdził jeden z rozmówców przed ambasadą USA — poczułem się oszukany i postanowiłem więcej nie słuchać „Głosu Ameryki" i „Fali Niemieckiej" czy innych zachodnich rozgłośni".

Chęć poznania świata, odwiedzenia krewnych i znajomych, a nawet podreperowania budżetu rodzinnego — to jednak najczęstsze motywy wyjazdów.

Tymczasem wyimaginowana często wizja gościnności, sympatii i życzliwości „zachodniego świata" pryska często już u progu obcych placówek dyplomatycznych i konsularnych. Rzeczywistość staje się brutalna.

Komunikat organizacji turystycznych

JAK informuje Polska Federacja Organizacji Turystycznych stosowany przez wydział konsularny ambasady austriackiej tryb ubiegania się o wizy na grupowe wyjazdy turystyczne organizowane przez polskie biura podróży do Austrii lub tranzytem przez Austrię powoduje znaczne utrudnienia, a co najważniejsze uniemożliwia terminowe przygotowanie wyjazdów polskich turystów.

W związku z powyższym celem uniknięcia znacznych strat finansowych powodowanych częstokroć faktem niedojścia do skutku wyjazdów z powodu nieotrzymania wiz w zaplanowanych terminach oraz celem uniknięcia niezawinionej krytyki ze strony swoich klientów polskie biura podróży zmuszone były drastycznie ograniczyć swoją ofertę na wyjazdy do Austrii. Zostały równocześnie podjęte rozmowy zmierzające do rozszerzenia możliwości wyjazdów za dewizy własne do innych krajów europejskich.

Posiedzenie Komitetu Obrony Kraju

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Kraju pod przewodnictwem gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Komitet dokonał przeglądu i oceny stanu bezpieczeństwa państwa, na tle realnych zagrożeń wynikających z polityki militarnej i rewizjonistycznej państw NATO.

Komitet przeanalizował stan przygotowań obronnych zmierzających do niezbędnego zabezpieczenia funkcjonowania państwa i w razie konieczności podnoszenia gotowości obronnej w szczególności w aspekcie spraw obrony cywilnej. W rozpatrywanych sprawach przyjęto stosowne wnioski. (PAP)

Inauguracyjna sesja

(Dokończenie ze str. 1)

cińskiej, naczelnika zarządu ruchu w Pomorskiej DOKP, członka PZPR, aktywnego działacza ZBoWiD. On też przejął przewodnictwo obrad. Zastępcami przewodniczącego — również w wyniku wyborów tajnych — zostali: **Jerzy Goliński, Adam Różyło, Stefan Rogalski i Ryszard Szunke.**

Następnie dokonano wyboru przewodniczących stałych komisji rady. I tak przewodniczącym Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego, Budżetu i Finansów został **Czesław Koźmiński;** Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Budownictwa Mieszkaniowego — **Maria Wechmann;** Komisji Gospodarki Morskiej, Komunikacji i Łączności — **Ludwik Stasiak;** Komisji Gospodarki Żywnościowej i Rolnictwa — **Józef Groń;** Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Leśnictwa — **Marian Kraszkiewicz;** Komisji Zaopatrzenia, Handlu, Drobnej Wytwórczości i Ochrony Konsumenta — **Joanna Grzesiak;** Komisji Zdrowia, Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Spraw Socjalnych — **Józef Wagner;** Komisji Oświaty, Kultury i Nauki — **Mieczysław Marcinkowski;** Komisji Samorządu Społecznego — **Czesław Bieganik** oraz Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego — **Jan Osiński.**

Radni podjęli następnie uchwałę o składzie osobowym Prezydium WRN, które tworzyć będą: przewodniczący, zastępcy przewodniczącego oraz przewodniczący stałych komisji rady.

W dalszej części obrad nowo wybrany przewodniczący WRN udekorował **Edwarda Kmiotka** — przewodniczącego WRN w Szczecinie w minionej kadencji — Medalem „Gryfa Pomorskiego" za Zasługi dla Pomorza Zachodniego.

Z kolei radni ustanowili tematykę II sesji WRN, która odbędzie się we wrześniu br. M. in. ustali się podczas niej plan pracy rady do końca roku bieżącego, powołane zostaną składy komisji oraz zatwierdzony będzie plan realizacji postulatów zgłoszonych w trakcie kampanii wyborczej do rad narodowych.

Głos zabrało następnie kilku mówców. M. in. wiceminister Ryszard Pospieszyński złożył radnym — w imieniu prezesa RM, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego — życzenia owocnej pracy dla dobra społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej; przekazał je także wojewoda szczeciński Stanisław Malec. Ponadto w trakcie obrad nadszedł telex z życzeniami od przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

(mg)

Komisja Współdziałania

(Dokończenie ze str. 1)

skiego mówiono bardzo obszernie na spotkaniu władz z przewodniczącymi zarządów związkowych i przedstawicielami federacji, które odbyło się w początkach czerwca w „Korabiu". Na tymże forum Krystyna Łotocka, reprezentująca Związek Zawodowy Pracowników Wojska, poinformowała zebranych o czynionych w tym kierunku przedsięwzięciach. Już wówczas wiele związków zawodowych i federacji zgłosiło chęć przystąpienia do komisji współpracy. Temat ten był bowiem rozważany w organizacjach związkowych od dłuższego czasu.

Dziś Wojewódzka Komisja Współdziałania Zw. Zaw. woj. szczecińskiego, bo tak ją nazwano, jest już faktem. Powołano ją niedawno na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich tych związków, które do dnia 15.06.br. prawomocną uchwałą statutowego organu wyraziły chęć współpracy w tej komisji. Reprezentowali oni rzeszę 70 tysięcy związkowców.

KOMISJA wypracowała już organizacyjne zasady działania i model struktury, wspierając się tu uwagami i wnioskami nadsyłanymi przez związkowców z poszczególnych organizacji, którzy wzięli udział w dyskusji nad przekazanymi im wcześniej propozycjami w tej sprawie. Stwarzają one płaszczyznę współpracy z władzami województwa, współpracy między związkami.

Na spotkaniu wybrano trzynastoosobowe prezydium. Jego przewodniczącym został Jan Malecki ze Zw. Zaw. Portowców, wiceprzewodniczącymi: Edmund Trokowski z Federacji Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i Zdzisław Cydzik, przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Metalowców, a sekretarzem Krystyna Łotocka. (tur)

Rozpoczyna się FAMA 84

(Dokończenie ze str. 1)

ganizatorem tego największego wydarzenia kulturalnego nie tylko w środowisku studenckim jest Zrzeszenie Studentów Polskich.

NIEMAŁĄ rolę odegrają tutaj szczecinianie, bowiem stroną organizacyjną festiwalu zajęło się właśnie środowisko szczecińskie. Na tym nie kończy się udział studentów naszego miasta, albowiem tradycyjnie pierwszy dzień FAMY to **Dzień Szczeciński,** przygotowany wyłącznie przez szczecińskich twórców studenckich i poświęcony prezentacji dorobku kulturalnego naszego środowiska. Rozpocznie się o godz. 11 przemarszem uczestników festiwalu ulicami Świnoujścia — od promu do specjalnie przygotowanej estrady na plaży. Po dotarciu korowodu do plaży nastąpią zaślubiny dyrektora festiwalu z FAMĄ, która — po raz 14 wyjdzie z morza. Będą też występy niektórych zespołów biorących udział w korowodzie (m.in. zespołu folklorystycznego „Zeńcy").

Organizatorzy nie zapomnieli tak że o najmłodszych, dla których już od godz. 10 na plaży będą przygotowywane konkursy, a o godz. 14 w muszli koncertowej zabawy plastyczne i piosenkarskie. Od godz. 17 zaś w muszli rozpocznie się koncert non stop, będący próbą — miejmy nadzieję udaną — prezentacji wszystkich grup studenckich (m.in. Dixie Lovers, Jazz Combo, Riff-Raff).

Dla dorosłych o godz. 18.30 na promenadzie zostanie zaimprowizowane „Wesele sołtysówny", a od godz. 21 w MDK będzie można podziwiać kabarety i piosenkarzy w programie pn. „ZOO": wystąpią m.in. kabarety „Afera" i „Intruz". Z. Klich, R. Leoszewski, M. Frankowski.

Wszystkich, którzy tego dnia (nie dzielą) będą w Świnoujściu, w imieniu organizatorów zapraszamy na imprezy przygotowane przez studentów. Bez wątpienia będzie to niezła zabawa — na dobry początek FAMY '84! (ga)

Nowy film polski

„Sceny dziecięce z życia prowincji"

ŁÓDŹ PAP. „Sceny dziecięce z życia prowincji" — to tytuł nowego filmu powstającego w Łódzkiej WFF, którego reżyserem i współautorem scenariusza jest Tadeusz Zygadło Jest to dramat współczesny, oparty na wątkach znanej powieści Stendhala „Czerwone i czarne". W roli Juliana S. wystąpi tegoroczny absolwent Krakowskiej Szkoły Teatralnej — Dariusz Siatkowski, panią R. zagra Ewa Wiśniewska, zaś jej małżonka — Jerzy Trela. Zdjęcia realizowane będą w Łodzi, Warszawie i Łęczycy.

Nagroda dla „Hejnału"

W UB. TYGODNIU odbył się w Bydgoszczy IV Ogólnopolski Przegląd Chórów Kolejowych, w którym uczestniczył Chór ZZK „Hejnał" z Domu Kultury Kolejarza w Szczecinie.

Z zadowoleniem odnotowujemy, że na tym szczególnie w tym roku licznie obsadzonym konkursie (w ramach bogatego programu obchodów 40-lecia PRL) — szczeciński „Hejnał" — pionierski chór naszego miasta zdobył I miejsce w kategorii chórów mieszanych. Specjalną nagrodę zdobyła też dyrygentka chóru Iwona Zwolińska-Naczk. (l)

Z prac WK SD w Szczecinie

WSPÓLNE posiedzenie odbyły Prezydium WK SD, Wojewódzka Komisja Rewizyjna i Wojewódzki Sąd Partyjny. SD, dokonując analizy i oceny pracy instancji i kół Stronnictwa.

Zwrócono uwagę na potrzebę aktywizacji wszystkich ogniw Stronnictwa w celu realizacji programu SD, zwiększenia sprawności organizacyjnej oraz skuteczności politycznego działania.

Zapoznano się z przebiegiem i wynikami wyborów do rad narodowych w województwie szczecińskim. Wysoko oceniono udział członków i instancji Stronnictwa w kampanii wyborczej oraz w samych wyborach. Podkreślono, że wybory do rad narodowych były ważnym krokiem na drodze normalizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju, krokiem w kierunku urzeczywistnienia porozumienia narodowego i odbudowy zaufania między społeczeństwem a władzą.

Kierownictwo WK SD z przewodniczącym Adamem Różyłą spotkało się z członkami SD — radnymi minionej i obecnej kadencji. Podczas spotkania stwierdzono, że obowiązkiem nowo wybranych radnych jest działanie zgodnie z wolą wyborców dla dobra całego społeczeństwa, regionu, własnego miasta i gminy. Wyrażono przy tym przekonanie, że radni okażą się prawdziwymi gospodarzami swego terenu.

Radni minionej kadencji otrzymali listy dziękczynne od kierownictwa WK SD.

Długoletnia zasłużona działaczka SD, radna WRN w 4 ostatnich kadencjach Krystyna Błaszyk — nauczycielka ze Szczecina udekorowana została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (l)

Pamięci poległych marynarzy

MARYNARZE PŻM z okazji Dni Morza uczcili pamięć poległych załóg okrętów wojennych i statków handlowych w czasie II wojny światowej. Na Morzu Norweskim, gdzie zatonęły „Grom", „Orkan", „Chrobry" i „Wigry" załoga m/s „Kopalnia Gottwald" zwodowała wieniec, podobną uroczystość odbyła się na m/s „Gniezno II" w miejscu gdzie polegli marynarze: „Orła", „Piłsudskiego", „Chorzowa", „Częstochowy" i „Zbaraża".

Wychodzący ze Świnoujścia m/s „Powstaniec Wielkopolski" zabrał na pokład wieńce, które opuszczone zostaną na Morzu Śródziemnym dla uczczenia pamięci załóg: „Kujawiaka", „Warszawy", „Pucka" i „Lwowa". Załoga tej jednostki na Atlantyku Północnym uczci pamięć marynarzy z: „Jastrzębia", „Paderewskiego", „Rozewia", „Cieszyna" i „Modlina". (wit)

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKARZY W SOFII

NA mistrzostwach Europy w siatkówce dla zawodników niesłyszących, w turnieju mężczyzn Polska wygrała w Sofii z RFN 3:2 (12:15, 15:1, 15:11, 6:15, 15:8). Natomiast Bułgaria pokonała ZSRR 3:1 (12:15, 16:14, 16:14, 16:14).

PONIŻEJ 15 MIN. W BIEGU KOBIET NA 5 KM

NORWEŻKA Ingrid Kristiansen, specjalistka biegu maratońskiego, jako pierwsza kobieta na świecie przebiegła dystans 5000 km w czasie poniżej 15 minut. Podczas czwartkowych zawodów lekkoatletycznych w Oslo zwyciężyła ona na tym dystansie w czasie 14.58,89 min. Dotychczas najlepszym rezultatem na świecie legitymowała się Amerykanka Mary Decker (15.08,20). Drugie miejsce zajęła reprezentantka Portugalii Aurora Cunha w 15.09,07 min.

Stały wzrost populacji „kolorowych"

Ludność USA za 100 lat

WASZYNGTON PAP. Według amerykańskiego biura statystycznego, w następnym stuleciu Amerykanie pochodzenia nie-Europejskiego (Murzyni, Azjaci, Latynosi) będą stanowić jedną czwartą wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

W OPUBLIKOWANYM w tych dniach raporcie autorzy równocześnie podkreślają, że populacja Amerykanów prawdopodobnie zmniejszy się w następnym stuleciu, obecnie zaś wykazuje oznaki starzenia i stagnacji.

Raport określa trzy główne kierunki w jakich idą przewidywania futurologów, oparte na różnych hipotezach związanych ze wskaźnikiem urodzeń i zgonów. Według „średnich" przewidywań, ludność Stanów Zjednoczonych liczące obecnie ok. 232 mln zwiększy się do 304,8 mln w roku 2030, później zaś zacznie wykazywać spadek aż do 210,8 mln w roku 2080. Natomiast według prognoz „najniższych", liczba ludności amerykańskiej w roku 2030 będzie wynosić 257,4 mln i 191 mln w 2080 r.

Liczby przewidziane w „najwyższych" hipotezach wahają się w granicach 369—531 mln.

W każdym razie jednak demografowie przewidują znamienne zmiany w strukturze społecznej ludności amerykańskiej wynikające ze zróżnicowanego wskaźnika urodzeń wśród poszczególnych grup etnicznych. Skądinąd, jeśli potwierdzi się hipoteza „średnia", młodzi ludzie staną się grupą najmniej liczną.

Według statystyk, ludność pochodzenia nieeuropejskiego w Stanach Zjednoczonych stanowiąca w 1982 r. 14,5 procent może się zwiększyć do 20,7 proc. w roku 2030 oraz do 25,5 proc. w roku 2080. W każdym przypadku należy liczyć się ze stałym dalszym wzrostem populacji „nie-białej" nawet jeśli zahamowana zostanie dalsza imigracja.

Jeżeli chodzi o starzenie się ludności, statystyki przewidują, że przeciętny wiek Amerykanów obecnie wynoszący ok. 30 lat na początku przyszłego stulecia zwiększy się do 36 lat, 41 lat w roku 2030 oraz 42 lat w roku 2080.

Również średnia długość życia (aktualnie 74,3 roku) w roku 2030 może przekroczyć 76,7 roku, zaś w 2080 — 81 lat.

Jak zapobiec huraganom i tajfunom

MOSKWA PAP. Naukowcy radzieccy przygotowują się do przeprowadzenia eksperymentów, których celem jest wyjaśnienie, czy można zapobiec powstawaniu niszczycielskich huraganów i tajfunów. Do doświadczeń tych zbudowano specjalne urządzenie, na którym w miniaturze odtwarza się cały proces rozwoju tych groźnych zjawisk przyrody. Specjaliści wystąpili z pomysłem „tłumienia" nie bezpiecznych wichrów na samym początku ich powstawania, za pomocą silnych eksplozji. W jakim stopniu jest to realne wykazać powinny zaplanowane eksperymenty.

Kosmiczny ul

JEDYNYMI żywymi istotami na pokładzie promu kosmicznego „Challenger" podczas jego kwietniowego lotu — rzecz jasna oprócz samej załogi — były pszczoły. Na orbitę okołoziemską zabrano rój liczący ok. 3 300 owadów. Celem eksperymentu było zbadanie, w jaki sposób pszczoły reagować będą na stan nieważkości. Z relacji astronauty George'a Nelsona (który nadzorował eksperyment) wynika, że na orbicie owady były początkowo bardzo zdezorientowane. Szybko jednak przyzwyczaiły się do nowej sytuacji i z właściwą sobie pracowitością zabrały do budowy ula. Zaobserwowano, że podobnie jak na Ziemi owady podzieliły się na dwie grupy, z których jedna zajęła się budową, druga — dostarczaniem pokarmu pracującym siostrom.

Chiński satelita TV

W CIĄGU najbliższych trzech i pół roku Chiny zamierzają uruchomić własny system teledyfuzji, czyli telewizji satelitarnej. W związku z tym planują kupić za granicą satelitę, który z orbity geostacjonarnej nadawać będzie programy TV.

Oficjalna oferta w tej sprawie będzie zapewne adresowana do firm amerykańskich, zachodnioniemieckich i francuskich. Kontrakt (wartości 100 mln dolarów) ma być podpisany do końca roku, a 33 miesiące później satelita powinien już działać. Drugi taki satelitarny nadajnik znajdzie się na orbicie najdalej w rok później. Wystrzelenie obu satelitów Chiny zlecą firmom zagranicznym, a urządzenia naziemne systemu zbudują sami. Dalszą rozbudowę satelitarnego systemu telewizji bezpośredniej Chiny zamierzają prowadzić własnymi siłami. Muszą jednak w tym celu opanować technikę rakietową.

Niemowlę-narkoman

NIEMOWLĘ-NARKOMAN przyszło na świat w szpitalu miejskim w Nahariya (Izrael). Jego 18-letnia matka od dawna narkotyzowała się heroiną.

Tuż po urodzeniu dziecka lekarze spostrzegli, że ma ono typowe objawy głodu narkotycznego. Podjęto więc decyzję, by od razu oseska leczyć. Przygotowano specjalną kurację, która ma na celu odtrucie organizmu. Dziecko pozostanie pod stałą obserwacją lekarzy którzy liczą się także z tym, że narkotyk od działający nań w czasie ciąży mógł spowodować zmiany w mózgu, mogące objawić się później.

Zdaniem lekarzy narodziny dziecka-narkomana nie są wypadkiem odosobnionym. W krajach, gdzie rozwija się narkomania, zdarza się to prawdopodobnie częściej. Trudno jednak to wykryć.

Iran — Irak

Rakietowy atak na tankowce i terminal Charg

SZWAJCARSKIE towarzystwo „Suisse-Outremer" z Zurychu wydało oświadczenie, że tankowiec „Tiburon" opuszczał właśnie terminal na wyspie Charg gdy został trafiony rakietą w okolicy maszynowni. Miał w ładowniach ćwierć miliona ton ropy naftowej. W czwartek ekipy ratownicze nadal starały się zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia z pokładu na zbiorniki.

W czasie niedzielnego ataku rakietowego na tankowiec „Aleksander Wielki" — twierdzi iracka agencja INA powołując się na źródła OPEC w Wiedniu — zostało poważnie uszkodzone jedno z nabrzeży portowych terminalu Charg. Informacja ta nie została potwierdzona przez Teheran.

Badania radzieckich oceanologów

Góra Amper — częścią Atlantydy?

NOWE badania radzieckich oceanologów potwierdziły przypuszczenia o tym, że podwodna góra Amper w Atlantyku może być częścią Atlantydy — legendarnego, zatopionego lądu Naukowcy, którzy w aparacie głębinowym opuścili się 200 m poniżej powierzchni morza, ujrzeli widok przypominający panoramę ruin miasta Pozostałości ścian, odtwarzały zarysy mieszkań, ulic, placów. Materiał, z którego mogły być zbudowane, kształtem i kolorem przypominał cegłę. Z powodu rozpoczynających się zimowych sztormów badania zostały przerwane. Prace badawcze będą kontynuowane latem z pokładu radzieckiego statku naukowego „Witiaź".

Śmiała hipoteza radzieckiego uczonego

Kosmiczny „cud" — sygnałem z pozaziemskiej cywilizacji

MOSKWA PAP. Uczeni z różnych państw zajmujący się poszukiwaniem cywilizacji pozaziemskich, nieraz już wypowiadali pogląd, że wątpliwe jest, aby myślące istoty z innych planet powiadamiały nas o swoim istnieniu poprzez wysyłanie silnych sygnałów radiowych. Wymagałoby to bowiem ogromnego zużycia energii.

DLATEGO przedstawiciele innych cywilizacji znajdą może inny, bardziej ekonomiczny sposób na to. Być może, my zrozumiemy ich sygnał jako „cud" w sposób oczywisty sztucznego pochodzenia. Frapującą hipotezę na ten temat ogłosił w tygodniku „Moskowskije Nowosti" radziecki astronom, dr nauk matematyczno-fizycznych, Boris Fiesienko, który uważa, iż udało się mu odkryć taki właśnie sygnał.

Wyższe cywilizacje — uzasadnia swój pogląd B. Fiesienko — nie mają się czego od nas uczyć, gdyż pierwszy sygnał w daleki kosmos wysłano z Ziemi dopiero dziesięć lat temu. To można uważać za nasze narodziny jako cywilizacji kosmicznej. Dlatego pierwszy sygnał z wyższej od naszej cywilizacji może mieć charakter „kosmicznej latarni" nie nastawionej na przyjmowanie i opracowanie informacji

Po to, aby sygnał ten nie zagubił się wśród mnóstwa ciał niebieskich, może mu być nadany kształt „kosmicznego cudu", to znaczy takiego zjawiska, którego możliwość przypadkowego powstania byłaby znikomo mała. Np. wystarczy zrobić tak, aby jeden z odpowiednio rzadko spotykanych obiektów kosmicznych ukazał się w nadzwyczaj bliskim sąsiedztwie z biegunem orbity Ziemi. Innych punktów nieba, związanych z Ziemią i na tyle statycznych, nie znamy. Taki sygnał niedwuznacznie pokaże, że jest skierowany właśnie na Ziemię i żadna inna cywilizacja nie odgadnie jego sztucznego pochodzenia.

Byłem wstrząśnięty — stwierdził B. Fiesienko — gdy upewniłem się, że prawie dokładnie na północnym biegunie orbity ziemskiej znajduje się zielonkawy obłoczek z gorącą gwiazdą w środku. To dawno znana astronomom mgławica planetarna NGC-6543, dziesiąta według stopnia jasności wśród wszystkich znanych mgławic. Możliwość przypadkowej zbieżności takiego obiektu z jednym z biegunów ziemskiej orbity nie przewyższa 0,0005, czyli równa się praktycznie zeru. Dlatego astronom wysuwa śmiałą hipotezę, że nie jest to zwykła zbieżność, lecz sygnał wysłany do nas przez inną, przychylną nam cywilizację. Nastąpiło to około 3,5 tys. lat temu, lecz ze względu na ogromne kosmiczne odległości — sygnał dotarł do nas dopiero teraz.

Syria — Izrael

Wymiana jeńców

NAJWIĘKSZA od dziesięciu lat wymiana jeńców wojennych i osób cywilnych między Syrią i Izraelem odbyła się na kontrolowanych przez jednostki ONZ Wzgórzach Golan. Jak donoszą źródła zachodnie 312 Syryjczyków — żołnierzy, więźniów politycznych i partyzantów oraz 6 Izraelczyków odzyskało wolność w wyniku żmudnych starań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i osobiście sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellar który rozmowy na ten temat zaczął w czasie swego ostatniego pobytu na Bliskim Wschodzie, obejmującego m. in. Syrię i Izrael.

Poza żywymi wymieniono również trumny ze zwłokami zabitych w czasie ostatniej inwazji Izraela na Liban.

2 lata więzienia za pomoc uchodźcom politycznym z Salwadoru

SĄD federalny w stanie Teksas skazał Lynn Merkt na dwa lata pozbawienia wolności za wykorzystywanie pomieszczeń kościelnych i obiektów kultu religijnego jako miejsce schronienia dla uchodźców politycznych z Salwadoru.

Sąd orzekł 12 obiekty kościelne nie mogą być miejscem azylu dla ludzi poszukujących schronienia z powodu rzekomych, bądź rzeczywistych prześladowań politycznych.

Pani Lynn Merkt jest członkinią ruchu kościelnego w Stanach Zjednoczonych przeciwstawiającego się polityce administracji prezydenta Reagana wobec Salwadoru, szczególnie zaś polityce udzielania pomocy militarnej reżimowi salwadorskiemu.

Wybiera najlepszą i najkrótszą drogę

Auto-pilot w samochodzie

BONN PAP. Zachodnioniemiecka firma „Siemens" zademonstrowała ostatnio urządzenie, które automatycznie wybiera najlepszą i najkrótszą trasę dla samochodu osobowego poruszającego się po mieście.

Po przedłożeniu komputerowi odpowiedniej mapy na której miasto podzielone jest na kwadraty kierowca naciska numer z kwadratem, gdzie mieści się cel jego podróży. Wówczas na ekranie telewizyjnym ukazuje się 8 strzałek wskazujących przejazd poszczególnymi ulicami. Kierowcy pozostaje tylko baczyć na znaki drogowe i skręcać w odpowiednich kierunkach.

Doświadczenia wykazały że urządzenie spisuje się dobrze. Pozwala nie tylko poruszać się swobodnie w nieznanych miastach ale również i w znanym mieście pozwala wybrać najekonomiczniej przejazd przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia zużycia paliwa.

Zamach na autora książek o „węszących samolotach"

PARYŻ PAP. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy podłożyli ładunek wybuchowy, który eksplodując spowodował poważne zniszczenia w mieszkaniu francuskiego dziennikarza, Pierre'a Pean, autora dwóch książek na temat ostatnich skandali politycznych — skandalu z tzw. „węszącymi samolotami" i tak zwanych afer afrykańskich.

Dziennikarz ten był już ofiarą napaści w styczniu br., kiedy usiłowano ukraść jego osobiste dokumenty, po ukazaniu się książki pt. „Sprawy afrykańskie". Książka ta ujawniła machinacje, stanowiące podwójne tło stosunków politycznych między państwem francuskim a kilkoma rządami afrykańskimi, zwłaszcza rządem Gabonu.

Według samego poszkodowanego, Pierre'a Peana, ten akt terroru ma związek z jedną z jego książek, której jest autorem i która wpędziła go w wiele procesów. Wydana przed kilkoma tygodniami pod tytułem „V" książka ta przedstawia historię tzw „węszących samolotów", czyli gigantyczną aferę, której ofiarą padł m. in. państwowy francuski koncern naftowy „Elf-Erap" Stracił on blisko miliard dolarów, wypłacając je fałszywym wynalazcom. Pierre Pean badał zwłaszcza powiązania prawicy zachodnioeuropejskiej z tą aferą. Uważał bowiem, że głównie na tym oszustwie zyskały kręgi skrajnie prawicowe z kilku państw Europy Zachodniej.

Według Peana, tytułowe „V" z jego książki, to zarazem Belg Alain de Villegas, jeden z pseudowynalazców samolotu do „węszenia" podziemnych złóż ropy naftowej, francuski adwokat, Jean Violet, który skontaktował przemysłowca Belga z „Elf-Erapem", były prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing, który połknął haczyk tej afery, i wreszcie Watykan.

Od czasu wybuchu tego skandalu, w grudniu 1983, koncern „Elf" odzyskał tylko 250 mln franków za pośrednictwem szwajcarskiego bankiera Phillippe'a de Weck, który również odegrał rolę w tej sprawie. Francuskie organa wymiaru sprawiedliwości przejęły dokumentację tej sprawy. Powołano również komisję parlamentarną do wyświetlenia wszystkich jej szczegółów.

Jeśli chodzi o „Sprawy afrykańskie", książka ta spowodowała, że Pierre Pean został kilkakrotnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem „zniesławienia", ze strony osób wspomnianych w tej pracy Jednym z powodów jest amerykański przemysłowiec M. Templesman, który określony został na kartach książki Peana, jako „zbliżony do CIA" oraz gabońska firma „Sotraho", która uznała, że dziennikarz francuski przedstawiając w książce presje wywierane przez prezydenta gabońskiego Bongo na firmy powstające w tym kraju, „podkopał reputację „Sotraho".

Na Pacyfiku

Morski dramat

OTTAWA PAP. Dramatyczny epilog miała morska wycieczka 20 turystów amerykańskich i kanadyjskich po wodach Pacyfiku u wybrzeży Kanady i Alaski. Luksusowy jacht „Royal Princess" którym udali się w podróż, z niewiadomych powodów zaczął nabierać wody i pasażerowie musieli opuścić go podczas sztormowej pogody.

Katastrofa wydarzyła się u wybrzeży Kolumbii Brytyjskiej (prowincji kanadyjskiej) niedaleko od południowego skrawka Alaski. Wysłano wprawdzie sygnały SOS, ale żaden statek nie zdążył im przyjść z pomocą. Szalupy rozbitków ujrzała najpierw załoga holenderskiego frachtowca „Rotterdam", który przekazał informację straży przybrzeżnej USA i Kanady. Na ratunek pospieszyły śmigłowce kanadyjskie i amerykańskie. Wszystkich rozbitków przetransportowano w bezpieczne miejsce na lądzie. Jacht zatonął.

Jego właściciel zakomunikował później, że wynajął go turystom bez kapitana i załogi.

Spada spożycie kawy

WASZYNGTON PAP. Na Florydzie odbyło się doroczne posiedzenie krajowego stowarzyszenia kawowego USA, na którym omawiano taktykę postępowania w sytuacji, gdy na rynku światowym rośnie podaż, a jednocześnie w wielu państwach, w tym również i w Stanach Zjednoczonych spada spożycie.

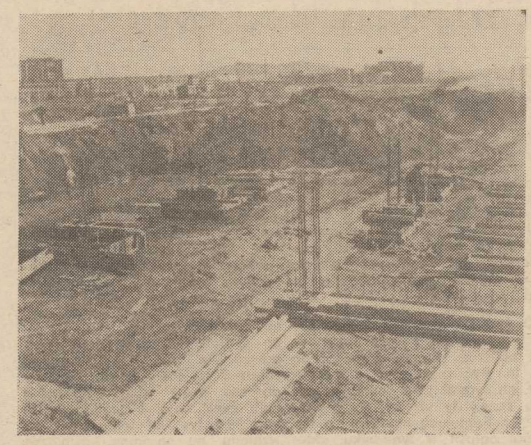

W KIELCACH rozpoczęto budowę szpitala onkologicznego na 360 łóżek. Będzie to drugi, po warszawskim Centrum Onkologii, tego typu obiekt budowany od podstaw. Głównym wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol" w Kielcach.

NA ZDJĘCIU: prace fundamentowe pod obiekty przyszłego szpitala. *(CAF — W. Stan)*

Nadzieja dla chorych na hemofilię

Sztuczny koagulator

WIELKIM osiągnięciem w dziedzinie medycyny stało się ostatnio w Stanach Zjednoczonych (Genentech Inc., San Francisco) podjęcie produkcji proteiny, najbardziej złożonej substancji białkowej, jaka kiedykolwiek została sztucznie, w warunkach laboratoryjnych, wytworzona. Proteina to substancja biologicznie aktywna, niezbędna do prawidłowego krzepnięcia krwi.

Osiągnięcie to uznane zostało przez naukowców za znaczący krok w kierunku komercyjnej produkcji sztucznego koagulatora ludzkiej krwi, który może mieć decydujące znaczenie dla życia milionów ludzi, cierpiących na całym świecie na dziedziczną chorobę krwi — hemofilię.

Białko, dzięki któremu zachodzi proces krzepnięcia krwi, otrzymywane jest za pomocą techniki łączenia genów i znane jest w medycynie jako tzw. czynnik VIII. U osób dotkniętych hemofilią czynnik ten jest bądź nieobecny, bądź też niedostatecznie wykształcony, co powoduje, że krew krzepnie wolniej. W efekcie chorzy krwawią łatwiej i dłużej. Często może to nawet doprowadzić do śmierci pacjenta. Krwotoki powodują ponadto niszczenie stawów oraz innych tkanek. Jedynym w takich przypadkach ratunkiem może okazać się tylko wyciąg substancji białkowej, czyli czynnika VIII z krwi dawcy.

Wieść o laboratoryjnej produkcji czynnika VIII natchnęła tysiące pacjentów nadzieją na szybkie uzdrowienie. Jednak zanim sztuczny koagulator wdrożony zostanie do produkcji seryjnej, musi jeszcze przejść odpowiednie próby kliniczne. Przy odrobinie szczęścia — mówią naukowcy amerykańscy — pierwsze testy rozpoczną się pod koniec przyszłego roku lub też na początku 1986 r. Na zakup nowej, tak potrzebnej substancji białkowej, pacjenci muszą więc jeszcze poczekać.

Ale już teraz wiadomo, że produkcja czystej substancji sztucznego koagulatora krwi w dostatecznej ilości nie tylko pozwoli na skuteczne leczenie chorych, ale umożliwi także naukowcom prowadzenie dalszych, bardziej skomplikowanych badań nad hemofilią, ułatwi rozwijanie i ulepszanie znanych metod badań nosicieli tej choroby oraz wykrywanie jej już w łonie matki.

Dzisiaj jedynym źródłem proteiny jest naturalny czynnik VIII otrzymywany z ludzkiej krwi. Wielu pacjentów cierpiących na hemofilię musi rocznie wstrzykiwać sobie 30—50 dawek tego wyciągu. Niesie to za sobą niebezpieczeństwo infekcji, które w konsekwencji doprowadzić mogą nawet do tzw. braku odporności immunologicznej. Natomiast użycie zastrzyków ze sztucznie wyprodukowanej substancji białkowej eliminuje wszelkie infekcje, a jednocześnie, na dłuższą metę, jest metodą leczniczą znacznie tańszą.

Opr. E. K.

Metoda złotych elektrod

Droga do poznania mózgu człowieka

CO dzieje się w tych częściach ludzkiego mózgu, które zapewniają nasze myślenie i życie psychiczne? Jakie są wyniki leczenia za pomocą złotych elektrod, wstawianych do mózgu? Czy można intensyfikować nasz mózg, powodując np. szybsze uczenie się obcych języków lub reagowanie w ekstremalnych sytuacjach?

TAKIE i podobne fascynujące tematy poruszone zostały w rozmowie tygodnika „Moskowskije Nowosti" z dyrektorem Instytutu Medycyny Eksperymentalnej w Leningradzie, prof. Natalią Biechtieriewą. Leningradzki instytut znany jest z wielu pionierskich badań nad mózgiem ludzkim, z leczenia pacjentów metodą umieszczenia w mózgu złotych elektrod i z innych osiągnięć.

Obecnie — mówi prof. N. Biechtieriewa — **próbujemy dociec jak mózg w codziennym życiu rozwiązuje problemy myślenia. A mówiąc szczegółowo — próbujemy ustalić, co dzieje się w fizjologicznych procesach mózgu przy rozpoznawaniu obrazu, przy rozwiązywaniu jednostkowych zadań, a nie licznych jednakowego typu spraw w ciągu jakiegoś określonego czasu.**

Nad rozszyfrowaniem kodu myślenia w naszym instytucie pracują fizycy, matematycy, inżynierowie i inni specjaliści. A lekarz—fizjolog tylko ja. Wszystkie nasze badania — to część kontroli funkcjonalnego stanu odcinków mózgu przed ich stymulacją diagnostyczną i leczniczą, w czasie leczenia i po jego zakończeniu. W odpowiedzi na pytanie dotyczące leczenia za pomocą złotych elektrod, wstawianych do mózgu — prof. Biechtieriewa przytoczyła ciekawy przykład pierwszej, nadzwyczaj udanej operacji, co i ją samą utwierdziło w przekonaniu o słuszności tej metody.

— Chora miała 36 lat — opowiada uczona. **— Jednak przy mnie (też miałam wtedy tyle samo lat) wyglądała ona na staruszkę. Przez dziewięć lat była całkowitą inwalidką, nie pomagały jej żadne lekarstwa. I wtedy postanowiliśmy leczyć ją za pomocą wstawienia elektrod. Z instytutu wyszła całkiem inna kobieta, niedługo potem wyszła za mąż.**

Dziś metoda wstawionych elektrod wykorzystywana jest i w diagnostyce i w leczeniu w wielu instytutach i klinikach radzieckich. Przy czym na samym początku wiązało się to z faktycznym wprowadzaniem elektrod do mózgu. W naszym instytucie stworzono pierwszy w świecie komputerowy system nie wymagający już takich operacji.

Co może dać stymulacja, pobudzanie ludzkiego mózgu? Pewne czynności, za które „odpowiadają" określone strefy mózgu, człowiek wykonuje niejako bezwiednie, gdyż są one zakodowane w mózgu. To pozwala nam np. chodzić bez potrzeby myślenia jak to się robi. Ale jeśli człowiek zachoruje i zostaje u niego uszkodzona sfera ruchowa, to — mówi uczona — trzeba wprowadzić do działania rezerwy mózgu. Spoza „przedziału pamięci". Same one nie zaczną działać. Dlatego pomagamy w tym procesie elektryczną stymulacją. Zmienia ona bardzo wiele np. w reżimie pracy mózgu chorych na epilepsję. Za pomocą stymulacji podpatrujemy epileptyczne ognisko, a chirurg usuwa je. Jednak epilepsja — to skomplikowane schorzenie, nierzadko naruszające sferę emocjonalną i psychiczną człowieka. I wtedy, aby przezwyciężyć te nawarstwienia, po budza się strefy mózgowe, wywołujące pozytywne emocje.

Obserwujemy, że w podobnych przypadkach mózg jakby przeobraża się. Wprawdzie nic nowego w nim się nie pojawia, lecz ożywa to, co było skrępowane. Liczne strefy, które dotąd nie ujawniły się jako źródła pozytywnych emocji, stają się takimi. Człowiek zaczyna żyć pełnym życiem, widzieć życie nie w czarnym kolorze.

Wincenty ZGIET

Naukowcy przewidują...

Na co będziemy chorować?

PRZYSZŁY stan zdrowia ludności kraju będzie wypadkową działania wielu czynników, które można podzielić na wpływy biologiczne, fizyko-chemiczne i społeczne. Z czasem wzrośnie przy tym rola dwóch ostatnich kategorii wpływów względem czynnika pierwszego. Takie m.in. wnioski wynikają z prognozy sytuacji zdrowotnej społeczeństwa polskiego. Prognoza ta została przygotowana na zlecenie Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000" przy Prezydium PAN przez zespół naukowców pod kierunkiem prof. dr. Jana Kostrzewskiego.

WŚRÓD autorów prognozy przeważa opinia, że rodność pozostanie w Polsce wysoka (w stosunku do przeciętnej europejskiej). Na przełomie wieków liczba młodszych dzieci w Polsce będzie niewiele mniejsza niż obecnie, a liczba dzieci w wieku szkolnym nawet wzrośnie.

Znaczny wpływ na stan zdrowia ludności wywrze proces starzenia się społeczeństwa. Postępuje on w Polsce stosunkowo wolno — ze względu na wyższą rodność i nieco wyższą umieralność w okresie poprzedzającym starość, niż ma to miejsce w większości krajów Europy. W końcu bieżącego wieku nastąpi jednak wzrost liczby osób w wieku powyżej 65 lat z dzisiejszych 10 proc. do 13 proc. Upodobni to nasz kraj — pod tym względem — do obecnej sytuacji ludnościowej Francji, Danii czy CSRS.

W EFEKCIE zaznaczy się wzrost zachorowań na choroby przewlekłe, a także wzrost wskaźników umieralności. Przewiduje się, że będzie on w przypadku nowotworów złośliwych o 36 proc. większy od stanu obecnego, w przypadku chorób układu krążenia — o 38 proc., a nieswoistych przewlekłych chorób płuc — o 39 proc. Oznacza to wzrost liczby zgonów na nowotwory złośliwe w kategorii wieku 30 i więcej lat o ok. 20 tys. w stosunku do 58 tys. w 1980 r. Wzrost liczby zgonów z powodu chorób układu krążenia wyniesie 65 tys. (w stosunku do obecnych 167 tys.), a z powodu nieswoistych chorób płuc — o ok. 4 tys. (wobec 10 tys. przed trzema laty).

Starzeniu się ludności towarzyszyć będzie także wzrost częstości inwalidztwa. Przewiduje się jednak, że przyrost liczby dorosłych niepełnosprawnych osób ukształtuje się do końca bieżącego stulecia na poziomie umiarkowanym. Nie przekroczy 1/10 ogółu ludności w przypadku inwalidztwa znaczniejszego stopnia i 1/5 w przypadku lżejszych postaci niepełnej sprawności.

Należy się spodziewać umiarkowanego wzrostu częstości psychoz starczych, zespołów bólowych związanych z wypadnięciem krążka międzykręgowego (dyskopatią), zespołów reumatycznych, szczególnie zwyrodnieniowych, i innych chorób związanych ze starością. Wzrośnie ponadto wydatnie rozpowszechnienie chorób przypisywanych rozwojowi cywilizacji.

Wreszcie czynniki zakaźne. Autorzy prognozy uważają, że rozpowszechnienie się ostrych chorób zakaźnych, utrzyma się na niskim poziomie lub nawet zmaleje. Przeciwko nim stosuje się już, lub zastosuje w przyszłości, masowe szczepienia ochronne. Możliwe jest także uzyskanie i wprowadzenie do masowego użycia nowych lub dotychczas niedostępnych szczepionek, nowych antybiotyków, czynników przeciwbakteryjnych, jak również leków przeciwwirusowych.

Ewolucja rozpowszechnienia gruźlicy będzie zapewne dwuetapowa. W fazie pierwszej, trwającej do przełomu wieków, poprawę sytuacji w tej dziedzinie opóźniać będą skutki kryzysu gospodarczego i znaczna jeszcze liczba osób, które zetknęły się w przeszłości z prątkiem gruźlicy. Mimo to przewiduje się spadek liczby nowych, zakaźnych i niezakaźnych przypadków zachorowań na gruźlicę płuc z 24 tys. obecnie do ok. 10 tys. w roku 2000. Następnie częstotliwość gruźlicy zmaleje jeszcze bardziej dzięki polepszeniu się efektów jej zwalczania oraz spadku populacji osób zakażonych.

Zdaniem specjalistów przy obecnym stanie wiedzy nie zmniejszy się zapadalność na pospolite w okresie dzieciństwa wietrzną ospę i grypę.

Niezwykłe wytwórnie lekarstw

Z Kosmosu rodem

NIEBAWEM podczas dwunastego lotu promu kosmicznego Discovery, zostanie wyprodukowane na orbicie okołoziemskiej pierwsze lekarstwo. Sponsorem eksperymentu są dwie znane firmy: farmaceutyczna Johnson and Johnson oraz producent samolotów i urządzeń kosmicznych Mc Donnell. Na razie nie ujawniono, jaki to będzie lek, a to dlatego, by nie rozbudzać zbytnich nadziei wśród ludzi chorych. Lekarstwa tego bowiem będzie tak niewiele, że o zaspokojeniu potrzeb nie ma co mówić.

Specjaliści sądzą, że pierwszym „kosmicznym" lekarstwem będzie najprawdopodobniej interferon lub pewna substancja rozpuszczająca we krwi kamienie, będące przyczyną zatorów. Interferon to lek pozwalający ludzkiemu organizmowi bronić się przed infekcją wirusową. Lekarze wiążą z nim duże nadzieje w walce ze śmiertelną chorobą AIDS oraz z rakiem.

Aparat do produkcji leku „przebywał" już czterokrotnie w kosmosie i pomyślnie zdał egzamin.

„Potworne poglądy cynicznych krasnoludków"

Człowieczek niższy od butelki

My, racjonalny Europejczyk Jakub Zatraceński, oraz Europejczyk emocjonalny Zatraceński Andrzej, stoimy właśnie w kolejce do kasy, by zapłacić za dwie butelki mleka, a w zasadzie dwa litry kultury bakterii salmonella, oraz za pół bochenka odświeżanego wielokrotnie chleba, kiedy rozlega się wibrujący krzyk ekspedientki w dziale mącznym, Sześćset czterdzieści dwie osoby znajdujące się akurat w megasamie spożywczym przy ulicy Królowej Jadwigi, gdyż pora jest poobiednia i sprzedaje się drugi rzut podrobów dla pracujących, raczej nie reagują, co jest oczywiste, gdy trzyma się miejsca w kolejkach.

Jednak w dziale mącznym rzeczy przedstawiają się raczej niedobrze, bowiem wrzeszcząc sprzedawczyni wskakuje na ladę, konkretnie między wagę do przeważania porcji cukru z kilogramowych torebek, a stalową masę potężnego arytmometru Solidnie zbudowana blondynka, ze złotym sianem w stosownym miejscu podbrzusza, mogłaby w innych okolicznościach być żywą reklamą odżywiania się produktami zbożowymi, gdyby nie fakt, że w systemie reglamentacyjnym, kiedy obywatel może spożyć miesięcznie najwyżej kilogram mąki i pół kilograma płatków owsianych, ewentualnie ryżu, reklama taka jest zbędna. Owe włosy, coraz bardziej gorszące szczegóły pod dużą raczej misą, albo mówiąc ślicznie — czaszą jej brzucha, dojrzeć można łatwo, gdyż sklepowy kitel kobiety zostaje przez nią samą raptownie zdarty w momencie, kiedy stwierdza w jego kieszeni obecność zupełnie żywego krasnoludka o wzroście mniej więcej dwudziestu centymetrów. Karzełek spożywa wówczas spokojnie na sucho makaron o nazwie: krajanka żuławska.

Jeśli chodzi natomiast o interesujący szczegół, jakim jest nieobecność seledynowych majtek kobiety na ich zwykłym miejscu, to winę ponosi konwojent z magazynu WSS Społem, który na dwie godziny przed wydarzeniami w megasamie zdjął je kwalifikowanej sprzedawczyni w zamian za 15 kilogramów cukru, których miał tego dnia nie otrzymać sklep spożywczy nr 28 przy ulicy Wolności. Trudno ocenić, czy taka wymiana jest dużym interesem, w każdym razie może ona doprowadzić do prawie katastrofalnych skutków, jeśli pracownica uspołecznionego handlu musi w nieprzewidzianym dla siebie momencie wskoczyć na ladę bez chroniącego wstydliwość fartucha. Żaden powód nie jest w stanie usprawiedliwić kobiety, która w porze natężonego ruchu demonstruje dzieciom, mężczyznom, a także obyczajnym niewiastom potężne uda, balansujące nad nimi obfite pośladki, a wszystko gołe, choć dobrze wymyte mydłem „Mefisto". Tak sprawę ocenia on, Jakub. On Andrzej, kiedy w kilka minut później siedzimy na wysokich półkach, by uniknąć zadeptania przez wirujący tłum, z przyjemnością zerka na potężne kształty ekspedientki, która niby różowobiały posąg stoi na ladzie do końca zajść.

My, Zatraceński, dochodzimy już do kasy, gdy zaraza, która zaczęła się w dziale mącznym, dotyka nagle stoiska nabiałowego (...). Starsza sprzedawczyni, słynąca z powolności na całym Zatorzu, z ogromną szybkością naciera na jajka, by schwytać i udusić, jak potem zeznaje, szczura podobnego do, wstyd powiedzieć, krasnoludka, bez typowej jednak brody, który jakoby wypijał jajko, uczyniwszy przedtem w skorupce stosowny otwór. Czyn taki w świetle przepisów stanowi kradzież produktu znajdującego się w obrocie spożywczym i winowajca podlega karze. Należy go jednak przedtem złapać i taka jest intencja ekspedientki, pracującej w tym dziale. Problem polega na tym, iż wzdłuż stosów jajek w tekturowych pojemnikach utworzyła się długa kolejka złożona z osób pragnących nabyć śmietanę, gdyż tak uprzejmie nazywa się pełnotłuste, skwaśniałe mleko w małych butelkach.

Sprzedawczyni rusza na kras noludka z tą energią, z jaką prześladujemy wszystko, co jest małe i wstrętne, a przyspieszenie uzyskuje na rozbitym rano jajku, nieco już przyschłym na posadzce, lecz nadal dobrze niwelującym tarcie. Masa starszej pani jest niewielka, ale pęd dosyć duży, więc uderza w kartony z jajami z siłą wystarczającą na zburzenie całej budowli. Białka oraz żółtka z tysięcy rozbitych jaj spływają pod nogi zaskoczonych tą akcją ludzi w kolejce, których część biegnie w kierunku stoiska z cukierkami (gdzie rozpoczęto właśnie sprzedaż kociołków do prania bielizny), a reszta ładuje się w jajecznicę i pozostałe kartony z drobiowym produktem. Śliska zawartość oblewa nie tylko nieszczęśników tak nagle wrzuconych w egzystencjalność jaj, ale także cieknie żółtoprzezroczystą rzeczką pod nogi uciekających z sąsiedniego działu mącznego, gdyż nie każdy człowiek jest w stanie spokojnie przypatrywać się gołej, ogromnej kobiecie tkwiącej na ladzie.

My, Zatraceński, mimo oporu Jakuba, biegniemy nacieszyć się widokiem prawie dwustu kupujących upapranych w jajecznicy, kiedy w dziale mięsnym mdleją dwie otyłe panie pod wpływem wrażeń, jakich dostarcza im krasnoludek smakujący ze spokojem ziarna kaszanki za grubą szybą rzeźniczej chłodziarki. Jednocześnie w stoisku z alkoholem, którego półlitrówkę ma prawo raz na miesiąc wypić każdy dorosły obywatel, jakiś mały człowieczek, trochę niższy od butelki, próbuje odkręcić nakrętkę flaszki zawierającej „Cherry Brandy"...

ANATOL ULMAN

SĄ to fragmenty książki „Potworne poglądy cynicznych krasnoludków", która ukaże się nakładem wyd. „Iskry".

Fałszerstwa — intratny proceder

Blisko pół strony w jednej z gazet francuskich zajęła niedawno publikacja orzeczeń sądowych w sprawach o fałszerstwa i naruszanie artystycznych praw autorskich. Skarżącym był jeden z najsłynniejszych domów jubilerskich — Cartier, a oskarżonymi 9 firm, które produkowały podrabiane — na wzór modeli Cartiera — zegarki, zapalniczki i wieczne pióra. Sentencje orzeczeń, których ogłoszenie jest również formą kary, zawierały przyznanie się właścicieli owych firm do fałszerstw i stwierdzenia, że wpłacili odpowiednie odszkodowania stronie skarżącej. To pozwoliło na zamknięcie spraw.

PROCESY Cartiera są tylko znikomą cząstką zjawiska, panoszącego się coraz nagminniej i bardzo często bezkarnie. Dotyka ono różnych dziedzin wytwórczości, naraża na poważne straty nie tylko same firmy, ale także gospodarkę wielu państw. Interesujące dane przyniósł na ten temat paryski „Le Monde", ukazując **rozgałęzione fałszerskie podziemie gospodarcze.** Zrodziła je i rozwija wspólna, chyba wszystkim, chęć posiadania — oczywiście za przystępną cenę — przedmiotów luksusu i zbytku, takich jak stroje od Diora, zegarki Rollexa, czy perfumy Guerlaina.

Dodatkową przyczyną jest wszechwładna reklama, rozbudzająca ludzką pożądliwość. Sprzyja też temu postępowanie np. wielkich paryskich domów mody. One to, wyczuwając nastroje, podjęły produkcję zwaną prêt-á-porter, tj. dłuższych serii strojów, gotowych do noszenia; a nie tylko pojedynczych modeli, pilnie strzeżonych przed skopiowaniem i sprzedawanych za bajońskie sumy. To co było legalne i jawne nasunęło pomysł fałszerzom, którzy proceder szpiegostwa ekonomicznego uprawiali od dawna — zaczęły powstawać masowo mniejsze i większe pokątne fabryczki, rozsiane nie tylko w Korei Południowej, Hongkongu, Singapurze, na Tajwanie, czy nawet w Japonii, ale również w krajach europejskich. Prym wiodą tutaj Włochy.

FRANCUSKI odpowiednik naszego przysłowia „poznać pa na po cholewach" mówi — „lwa można poznać po pazurach". I właśnie pazurem zwie się potocznie markę, znak fabryczny, czy firmowy, mający świadczyć niezbicie o pochodzeniu i najwyższej jakości wyrobów, zwłaszcza tych luksusowych. Do tego pazura przywiązuje się ogromną wagę i zastrzega prawnie jego naśladownictwo. Ale dla uwielbiających „szpan", mniej liczy się jakość, a bardziej właśnie **błysk metki,** nawet podrobionej, byle wskazującej, że to wyrób Yvesa Saint-Laurenta, wyrób Wranglera czy Chanel.

Oszuści imają się różnych sposobów, by rozkręcać proceder, ale unikać zarazem odpowiedzialności karnej. Stosują więc pewne deformacje ortograficzne znanych nazw, jak np. Tior lub Fior, Shanel czy Chenel, Saint-Lauren, czy Saint-Laurentz, co zapewnia im bezkarność, a pozwala podszywać się pod „wielkich" i zdobywać mniej wyrobionych klientów. Specjalistą innego rodzaju jest Amerykanin Jack Mulqueen, który w chwili prezentacji nowych modeli paryskiej „haute couture" natychmiast je kopiuje i zleca produkcję falsyfikatów przedsiębiorstwom w Azji. Działa skutecznie, bo wygrywa wyścig z francuskimi wytwórcami i wcześniej dostarcza do wielu krajów idealne reprodukcje, bez żadnych metek, ale za to 40 proc. taniej.

FRANCUZI obliczyli, że ta przestępcza działalność naraziła ich na straty, wynoszące ok. 3 miliardów franków, co odpowiada utracie 20 tys. stanowisk pracy w tej profesji! Oczywiście sprawcy nadużyć są ścigani sądownie: w zeszłym roku jedna tylko firma, Christian Dior wszczęła... 270 postępowań przeciwko fałszerzom. Firma Chanel wydaje rocznie 7 milionów F na ich zwalczanie.

Pojęcie o rozmiarach procederu daje fakt wykrycia w Emiratach Arabskich magazynu 60 tys. koszul z metkami 6 różnych znanych firm francuskich. Wyprodukowano je (oczywiście pokątnie) prawdopodobnie w Libanie.

Inny przykład: zeszłego lata w okolicach Neapolu, które są „zagłębiem" nielegalnych warsztatów fałszerskich, policja ujawniła 60 tys. par dżinsów i dziesiątki tysięcy koszulek z „pazurami" firm amerykańskiej i francuskiej; wszystko podrobione.

WŁOCHY mają w Europie Zachodniej opinię kraju o szczególnie rozwiniętym przemyśle fałszerskim, Podrabia się tam wyroby ok. 500 różnych znanych firm, nie tylko tekstylnych, perfumeryjnych, czy zegarmistrzowskich, ale również farmaceutycznych, galanterii skórzanej, a nawet przemysłu maszynowego. Mówi się, że sprzyjają temu łagodne wyroki wymierzane przez włoskie sądy (najczęściej skazują na kilka miesięcy, a i to z zawieszeniem, zaś grzywnę można podobno opłacić jednodniowym zarobkiem, oczywiście tym nielegalnym).

ZMUSIŁO to słynne firmy do przeciwdziałania, nie tylko ze względu na ponoszone straty materialne, ile z uwagi na utratę renomy. Towary podrabiane są bowiem na ogół bardzo podłej jakości i podrywają zaufanie klientów nieświadomych oszustwa. Utworzono więc **komitet samoobrony** z siedzibą w Rzymie, złożony z reprezentantów słynnych wytwórców. Ale walka jest niełatwa, bo przeciwnik albo nieuchwytny, albo nie do zaskarżenia, chociaż jego obroty ocenia się łącznie na 16 miliardów dolarów, z czego na Włochy, według „Corriere della Sera" przypadać ma suma 3 mld dol.

Jak udowodnić fałszerstwo przedsiębiorstwom tekstylnym, które — np. w pobliżu Como w Lombardii — produkują jedwabie na legalne zamówienia dostawców wielkich krawców, a równolegle podrabiają wzory i tkaniny, sprzedając je „na lewo" jako autentyczne. A ponadto jeśliby nawet udała się taka sztuka i zamknięto by wszystkie podejrzane fabryczki i warsztaty, to o pół miliona osób wzrosłaby armia bezrobotnych, nie licząc pośredników...

Toteż walka toczy się głównie z „piratami" przemysłowymi, fałszującymi wyroby najbardziej prestiżowe, których eksport zapewnia dochody również państwom. Np. pewien właściciel firmy rymarskiej z Florencji zdziwił się nagłym spadkiem zagranicznych zamówień na jego towary. Zagadka wyjaśniła się, kiedy celnicy wykryli na rzymskim lotnisku przygotowany do wysyłki do Japonii wielki ładunek podrabianych toreb i innej galanterii z jego marką firmową...

Obrona polega także (a nawet przede wszystkim) na zastrzeganiu praw do naśladownictwa. Christian Dior zgłosił zastrzeżenia do swoich 950 różnych wyrobów w wielu krajach świata. Ściganie przestępców jest jednak kosztowne. Dla tych, którzy chcą mieć autentyczne wyroby wielkich marek rada jest jedna: niech je kupują wyłącznie w firmowych magazynach...

Piotr KLIMASZEWSKI

Wielka „czystka" w Zurychu

POLICJA W ZURYCHU zabrała się energicznie do zwalczania nieobyczajności, która ostatnio bardzo się panoszy w tym spokojnym, uporządkowanym mieście. W ubiegłym roku zamknięto „Stutzlisex", czyli lokale, gdzie przez wizjerek można było oglądać nagie piękności. Następnie skonfiskowano filmy pornograficzne na zapleczu sex-shopów i usunięto statywy. We wrześniu przypuszczono atak na wielkie kina wyświetlające filmy pornograficzne. Od tej pory filmy dozwolone w St. Gallen w Zurychu są zasłonięte czarnymi pasami. Zabroniono umieszczania w prasie ogłoszeń typu erotycznego. Zaostrzono kontrolę prostytutek, które „namawiają do nierządu" poza obrębem dozwolonych stref i poza ustalonymi godzinami. W Zurychu jest 1200 prostytutek, które codziennie zaspokajają potrzeby 4000 klientów, a obrot tego interesu szacuje się na 150 mln franków. Za przykładem Zurychu poszły również kantony: Berna, Lucerny, Solothurn, Bazylei, Aargau, Tessin, Waadt i Genewy. Pisze o tym Margrit Sprecher na łamach „DIE WELTWOCHE".

Policja przeciwko nieobyczajności

LOKAL słynnego niegdyś porno-shopu „Stutzlisex" wygląda teraz jak opustoszały garaż. Pod ścianami stoi kilka automatów do gier — dziwnie nie pasujących do tego miejsca. Tam gdzie kiedyś kręciła się taśma ze zdjęciami króluje stół bilardowy. Tutaj właśnie zaczęła się ubiegłego lata wielka czystka, która jeszcze dzisiaj trzyma w napięciu 18 policjantów z brygady obyczajowej.

Aby zmusić właściciela lokalu do zamknięcia interesu trzeba było wprowadzić nową ustawę. Zapewne jednak bankructwo jego spowodowała nie tyle ustawa co skłonność do bezwstydnego afiszowania się w gronie półnagich kobiet. Właściciel „Stutzlisex" za mało przejmował się niepisanym prawem, które głosi, że w Szwajcarii wszystkie wielkie interesy załatwia się dyskretnie.

Początkowo trochę trudno było spowodować, aby odpowiednie urzędy zainteresowały się sprawą czystki obyczajowej. Gdy policjanci konfiskowali pornograficzne filmy lub zatrzymywali prostytutki, prokuratorzy okręgowi stwierdzili, że „sprawy intymne ich nie interesują".

Obecnie jednak prokurator okręgowy Lino Esseiva który już dawniej wypowiedział walkę nudystom kąpiącym się w publicznych basenach, zajmuje się niemal wyłącznie intymnymi sprawami mieszkańców Zurychu. Ten nieżonaty przedstawiciel władzy konfiskuje całe skrzynie czasopism pornograficznych — w ubiegłym miesiącu nagromadziło się tego 6,6 tony. Każdy egzemplarz musi być przed spaleniem przejrzany, ponumerowany i odłożony do magazynu. To trwa miesiącami. Lino Esseiva spełnia jednak swój obowiązek sumiennie i nie zniechęca się do swej syzyfowej pracy. „Znam wielu ludzi, którzy cieszą się, że wreszcie robimy porządek" — mówi prokurator.

Ilu jest tych zadowolonych dokładnie nie wiadomo. Adwokaci mówią o „terrorze mniejszości" i opowiadają, że każdy list adresowany do dyrekcji policji jest szczególnie starannie rozpatrywany. Każde pismo wędruje od biurka do biurka i z każdą adnotacją nabiera większej wagi. Na końcu trafia do policjanta z brygady obyczajowej Bruno Kistlera. Ten właśnie trzyma w ręku nakaz zatrzymania prostytutki, która już o siódmej — zamiast jak zezwalają przepisy o ósmej wieczorem — czekała na klienta w cienistej wnęce domu.

Złapana na gorącym uczynku dziewczyna jest zakłopotana, usprawiedliwia się i szybko znika we wnętrzu domu. Inne, które też za wcześnie zaczęły polowanie na klientów, próbują stawiać opór. „Ja przecież jestem przyzwoicie ubrana — broni się jedna z nich. Ale tamta — dziewczyna wskazuje palcem na okno na pierwszym piętrze — już od trzeciej po południu siedzi półnaga w oknie". Prostytutka-narkomanka nie próbuje się nawet usprawiedliwiać, wszystko jej jedno. Hedi, która od 20 lat działa w środowisku usiłuje pertraktować z przedstawicielem władzy: „Słowo honoru, wracam od lekarza i miałam właśnie wejść do domu".

Rosmarie, która co wieczór przyjeżdża z koleżanką z Frauenfeld do Bellevue, a potem wraca do męża i dzieci, atakuje policjanta niczym klientka restauracji, która wymyśla właścicielowi za nieporządki w zakładzie: „Od dziesięciu lat tutaj stoimy! To już jest prawo zasiedzenia! Nie dam się stąd przepędzić!". „Ale teraz to się skończyło — replikuje policjant — gdyż obowiązuje ustawa o ingerencji moralnej".

Rosmarie ze złością pokazuje pobliską knajpę, z której dochodzi ogłuszający rozgwar wielu głosów. „A to nie jest ingerencja?" — krzyczy prostytutka.

Ale szef policji Hans Frick postanowił jeszcze bardziej przykręcić śrubę i uczynić z sędziów stróżów moralności. Rzecz znamienna, popiera go w tym zarówno lewica, jak i prawica. Stowarzyszenia dzielnicowe coraz częściej skarżą się na dewastację lokali. Przedstawiciele lewicy uważają działalność „środowiska" za typowy przykład kapitalistycznego wyzysku i podeptania godności kobiety. Również prawicy nie wystarcza już tolerancyjne prawodawstwo w zakresie obyczajów. Dla szefa policji Hansa Fricka jest to wymowny dowód, że trzeba skończyć z pobłażliwością i znowu zacząć stosować z całą surowością dawne prawa sprzed 50 lat.

Bruno Kistler, który musi wprowadzać w życie to co znajduje na swoim biurku, wygląda jak reklama wzorowego policjanta. Jest uprzejmy, rzeczowy i bezpośredni, potrafi nawiązać kontakt z ludźmi, jest bardziej pracownikiem społecznym aniżeli policjantem. W nocy niejednokrotnie zatrzymuje swój samochód, opuszcza szybę i pyta przechadzającą się po ulicy prostytutkę: „Jak idzie interes?".

Idzie raczej źle. Od czasu gdy właściciele domów wynajmujący lokale masażystkom, ścigani są przez prawo, bezdomne masażystki zmuszone są szlifować bruki i robią konkurencję weterankom. Bruno Kistler pokazuje teren przy Dworcu Głównym: jeszcze niedawno w oknach jednego z położonych tam domów paliły się czerwone światła. Dzisiaj budynek jest pogrążony w ciemnościach.

Panie wynajmujące dawniej lokale szukają teraz klientów na ulicy Hałas, brutalność i stręczycielstwo przybierają na sile. „Czerwona Zora", aktywnie zwalczająca alfonsów i stręczycieli wszelkiej maści, została niedawno tak zmasakrowana przez konkurentki i ich alfonsów, że lekarz powiedział, iż jeszcze nie widział nikogo w tak okropnym stanie. Gdy nieszczęśliwa ofiara wezwała na pomoc policję, funkcjonariusze tylko przez telefon radzili jej co ma robić. „To jest właśnie najgorsze — mówi Bruno Kistler Nie ma czasu, aby się zająć każdym człowiekiem w potrzebie".

O północy Kistler wraca do swego biura, aby przejrzeć nowe zgłoszenia, które nadeszły teleksem. Na ścianie wisi barwny plakat reklamujący koncert zespołu policyjnego, na szafie z aktami siedzi pluszowy piesek. Ten kto ma do czynienia z najciemniejszymi stronami życia musi pracować w pogodnym otoczeniu. Inne upodobania ma przełożony Kistlera, komisarz policji Thomas Hug. Nad jego biurkiem wiszą trzy skrzyżowane miecze, w niszy okiennej stoi silnik samolotu wojskowego — to tylko część bogatego zbioru broni i mundurów, który komisarz ma w domu.

Ten człowiek, który w czasie wakacji najchętniej zwiedza pola bitwy, jest motorem wielkiej czystki w Zurychu. Gdy szybkim krokiem przemierza korytarze, gdy przesłuchując delikwenta splata po adwokacku dłonie — zawsze spełnia swój obowiązek.

WIELE roboty już zrobiono. Daremnie byłoby szukać filmów porno w Zurychu. Thomas Hug może tutaj polegać na współpracy wielu czujnych obywateli, którzy potrafią rozglądać się wokół siebie. Wystarczy im rzucić okiem na wystawę przed kinem i już wzywają policję. Meldunki obywateli są więc bardzo pożądane chociaż niejednokrotnie zdarzają się przypadki nadgorliwości, kiedy jakiś uparcie wyglądający przez okno emeryt zadenuncjuje na policji zwykłą gospodynię domową robiącą zakupy. Celem Thomasa Huga jest „tłumienie potrzeb, rozbudzanych przez ogłoszenia i publikacje".

Te potrzeby są proste, podobnie jak sposób ich zaspokajania. Bruno Kistler przybył kiedyś z inspekcją do lokalu, w którym dokonano napadu. Wszędzie paliły się „nastrojowe" czerwone światła. Nylonowa narzuta imitująca skórę tygrysią zasłaniała „łoże grzechu". W powietrzu unosił się zapach potraw i dymu z opium. Kiedy jednak Kistler zażądał zapalenia zwykłych świateł, aby móc lepiej obejrzeć ślady włamania — kable telefoniczne były przecięte, na podłodze walały się szuflady wyciągnięte z biurek — lokal okazał się bardzo skromnym pomieszczeniem, przypominającym tanie pokoje do wynajęcia.

Bruno Kistler wydobywa notes. „Jak się pani nazywa? — pyta młodą Tajlandkę, która padła ofiarą napadu. — Pani Stucki, pani Mueller, pani Roethlisberger?" Wszystkie zamieszkałe w Zurychu egzotyczne masażystki wychodzą za mąż za Szwajcarów, aby móc bez przeszkód zarabiać pieniądze. „Nie" — odpowiada z powagą dziewczyna i wypisuje swoje nazwisko na kartce notesu policjanta. „Barloga". Cóż to za nazwisko? Bruno Kistler prosi dziewczynę o paszport. Okazuje się, że od 19 kwietnia 1983 roku nosi ona nazwisko Barloecher.

Na to nie pomoże żadne prawo. Można jedynie utrudnić masażystkom pracę. „Oni zawsze skowyczą, gdy chodzi o pieniądze" — mówi prokurator Marcel Bertschi, który również bierze udział w czystce. Lamentują właściciele domów, którym zabrano rentowne lokatorki, na rzekają redaktorzy pisma „Blick", gdy im się nie pozwala umieszczać dyskretnych inseratów w rodzaju „studio Sonja oferuje usługi".

„Dawniej i ja byłem tolerancyjny — mówi prokurator Bertschi. Ale przekonałem się, że człowiek przekracza wszelkie granice, gdy mu się tylko na to pozwoli. Dlatego trzeba mu wyznaczać granice".

Wielce pomocny w akcji „oczyszczania" był niedawny program telewizyjny „Zurych, supermarket seksu", który wielu obywatelom otworzył oczy. Pewien polityk był wstrząśnięty niczym królewna Śnieżka, której krasnoludek szepce coś nieprzyzwoitego do ucha, gdy znalazł się pod drzwiami pewnego popularnego sex-shopu i to co tam zobaczył przeszło jego wyobrażenia. Oczywiście natychmiast kazał zamknąć ów lokal. Bardziej opanowane były starsze kobiety zatrudnione w sex-shopach, które oferowane tam przedmioty sprzedają z taką obojętnością jakby to były sznurowadła. Na pytanie kto te rzeczy kupuje, kobieta odpowiedziała lapidarnie: „Tylko samotni".

Bruno Kistler nie zastanawia się co jest motywem działania łowców przedmiotów porno — frustracja czy nadmierny popęd seksualny On musi jedynie egzekwować przepisy prawne. „Przede wszystkim trzeba być fair w środowisku i mówić, mówić nieustannie" — twierdzi Kistler. Niektórzy jego koledzy postępowali inaczej i trudno im było później pełnić swe obowiązki. „Trzeba się przejmować zmartwieniami prostytutek, gdyż w przeciwnym razie niczego się z nich nie wydobędzie" — mówi Kistler.

Tej nocy Bruno Kistler przemierzył już cztery razy „Trójkąt Bermudzki", gdzie mieści się szczególnie dużo wesołych lokali. Na jakiejś ulicy dostrzega napis „Klub prywatny". „To coś nowego" — mówi funkcjonariusz i zatrzymuje swój samochód przed wejściem. Na progu stoi młody jasnowłosy chłopak. Wyjmuje dwie marki i żąda czterech franków za dwuminutowy film pornograficzny. Gdy Bruno Kistler mówi, że jest z policji, chłopak ma przestraszoną minę, ale zaraz się opanowuje. „To jest klub prywatny" — mówi. Ma nawet pod ręką odpowiednie statuty. Ale ten klub ze swymi wykładanymi metalem kabinami i videoekranem jest dla parobków z Entlebuch, ojców rodzin z Pfaeffikon i gastarbeiterów z Sycylii słabą namiastką zlikwidowanych w czasie czystki „Stutzlisex"

Radio w wozie policyjnym milczy już od dłuższego czasu. Towarzyszący Kistlerowi Willi Grenacher sięga po plastikowy worek, leżący u jego stóp. „Skoro nie ma nic innego do roboty musimy się zabawić w listonoszy". Wydobywa z worka grube żółte koperty. Są tam rozporządzenia, nakazy płatnicze, wezwania do płacenia podatków dla prostytutek bez stałego miejsca zamieszkania. Zostawia się je na ulicy, aby dziewczyny mogły je znaleźć w czasie „obchodu". Państwo utrudnia im wprawdzie pracę, ale jednocześnie inkasuje pieniądze.

Nie widać jednak żadnej kobiety na horyzoncie. **„Tak — mówi Bruno Kistler — deszcz jest najlepszym policjantem".** Za mokrą szybą samochodu rozpościera się ciemna, pusta ulica. Zurych śpi snem sprawiedliwych.

Życie publiczne pod kontrolą

POD takim tytułem ukazał się w tygodniku hamburskim „DIE ZEIT" artykuł Anny Muenchhausen. Mówi on o gęstej sieci wideokamer, które kontrolują życie publiczne obywateli. Praktyki ustawiania kamer, niemal powszechne, budzą jednak wiele wątpliwości. Po pierwsze — szy są zgodne z prawem, po drugie — czy nakłady finansowe są współmierne do korzyści, a po trzecie — czy ta droga nie prowadzi do technologicznego faszyzmu? Podajemy omówienie artykułu.

Niemi szpiedzy

ZAŁÓŻMY, że wysiadam na Dworcu Głównym w Hamburgu, opuszczam peron, idę przejściem podziemnym dla pieszych w kierunku Kurze Muehren, zaglądam do wielkich sklepów z artykułami włókienniczymi czy elektronicznymi, że realizuję czek na 200 w filii Seehof Deutsche Bank, idę dalej w kierunku ratusza...

Chociaż nikt za mną nie szedł — byłam obserwowana. Gdybym obejrzała się i spojrzała na dach domu przy Moeckenbergstrasse nr 13, dostrzegłabym zapewne plastikowy korpus i obiektyw wideokamery. Szacując ostrożnie, była to szósta kamera towarzysząca mi krok w krok na 500-metrowym odcinku od Dworca Głównego.

CZY to w foyer hotelu, czy w czasie demonstracji, czy przed bramą szpitala — jest się widzianym. Kamery telewizyjne rejestrują, co i gdzie się dzieje. Widzą coś, czego człowiek sam nie widzi. I przenoszą to na monitory. Ten kto siedzi przy monitorach jest anonimowy.

W ciągu minionych 15 lat rozsnuje się na ulicach, placach i wolnych przestrzeniach gęstą sieć ukrytych oczu, wideokamer. Ustawieniem peryskopu kieruje najczęściej centrala, kamery obejmują teren w promieniu 360 stopni. Najchętniej instaluje się je na wieżowcach, a widzą one w dzień i noc (dzięki specjalnym urządzeniom); deszcz, mgła i śnieżyca wpływają jedynie ujemnie na jakość obrazu. Jeśli istnieje bezpośrednie połączenie z centralą monitorów, obrazy zostają przekazane liniami radiowymi; jeżeli połączenie jest kablowe, muszą być z reguły wzmacniane co każde tysiąc metrów.

Gdy zapytać „użytkowników" (tak zawsze są delikatnie określeni przez producentów wideokamer), czy ta sieć jest konieczna, natychmiast powołują się na względy bezpieczeństwa, nie zakłóconą komunikację i wyeliminowanie nieupoważnionych.

I rzeczywiście, kto zerknie do centrali kierowania ruchem, nie będzie mógł raczej zaprzeczyć temu, że wszystko byłoby o wiele bardziej skomplikowane, gdyby nie istniała możliwość centralnego obserwowania ruchu. Na parterze wieżowca policji w Hamburgu, czterej urzędnicy obserwują na zmianę przez całą dobę 42 migocące monitory ustawione w półkolu. Każdy z nich pokazuje newralgiczny węzeł komunikacyjny. Ruch toczy się bezszelestnie jak po szynach. Samochody, autobusy, motocykle — skręcają, wyprzedzają, zatrzymują się, podjeżdżają.

Centralę kierowania ruchem w Hamburgu interesuje tylko komunikacja. Zgodnie z zapewnieniami centrali, materiał filmowy nie jest przechowywany. Nie ma ona nic wspólnego z „ddziałami poszukiwań i dokumentacji", które filmują demonstrantów.

Koszt instalacji kamery z monitorem, kablem transmisyjnym i wzmacniaczem wynosi przeciętnie 45 tys. marek. Centrala kierowania ruchem chciałaby zainstalować jeszcze trzy kamery. Zastrzega się, że te byłyby ostatnie. Chyba, że nowe pokolenie kamer mogłoby znacznie lepiej sprostać zadaniom.

Trudno w gruncie rzeczy zarzucać bankom, że posługują się nowoczesną techniką po to, aby napady nie wydawały się ich sprawcom prowokacyjnie łatwe. Banki przyczyniły się do boomu u producentów „profesjonalnej telewizji", kiedy w połowie lat siedemdziesiątych postanowiły wyposażyć blisko 40 tys. filii na obszarze federacji w niemych szpiegów.

Efekty tego przedsięwzięcia okazały się jednak krótkotrwałe. W dwa lata później liczba napadów na banki znowu wzrosła. Co prawda zdjęcia na listach gończych pozwoliły w większości wypadków ustalić sprawców, jednakże wielu zawodowców, grożąc pistoletem, zaczęło domagać się wydania taśmy filmowej, zanim zbiegło z łupem.

Wielkie domy handlowe starając się złapać złodziei, filmują gros przecietnych klientów. Między detektywem a centralą odbywają się takie dialogi: „Dwadzieścia dwa proszę pilnie do działu szkło, porcelana, cyna. Osoba podejrzana, kręcone ciemne włosy, mniej więcej metr sześćdziesiąt wzrostu". — „Zrozumiałem". — Chowa teraz ku bek cynowy, przechodzi na prawo. Proszę zachować dystans, dobrze"?. — „Ten chyba jeszcze nie skończył". — „Wtedy się przynajmniej opłaci". Tymczasem zatrzymanie przy zabawie w kotka i myszkę odbywa się na zewnątrz.

Jeżeli patrzeć na to z Wyrozumiałością, można uznać, że w tym przypadku została jeszcze zachowana właściwa relacja między nakładami a celem między (zrozumiałą) potrzebą zabezpieczenia się a (problematyczną) totalną obserwacją, ale w innych trudno by to było uzasadnić. Niedawno policja hamburska w dzielnicy St. Georg zademonstrowała, jak duże są możliwości zastosowania tej techniki. Urzędnicy chcieli zapobiec narusza niu rozporządzenia o obszarze zamkniętym, ukrytymi kamerami utrwalając damy przechadzające się po ulicy „w jednoznacznym zamiarze". Która czterokrotnie znalazła się w polu widzenia, była zgubiona.

Ale — kamera utrwalała przy tym również klienta. On również — podobnie jak wielu innych pojawiających się w monitorach — pozbawiony jest „prawa do własnego zdjęcia" które zapewniała ustawa z 1907 roku o ochronie sztuki i o prawach autorskich. Nie można jednak wnosić oskarżenia o naruszenie sfery życia prywatnego, ponieważ — w razie wątpliwości — publiczni jak i prywatni użytkownicy kamer mogą zawsze argumentować, że działają w imię bezpieczeństwa i porządku.

Niezwykłe misteria na Filipinach

„Odkupiciele" z Pampanga

FILIPINY są jedynym krajem, gdzie utrzymały się do dzisiaj tradycje nadmiernie dewocyjnego katolicyzmu. Co roku, w Wielki Piątek, dobre i złe łotry dają się przybijać do krzyża, aby przez kilka minut przeżywać cierpienia Chrystusa. Kościół zapatruje się krytycznie na tę spektakularną i szokującą formę kultu. Oto co pisze na ten temat specjalny wysłannik „LE MONDE".

DROGA krzyżowa kończy się na wyschniętym ryżowisku, na krańcu robotniczego osiedla w San Fernando, w prowincji Pampanga na Filipinach. Daleko stąd do Izraela i Golgoty; daleko też do faryzeuszy. Eskortowany przez biczowników pokrwawiony, Mario Astra, jednodniowy „Chrystus", pierwszy wyciągnął ręce, pozwalając pseudo-Rzymianom przybić je do drzewa prawdziwymi gwoździami, pierwszy zawisł na krzyżu na oczach tłumów ludzi, osłoniętych parasolkami przed blaskiem słońca. Działo się to w Wielki Piątek, w samo południe, u stóp niewielkiego wzgórka, wyobrażającego Kalwarię.

Z rękami przybitymi gwoździami do krzyża, z piką ze srebrnego, plastiku przy boku, Mario Astra przez kilka minut wisiał między rozżarzonym do białości niebem a kolorowym tłumem widzów, po czym gdy go już sfotografowano, położono krzyż na ziemi, wyjęto gwoździe z dłoni Maria i... kolej na następnego. Krzyż znów wznosi się w górę niczym maszt i zawisa na nim inne ciało. Przez tłum przebiegają szepty, fotoreporterzy przepychają się do przodu, po czym zapada cisza, przerywana dźwiękiem dzwoneczków, którymi bynajmniej nie potrząsają ministranci lecz sprzedawcy lodów.

NASTĘPNY „Jezus" to wielki chudzielec nazwiskiem Bob Valdes. Przed chwilą, owinięty białym prześcieradłem pokazywał wszystkim dwa długie gwoździe, które przechowuje troskliwie w słoju ze spirytusem. „Normalnie" Bob Valdes jest sędzią na meczach koszykówki. **„JAK się pan czuje? — pytają go ludzie. Bardzo dobrze. Jestem bardzo zadowolony, bardzo szczęśliwy".**

NIEDALEKO krzyża przykucnął Mario Astra. „Zmartwychwstanie" tego skruszonego „złego łotra", 35-letniego kierowcy autobusów, dokonało się natychmiast. Ociekając potem zdejmuje przyczepioną brodę i perukę, ukazując okrągłą twarz, która w niczym nie przypomina oblicza Jezusa ze świętych obrazków. Ręce ma zabandażowane. Przez jakiś czas będzie mu trudno prowadzić wóz, ale dla Maria to nic nowego. **Ma już za sobą pięć ukrzyżowań, pięć ekspiacji i zebrał do swej kolekcji dziesięć gwoździ.**

W tej dziedzinie Mario stał się niemal profesjonalistą. W każdym razie jest mistrzem w pewnej bardzo typowej filipińskiej specjalności — czy też per wersji — kultywowanej od prze szło stu lat, od czasów kolonizacji hiszpańskiej. Krzyżuje się w Pampanga i w sąsiedniej prowincji Bulacan; rzadziej w Manili.

W TYM ROKU na zakończenie Wielkiego Postu ukrzyżowano na Filipinach 13 osób, w tym więźnia, na własne żądanie przybitego do krzyża przez władze penitencjarne. Wynika z tego, że owe tortury są raczej aberracyjnym wyjątkiem a nie regułą w kraju liczącym 50 mln katolików. W innych rejonach archipelagu urządza się mnóstwo ceremonii religijnych. Są one niekiedy nacechowane folklorem regionalnym, spirytyzmem i animizmem, ale nigdy nie nabierają charakteru tak prymitywnej i bezbożnej parodii jak w prowincjach Pampanga i Bulacan. Zapewne dlatego właśnie Kościół potępia owe ekscesy, nie chce się do nich przyłączać i apeluje do kandydatów na ukrzyżowanych i biczowanych, aby zachowali umiar. Trudno jest jednak przemówić do rozsądku „złym łotrom", zdecydowanym dla własnego odkupienia odgrywać rolę Chrystusa — przeciwnie, kandydatów jest coraz więcej. A ponieważ nie można także powstrzymać egalitarnych dążeń kobiet — nawet gdy chodzi o rolę tak świętą i tak męską — **w tym roku również trzy niewiasty dały się ukrzyżować.**

Jedną z nich spotkaliśmy w Wielki Piątek. Obciążona wielkim krzyżem (na szczęście pustym w środku) szła mozolnie na czele procesji dziewcząt spaloną słońcem drogą, która prowadzi od różowego rokokowego kościoła w San-Juan-Beties do kalwarii na ryżowisku (około dwóch godzin drogi). Zamykający pochód chłopi, zlani potem i krwią, potykali się pod uderzeniami biczów, a także pod wpływem wychylanego raz po raz ginu.

WIDOWISKO Męki Pańskiej jest najbardziej spektakularne w San Fernando, gdzie nadal utrzymują się silne wpływy hiszpańskie (o czym świadczy miejscowa arystokracja, architektura dawnych patrycjuszowskich siedzib i powozy w stylu sewilskim). O świcie, gdy tylko zapieje kur, kilku „centurionów" wyrusza na poszukiwanie Chrystusa, aresztuje go i prowadzi na drogę krzyżową. Nie ma tutaj śladu monumentalnych dekoracji, ani eleganckich zakapturzonych penitentów, których można spotkać podczas Wielkiego Tygodnia w Sewilli. Tutaj penitenci maszerują bez nakrycia głowy i biczują się aż do utraty tchu, opryskując krwią wszystko po drodze. Tłum jest raczej proletariacki i spokojny, przytłoczony upałem, a co za tym idzie niezbyt żarliwy. Atmosfera nie przypomina ani mszy, ani odpustu. Ludzie ubrani w dżinsy i sportowe koszulki płyną falami przez ubogie i przeludnione barrios, wzdłuż byle jak skleconych rudery; odnosi się wrażenie jak gdyby mieszkańcy jakiejś włoski udawali się bez śpiewu i bez zapału na niedzielny mecz piłki nożnej.

NA rozlepionych wszędzie afiszach widnieją te same twarze i hasła. Przypominają one, że trwa w całej pełni kampania wyborcza. Głosujcie na mnie a przyszłość będzie należeć do was — zdaje się mówić Aber Canlas, jeden z ważnych kandydatów. San Fernando słynie z oszustw wyborczych, niedopuszczalnych nawet na Filipinach. To właśnie tutaj, w okręgu pana Canlasa, podczas wyborów w 1980 r. uzbrojeni policjanci zgromadzili siłą ok. 50 nauczycieli i zmusili ich do zastąpienia niekorzystnych dla władz kartek wyborczych innymi, bardziej zgodnymi z życzeniami rządu. Sprawa nabrała rozgłosu i wybory unieważniono. Ale winni nigdy nie zostali ukarani. Nie odpokutowali także za swoje grzechy na krzyżu. Praktyki religijne (czy wyborcze) w Pampanga nie zmieniają się tak szybko, mimo wielkiej mnogości „odkupicieli" i „wyborów".

Kiedyśmy wracali, pewna wielka dama zaprosiła kilku cudzoziemców do swej letniej rezydencji, prawdziwego „domu Boga", gdzie na zacienionej werandzie podano zimne piwo, ryż i owoce mango. Piękne, stare domostwo jest dziedzictwem po Hiszpanach. Imię owej pani brzmi jak nazwa miasta kastylijskiego, ona sama często przeplata angielską rozmowę hiszpańskimi słowami. Za kilka dni, jak co roku, wyjeżdża do Europy. Będzie się modliła w Rzymie, robiła zakupy w Paryżu i Londynie, odwiedzała znajomych i nauca w Madrycie. W drodze powrotnej zatrzyma się w Los Angeles, aby popatrzeć na igrzyska olimpijskie....

GDY rozmawiamy z naszą gospodynią przychodzi nam na myśl słynna formuła: „Filipiny to cztery wieki hiszpańskiego klasztoru i 50 lat Hollywoodu".

„Darem Młodzieży" przez siedem mórz i trzy oceany...

Na Wyspie Lwów

PO 61 dniach podróży i przebyciu, licząc od Gdyni, blisko 8250 mil morskich, oczom naszym ukazała się wyspa. Siedem wieków przed nami do wybrzeży tej samej wyspy także morzem przybył Marco Polo. Oto jak ją opisał w swym wiekopomnym dziele: „... i spotyka się wyspę Seilan, która zaprawdę jest wyspą największą na świecie... (—). Rządzi nią król imieniem Sendejman. Mieszkańcy są bałwochwalcami. Nikomu nie podlegają. (—) Rosną tam obficie drzewa farbiarskie najlepsze w świecie. (—) ...na wyspie tej rodzą się najszlachetniejsze i najpiękniejsze rubiny, jakich nigdzie indziej się nie znachodzi. Poza tym rodzą się tam szafiry, topazy i ametysty (granaty) oraz różne inne kamienie drogie. Powiadam wam, że król tej wyspy posiada rubin najpiękniejszy, jaki jest na całej ziemi. (—) Opiszę wam jak wygląda. Wiedzcie, że długi jest na piędź, gruby zaś jak ramię męża. Rzuca najpiękniejszy w świecie blask i nie ma żadnej plamki. Czerwony jest jak ogień".

HISTORYCZNE źródła chińskie nazywają wyspę — Ratnapura (Wyspa Szlachetnych Kamieni). Stara epika hinduska zwie wyspę Ratnadwipa (Wyspa Kosztowności) lub Sri Lanka czyli Lśniąca Wyspa. I właśnie tę ostatnią przyjęto jako nazwę młodej, proklamowanej w 1972 r. republiki. Używana w kolonialnych czasach angielskich nazwa Ceylon pochodzi od powtarzającego się w dziełach autorów muzułmańskich słowa Silan lub Sejlan i stosowana była przez wszystkich kolejnych kolonizatorów wyspy: Portugalczyków, Holendrów, w końcu Brytyjczyków. Sejlan zaś to przez kolejne przekazy arabsko-perskie zmieniona nazwa Simnaladwipa czyli Wyspa Lwów. Od lwa bowiem, jak mówi tradycja i stare przekazy religijne, wywodzi się prastara monarchia syngaleska.

Syngalezi przybyli na wyspę drogą morską z północnych Indii w V lub VI wieku przed Chrystusem, zaludnili wyspę i na bazie religii buddyjskiej stworzyli wspaniałe, wysoko rozwinięte królestwo. Większą część Europy zamieszkiwały wtedy koczownicze plemiona barbarzyńców. O poziomie zaś syngaleskiej cywilizacji do dziś świadczyć może nie tylko wspaniała spuścizna kulturalna, ale i wielki, całą niemal wyspę obejmujący system irygacyjny sztucznych jezior i kanałów nawadniających. Między innymi na ich właśnie rekonstrukcji oparty jest współczesny powstały w latach 70 wielki tzw. Mahavelli River Project mający uregulować gospodarkę wodną kraju i pomóc w rozwiązaniu niektórych z najistotniejszych współczesnych problemów — braku żywności i bezrobocia.

W Sri Lance, gdzie wiele podań, legend i przekazów umieszcza biblijny raj, na każdym niemal kroku dzień dzisiejszy splata się z tradycją czy bliższą lub dalszą historią. Nowoczesne gmachy sąsiadują tu ze starymi świątyniami buddyjskimi czy hindu. Wśród kilkusetletnich zabudowań dzielnic postkolonialnych — japońskie samochody. Przed sklepem z japońskim sprzętem elektronicznym — zaklinacz węży i tańcząca kobra. Na nadmorskim bulwarze siedemnastowieczne holenderskie jeszcze armaty szczerzą swe paszcze ku przepływającym opodal kontenerowcom. Poza wspaniałą, zaiste rajską, przyrodą trudno jest się tu jednak raju dzisiaj dopatrzyć. Wśród ulic stołecznego Kolombo straszą wypalone ruiny domów i sklepów. To ślady niedawnych krwawych porachunków między Syngalezami a Tamilami. Ten konflikt ma swoje także głęboko historyczne podłoże. Już za czasów wielkiego królestwa, Syngalezi byli najeżdżani przez zamieszkujących południe Półwyspu Indyjskiego Tamilów. W czasach średniowiecznych dwa królestwa toczyły tu już z sobą wojny. Ich skutkiem właśnie było obrócenie kraju w ruinę, obumarcie obu i w szesnastym wieku niewola portugalska. Za panowania Anglików sprowadzano tu z Indii Tamilów jako tanią siłę roboczą na plantacje herbaty i kauczuku. Wykorzystując dawne animozje kolonizatorzy pogłębiali je wg starej zasady — divide et impera.

Licząca około dwóch milionów ludność tamilska jest największą mniejszością narodową młodej republiki. Różnice językowe, religijne i właśnie z kolonialnych czasów wywodzące się poczucie dyskryminacji i separatystyczne dążenia tworzą dziś w sumie mieszankę wybuchową, którą nawet niewielka iskra doprowadzić może do eksplozji. Działo się tak już kilkakrotnie w 1974, 1977, 1981 i 1982 roku, a ostatnio na dwa miesiące przed naszą wizytą w lipcu 1983 r. Mimo, iż ostatnie zamieszki zostały zażegnane i życie w kraju wraca do normy nadal nie pewnego nie można powiedzieć jak w przyszłości potoczą się losy zróżnicowanego etnicznie i skłóconego narodu. Między innymi właśnie ze względu na zadawniony, historyczny wręcz rodowód sporów. A zróżnicowanie etniczne kraju znalazło nawet odbicie we fladze państwowej republiki, na której kolor szafranowy symbolizuje Tamilów, zielony muzułmanów, a wielki lew z szablą na czerwonym tle większość Syngalezów.

Andrzej RADOMIŃSKI

Jubileusz narodowej epopei

„Pan Tadeusz" ma 150 lat

POD DATĄ 28 CZERWCA 1834 R. „Bibliographie de la France" odnotowała ukazanie się „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza, podając nawet cenę dzieła — 12 franków. Był to piąty i szósty tom paryskiego wydania „Dzieł" autora „Dziadów".

JAK wspomina przyjaciel Mickiewicza, Bohdan Zaleski (i co znajduje potwierdzenie w innych źródłach), pomysł **„poematu sielskiego"** — na wzór „Hermana i Doroty" Goethego — narodził się podczas pobytu poety w Wielkopolsce, w końcu 1831 r. Inne jednak zajęcia, już po powrocie Mickiewicza do Paryża m. in. druk „Dziadów", „Ksiąg Pielgrzymstwa" i korekta pism Stefana Garczyńskiego, zajmowały mu dużo czasu i odrywały od „milszej pracy", czyli pisania „Pana Tadeusza".

Praca nad poematem jednak trwała, gdyż w grudniu 1832 r. pisze Mickiewicz: „już ukropiłem tysiąc wierszy".

W połowie lutego 1834 r. poemat został ukończony. Sam mistrz Adam przepisał go na czysto, z czego dopiero sporządzono kopię przeznaczoną dla drukarni A. Pinarda przy Wybrzeżu Voltaire'a 15 (wydawca Aleksander Jełowicki). Zaczęła się katorżnicza praca poety przy korekcie, którą wykonywał sam, wprowadzając od czasu do czasu istotne dla ostatecznego kształtu dzieła zmiany i poprawki. Według badaczy twórczości Mickiewicza, w czerwcu tego roku powstał „Epilog", ale autor nie zdążył go już umieścić w pierwszym wydaniu.

„Zostawiłem go — pisał do Odyńca — **do przyszłego (jeśli będzie) wydania".** „Epilog" dołączony został po raz pierwszy do wydania z 1860 roku.

„Pan Tadeusz" to jedna z najpopularniejszych polskich książek wszystkich epok. Ale nim to nastąpiło, musiało upłynąć sporo czasu. Poemat rozchodził się początkowo bardzo wolno: czytelnicy i krytycy nie od razu poznali się na wartościach „Pana Tadeusza". Ze współczesnych jedynie Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Cyprian Kamil Norwid i Julian Ursyn Niemcewicz przyjęli dzieło Mickiewicza z wielkim uznaniem. Najbardziej antyromantyczny z nich wszystkich — Norwid, który choć nie szczędził krytycznych uwag za przyziemność i ciasnotę horyzontów szlacheckiego zaścianka, przyznawał jednak poematowi rangę wielkiego dzieła światowego formatu w dziedzinie poezji epickiej.

Późniejsze dzieje poematu, historia jego recepcji w kraju i za granicą, w pełni potwierdziły tę opinię. „Pan Tadeusz" przełożony został na kilkanaście języków świata, w Polsce zaś — już po wojnie chociażby — ukazały się niezliczone jego wydania w różnorodnych edycjach, powstało wiele prac historyczno-literackich na jego temat (z obszerną, dwutomową księgą Kazimierza Wyki na czele). „Pana Tadeusza" zna każde polskie dziecko nie tylko dlatego, że jest lekturą szkolną.

Miał rację Julian Ursyn Niemcewicz, gdy pisał witając ukazanie się przed 150 laty „Pana Tadeusza": **„W tym dziele narodowość polska nie zaginie".** Sam Mickiewicz zapewne nie przypuszczał, że opisując „Ostatni zajazd na Litwie, czyli historię szlachecką z 1811 i 1812 roku" stworzy dzieło, które w tak niewiele lat później stanie się po prostu ogólnonarodową epopeją. Dziełem, nad którym pochylać się będą z zachwytem nie tylko głowy młodych i starych czytelników „spod strzechy", lecz i z nowoczesnych wieżowców wielkich miast. Jak każde autentycznie wielkie dzieło, „Pan Tadeusz" przełamuje wszelkie bariery, będąc po dziś dzień dziełem żywym dla każdego z nas.

Janusz TERMER

Nowa książka Grahama Greene'a

GRAHAM GREENE mimo już zaawansowanego wieku (autor „Sedna sprawy" kończy w br. 80 lat) nie tylko zapowiada nową książkę, lecz także żywo interesuje się problemami politycznymi, poddając ostatnio ostrej krytyce działania USA w Ameryce Środkowej. **Książka, nad którą Greene obecnie pracuje, nosi tytuł „Mój znajomy generał" i porusza problemy wydarzeń w Ameryce Środkowej. Jest poświęcona bohaterom sandinowskiej rewolucji w Nikaragui i patriotom salwadorskim.**

„Sądzę, że moja nowa książka ujrzy światło dzienne jesienią bieżącego roku, powiedział Graham Greene w wywiadzie dla londyńskiego tygodnika „Sunday Times". Potępiam w niej politykę administracji Reagana w Ameryce Środkowej".

W USA — o polskiej sztuce

ZNANE amerykańskie pismo poświęcone problemom współczesnej sztuki, ukazujący się w Nowym Jorku miesięcznik „Art in America", zamieścił w kwietniowym numerze dwa eseje poświęcone sprawom naszej twórczości, sprawiając, iż numer ten w jakimś sensie zasłużył na miano „polskiego".

W nawiązaniu do prezentowanej niedawno w Paryżu (w Centrum Pompidou) wielkiej wystawy polskiej sztuki, w piśmie opublikowany został obszerny artykuł Yve Alaina Boisa pt. „Polaryzacje" na temat twórczości naszych artystów reprezentujących kierunek konstruktywistyczny w dwudziestoleciu międzywojennym, mianowicie Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego (artykuł opatrzony został 12 reprodukcjami dzieł tych plastyków).

Drugi z artykułów pt. „W teatrze samego siebie" wzbogacony 21 fotografiami i reprodukcjami, autorstwa Cartera Ratcliffa, traktuje o twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza, jako malarza i fotografika.

Eseje odkrywają czytelnikom amerykańskiego pisma trzech polskich twórców uznanych przez autorów za postacie wybitne, godne bliższego poznania.

Laserowa rzeźba

ARTYSTA-PLASTYK, specjalista z zakresu tzw. sztuki kinetycznej, Rolf Lieberknecht zrealizował, po czteroletnich przygotowaniach, swój zamysł stworzenia czegoś w rodzaju rzeźby-kompozycji przy pomocy techniki laserowej. Idea stała się faktem. Przy pomocy skonstruowanych przy udziale specjalistów z politechniki zachodnioberlińskiej urządzeń, zainstalowanych na najwyższych piętrach dwóch domów po obu stronach ulicy, po zapadnięciu ciemności, w ściśle określone dni tygodnia, a także w święta, wysyłane są związki promieni laserowych w kolorach zielonych i niebieskich, które krzyżują się jak szpady. W ten sposób na tle nieba tworzy się jak gdyby łuk-kopuła świetlista o długości około 250 metrów, przyciągając wzrok tysięcy ludzi znajdujących się w tym czasie na tej i pobliskich ulicach. Wrażenie — jak się określa — niesamowite.

Czy to sztuka? W każdym razie dzieło Lieberknechta jest z punktu widzenia estetycznego bardzo ciekawe.

W obiektywie Zofii Nasierowskiej

WICEMISS Polonia, szczecinianka Elżbieta Mielczarek sportretowana przez znaną fotograficzkę Zofię Nasierowską. Seans w atelier i seria portretów stanowiły prywatną nagrodę przyznaną przez p. Zofię „Miss malowniczości".

Szekspir przegrywa z „Jarmarkiem"

Teatr TV — w kierunku dna?

BARDZO niepokojące wieści przynoszą ostatnie raporty ośrodka badania widowni telewizyjnej — z miesiąca na miesiąc maleje zainteresowanie Teatrem Poniedziałkowym, zarówno jeśli chodzi o liczbę osób oglądających spektakle, jak i ocenę ich poziomu.

Kryzys „największej sceny Rzeczpospolitej" rozpoczął się dobrych kilka lat temu, podczas niefortunnych eksperymentów wokół właśnie sceny poniedziałkowej, którą nagle zaczęto „modernizować", „ulepszać", „przeprofilowywać". Efekt był taki sam jak w przypadku każdej dobrej firmy — odbiorca doszedł do wniosku, że **„to już nie to"** i zaczął odchodzić, odwracać się, szukać substytutów. Podrwanego zaufania nie zdołano odbrobić pewnymi interesującymi inscenizacjami, które przeplatały się z pozycjami chybionymi, oraz... importowanymi (tradycyjnie rodzimy — w sensie wykonawczym — Teatr Poniedziałkowy udostępniono też inscenizacjom powstałym poza granicami Polski, czyli tzw. Teatrowi TV na świecie). Nie bez poważnego wpływu na obecną niewesołą sytuację był też tzw. bojkot aktorski w okresie stanu wojennego oraz wyjazdy za granicę — z różnych zresztą przyczyn — wielu znanych wykonawców i realizatorów. Obejmujący w bardzo trudnym okresie dyrekcję Teatru TV Jerzy Koenig nie miał więc łatwego zadania i chociaż to jemu właśnie przypadła w udziale satysfakcja ogłoszenia powrotu do normalności w stosunkach aktorzy — scena telewizyjna, najistotniejsze problemy natury artystycznej pozostały nadal nie rozstrzygnięte. Zaliczyłbym do nich sprawę tak — pozornie — banalną jak r e p e r t u a r, czyli sensownie proponowaną podróż w krainę Melpomeny, obszar olbrzymi gdzie pogubić się łatwo, tym bardziej jeśli dysponuje się teoretycznie „wszystkim". Niestety, tak zwanej linii repertuarowej Teatru TV nie sposób się dopatrzyć, przemieszanie mieliśmy (i mamy nadal) totalne, pojawiały się zaskakujące propozycje i nazwiska, o żadnym logicznym (nie cyklicznym, nie chronologicznym, broń Boże!) ciągu nie było mowy. Na naszych oczach Teatr Poniedziałkowy, kiedyś scena naprawdę wielka i wspaniała, spełniająca wielką rolę edukacyjną (obowiązkowo poprzedzana słowem wstępnym), dająca zawsze aktorstwo największej rangi, sięgająca po czołówkę reżyserską, stała się jeszcze jedną z tych, licznych ostatnio w kraju, widowni gdzie wszyscy są na miejscu, tylko że widzów nie ma...

DO upadku Teatru Poniedziałkowego przyczynia się także **nierozważna polityka programowa**, burząca pewne utrwalone przyzwyczajenia, dobrą tradycję. Poniedziałek to był zawsze teatr — ostatnio okazało się, iż może to być np. także opolskie śpiewanie! Jakby naprawdę innych terminów w przeładowanym superatrakcjami czasie antenowym brakowało!

Do podobnej kategorii zjawisk należy zaliczyć także ustawienie na zasadzie konkurencyjności (ta sama pora emisji) popularnego wśród młodej widowni „Jarmarku". Właśnie ostatnie wyniki badań dowodzą, iż robiony bardzo tanim kosztem show Pijanowskiego i ski wygrywa konkurencję z Szekspirem. Czy należy w tym miejscu potępić tych którzy pragną oglądać wypijanie litra mleka na czas, licytację jednej narty, quiz kryminalny i skrawki taśm z zachodnich kronik osobliwości? W żadnym wypadku! Tyle tylko, iż tego rodzaju program stanowi jeszcze jeden gwóźdź do trumny ledwie zipiącego teatru telewizyjnego. Słyszałem coś niecoś o dużej autonomii Dwójki, ale chyba nie rodzi się nam jakiś komercyjny kanał, którego obchodzą tylko i wyłącznie swoje własne sukcesy?

Mar. Don. S.

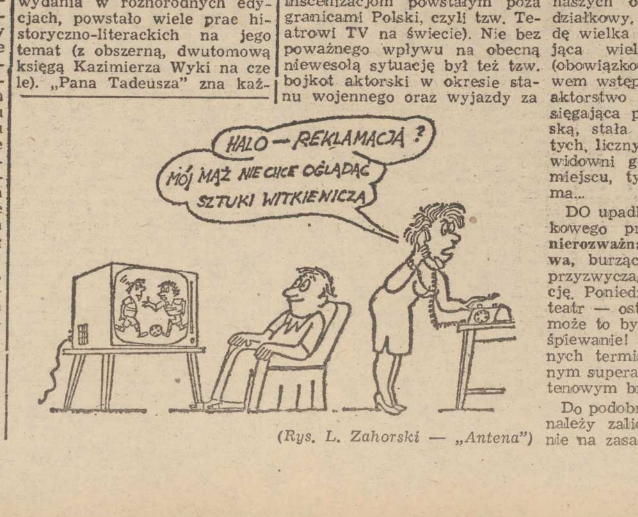

(*Rys. L. Zahorski — „Antena"*)

Szklana piramida na dziedzińcu Napoleona

Modernizacja Luwru

KOMUNIKAT Pałacu Elizejskiego w znacznej mierze wyciszył polemiki. Prezydent Republiki opowiedział się definitywnie za modernizacją Wielkiego Luwru. Autorem projektu jest amerykański architekt chińskiego pochodzenia — Ieoh Ming Pei.

WYCISZENIE nie oznacza wygaśnięcia dyskusji. Idzie przecież o wielką i kosztowną operację, która ma zostać dokonana na jednym z najsłynniejszych obiektów zabytkowych i muzealnych świata. Stawka jest doniosła: czy związany z historią i wypełniony nią pałac Luwru nie dozna uszczerbku w zderzeniu z nowoczesnością, jaką niesie projekt Pei? W gruncie rzeczy do tego tylko, do **zamiaru wzniesienia na jego dziedzińcu przezroczystej piramidy**, kryjącej główne wejście, sprowadzały się spory trwające blisko rok. Pozostałe założenia modernizacji, począwszy od konieczności wydrążenia podziemnych pomieszczeń recepcyjnych, aż po reorganizację ciągów zwiedzania nagromadzonych dzieł, nie budziły zastrzeżeń.

CIEKAWE przy tym, że kontrowersyjna szklana piramida zyskała jednomyślną aprobatę naczelnych konserwatorów Luwru, kustoszy siedmiu działów tego kompleksu muzealnego, natomiast wzbudziła szereg zastrzeżeń wśród członków wysokiej komisji do spraw pomników historii.

TYMCZASEM przezroczysta budowla jest najwyraźniej elementem niezbędnym. Chodzi o to, że w muzeach o wielkiej frekwencji zwiedzających, stosunek optymalny między powierzchnią ekspozycji, a powierzchnią użytkową z zapleczem biurowym i technicznym powinien być jak 60 do 40, a tymczasem w Luwrze jest jak 90 do 10 Stąd Ming Pei uznał za konieczne wydrążenie pod dziedzińcem Napoleona, położonym na wprost Ogrodów Tuilleries, wielkiej podziemnej hali o szerokości 110 m i 200 m długości, a o 7 m wysokości (większe zagłębienie się w ziemię groziłoby dotarciem do tafli wody Sekwany). Rozmieszczona tam zostanie część recepcyjna.

Prace modernizacyjne mają być ukończone do 1987 r.

Zachodnia ekstraklasa (literacka)

PIĘĆ zachodnioeuropejskich magazynów i dzienników uznało **Szekspira** za najwybitniejszego pisarza starego lądu. Sonda wyłoniła czołówkę pisarzy z ich obszaru, czyli Europy Zach.

Ankiety rozpisały pisma: francuskie „Lire", hiszpański „El Pais", „Die Zeit" z RFN, brytyjski „Times" i włoska „La Stampa". Autor „Hamleta" sklasyfikowany został wszędzie na pierwszym miejscu, poza Londynem, ponieważ Brytyjczycy nie mogli głosować na swego rodaka.

A oto jak głosowali **Francuzi:** Szekspir, Goethe, Cervantes, Dante, Kafka, Dickens, Mann, Brecht, Lorca, Pirandello; **Anglicy:** Dante, Mann, Proust, Cervantes, Goethe, Molier, Schiller, Heine, Kafka, Boccaccio; **Hiszpanie:** Szekspir, Kafka, Goethe, Proust, Joyce, Dante, Brecht, Molier, Dickens, Mann; **Włosi:** Szekspir, Goethe, Kafka, Mann, Cervantes, Lorca, Molier, Proust, Joyce, Baudelaire; **RFN:** Szekspir, Dante, Cervantes, Joyce, Balzac, Molier, Dickens, Proust, Voltaire, Boccaccio.

Oskarżony... komputer

MŁODY mieszkaniec Filadelfii, który podczas słuchania „walkmana" (mini-magnetofon słuchawkowy) został przewrócony na jezdni przez samochód, domaga się od producenta firmy „Sony" 20 tys. dolarów odszkodowania tytułem rekompensaty za cierpienia i doznanie szoku nerwowego, które spowodowały długotrwałą przerwę w jego studiach i pracy.

W powództwie stwierdzono, że firma „Sony" zobowiązana była przewidzieć, iż **„nierozwaga młodych osób zwiększa ryzyko posługiwania się „walkmanem", który powinien zawierać odpowiednie ostrzeżenia za mieszczone w karcie gwarancyjnej".**

30 film Lumeta

NA ekranach kin na Zachodzie wyświetlany jest film reżyserii Sidneya Lumeta pt. **„Daniel".** Scenariusz jest dokonaną przez E. L. Doctorowa adaptacją jego powieści pt. „Książka Daniela", która przypomina sprawę Juliusza i Ethel Rosenbergów, małżeństwa skazanego na śmierć na krześle elektrycznym pod zarzutem szpiegostwa na rzecz ZSRR. Wyrok wykonano w czerwcu 1953 r.

Zgodnie z książką Doctorowa Sidney Lumet (reżyser łącznie 30 filmów, w tym znanych i u nas m.in. „Dwunastu gniewnych ludzi" i „Serpico"), unika w zasadzie bezpośrednich nawiązań do sprawy J. i E. Rosenbergów, a zajmuje się konsekwencjami dramatu tych dwojga na życie ich dzieci, które nie mogą uwolnić się od koszmaru przeżyć i psychicznych wstrząsów.

Książka i film nie są dokumentem, posługują się innymi nazwiskami, a czasem i realiami, nie wypowiadają na temat winy, czy niewinności Rosenbergów-Isaacksonów.

Reżyser wiele uwagi poświęcił od tworzeniu w filmie środowiska żydowskiego Nowego Jorku, którego realia i atmosferę zapamiętał z czasów dzieciństwa. W wywiadzie stwierdził, że „historia Rosenbergów jest nierozerwalnie związana ze społecznością żydowską, która się od nich odcięła, bo byli komunistami. Ja sam jestem polskim Żydem, byłem bardzo związany z komunistami i pasjonuje mnie cały ten skomplikowany i interesujący problem". Trzeba stwierdzić, że krytyka europejska przyjęła film raczej wstrzemięźliwie.

Rekordowe transakcje

W POŁOWIE maja w firmie „Sotheby's" w Nowym Jorku przedmiotem aukcji stał się zgromadzony w latach 30-tych zbiór dzieł impresjonistów. Łączna suma uzyskana ze sprzedaży 11 płócien i rzeźb wyniosła 40 milionów dolarów. Za obraz Gauguina, związany z pobytem malarza na Tahiti, przedstawiciel nabywcy zachodnioniemieckiego magnata i przemysłowca von Thyssena, zapłacił 3,8 mln dol.

Zbliżone ceny osiągnęły inne dzieła: za pastel Degasa „Mary Cassat zwiedza Luwr", zapłacono 2,5 mln dol. — podobnie jak za „Katedrę w Rouen" Moneta. Pejzaż van Gogha „poszedł" za 1,7 mln dol., a dwie rzeźby Maillola za 1,1 mln. dol.

Pół żartem – pół serio

MINI—HOROSKOP

30. VI. — 7. VII. 1984 r.

BARAN. Tydzień bardzo pracowity i zabiegany. Angażujesz się chyba za bardzo w sprawy, którymi mógłby zająć się ktoś inny. W sprawach rodzinnych wyciszenie sporów. Miła niespodzianka w bliskim otoczeniu. Sprawy uczuciowe nabiorą wyrazu. Sprzyja C. Wodnik.

BYK. Niektórym sądzona daleka i pełna wrażeń podróż w licznym towarzystwie. Związane to będzie z licznymi wydatkami, ale pozostaną piękne wspomnienia. Nowe znajomości interesujące, ale nie licz na kontynuację. Nowa twarz zburzy spokój serca

BLIŹNIĘTA. Korzystnie zaskoczą Cię zmiany w pracy zawodowej, a tym samym zwiększy się Twój zapał i energia. W sprawach domowo-rodzinnych powrót serdecznych kontaktów i ożywienie uczuć. Zdrowie i finanse nie sprawią kłopotów. Życzliwy Skorpion.

RAK. Unikaj roztargnienia, szczególnie w sprawach zawodowych i nie działaj zbyt pochopnie gdyż dużo zależy od Twych decyzji. Kłopoty rodzinne na ukończeniu. Sprawy serca w pełni blasku i rozkwitu. Pomyśl o urlopie. Zdrowie i finanse bez zakłóceń.

LEW Powinna nastąpić poprawa samopoczucia i nastroju. W pracy zawodowej zmiany, choć korzystne nie wzbudzą Twego entuzjazmu. Natomiast w sprawach osobistych pełna harmonia i zrozumienie. Zdrowie delikatne. Pomyśl o wypoczynku Miły Lew.

PANNA Praca daje Ci satysfakcję i zadowolenie. Pomyśl też o najbliższej osobie i zrób jej miłą niespodziankę. Nie wymawiaj się brakiem czasu i spotkaj się z przyjaciółmi. Zdrowie w normie, finanse wkrótce ulegną poprawie. Ważny Rak

WAGA. Tydzień decydujący w sprawach zawodowych. Należy odrzucić wszelkie urazy, poprawić atmosferę i przede wszystkim wziąć się rzetelnie do pracy, a efekty wkrótce będą widoczne. W sprawach osobistych więcej życzliwości dla bliskich. Spore wydatki związane z domem.

SKORPION. Miłe niespodzianki przed Tobą. W pracy pomyślne wykonanie zadania i słowa uznania. W sprawach osobistych przyjazd dawno nie widzianej, bliskiej sercu osoby. Atrakcyjne możliwości urlopowe. Zdrowie i finanse dopiszą.

STRZELEC. Życie zawodowe przyniesie sporo sensacji. W tych dniach musisz być przygotowany na pełną dyspozycyjność, a sprawy osobiste przesunąć na dalsze terminy. Nie przegap okazji i wykaż się umiejętnościami i zapałem. Zdrowie dobre. Szansa na poprawę materialną.

KOZIOROŻEC. Lepsze perspektywy w pracy i milsza atmosfera. Kierownictwo odpowiednio oceni Twój wkład pracy. Sporów domowych nie uda się uniknąć, ale ulegną złagodzeniu. Aby osłabić sytuację stresową pomyśl o jakiejś rozrywce. Waga sprzymierzeńcem.

WODNIK. W tym tygodniu poprawa samopoczucia, dopływ energii i mniej sytuacji stresowych. Sprawy zawodowe w normie. Bez zakłóceń i wstrząsów w życiu prywatnym. Wstępne plany i przygotowania urlopowe poprawią zdrowie i humor przemęczonym Wodnikom.

RYBY. W tych dniach Ryby będą miały okazję sprawdzenia swojej energii i pomysłowości nie tylko w pracy, ale również w domowych warunkach. Wiosenny nastrój podniesie temperaturę uczuć do bliskiej osoby co zostanie w pełni docenione i odwzajemnione.

Rak

ZNAK Raka to znak ludzi urodzonych między 22 czerwca a 22 lipca, będący pod wpływem Słońca, a podlegający działaniu Księżyca. Nic więc dziwnego że ludzie spod tego znaku są ogromnie wrażliwi, uczuciowi, zdolni, inteligentni. Pełni intuicji, bardzo nerwowi. Mają możliwość pomyślnego dla siebie działania w wielu dziedzinach, są jednak pełni wątpliwości pod własnym adresem, potrzebują potwierdzenia swoich planów, myśli i działania przez kogoś bliskiego. Przywiązują dużą wagę do spraw rodzinnych, do atmosfery domowej. Mężczyzna Rak dla ludzi sobie oddanych jest skłonny do największych poświęceń. Oczekuje jednak zrozumienia, ciepła, serdeczności. Kobieta Rak to wspaniała matka, żona, znakomita pani domu. Lubi być chwalona; gdy nie dostrzega się jej zalet czuje się bardzo nieszczęśliwa. A więc nie szczędźmy jej tych pochwał.

Znamienne liczby: 2, 5, 17, 30. Kolor: zielony szary. Kamień: turkus, ametyst. Kwiat: mak. Metal: srebro. Drzewo: jabłoń.

Niepokój na giełdach

DUŻE zaniepokojenie wśród organizatorów aukcji dzieł mistrzów pędzla wywołały „antyeksportowe" przedsięwzięcia władz włoskich. Coraz częściej władze tego kraju korzystają z prawa wprowadzania do rejestru skarbów kultury narodowej bezcennych „białych kruków" malarstwa, przeciwdziałając ich wywożeniu z Włoch. W ostatnim czasie środki takie zastosowano w stosunku do 10 dzieł wystawionych na aukcjach organizowanych przez takie słynne firmy jak Sotheby, Finarte czy Salomon.

Ponadto władze włoskie nie tylko skutecznie hamują rabunkowy „eksport" dóbr kultury narodowej, ale dokonują również zakupów bardzo drogich obrazów mistrzów, zarówno rodzimych, jak i zagranicznych.

Sukces J. Kamasa

W OGŁASZANYM przez pismo „Sowietskaja Kultura" plebiscycie na najlepszego aktora miesiąca, zwyciężył w kwietniu Jerzy Kamas, odtwórca postaci Wokulskiego w emitowanym w tym okresie w TV ZSRR, serialu wg „Lalki" Prusa. Wraz z podaniem wyników plebiscytu „Sowietskaja Kultura" wysoko oceniła zarówno film, jak i kreację Jerzego Kamasa.

Krzyżówka na weekend

POZIOMO: 3) ukraiński taniec ludowy, 9) zwarta masa płynących ryb, 10) otoczenie, okolenie, 11) zły duch, 12) hodowla, 13) forteca, 15) służy do odtwarzania płyt, 18) jadło dla zwierząt, 20) osprzęt, 23) śląska gra w karty, 25) każdy je ma, 27) kobieta jeżdżąca konno, 30) przerwa, wyrwa, 31) używane dawniej naczynie o objętości 1/4 litra, 34) ulewny deszcz, 37) jazdy lub substancji, 40) nie zapisany brzeg kartki, 41) tkanina na ubrania robocze, 42 wielobarwna na niebie, 43) przepływanie powietrza, 44) tłum, gromada, 45) dzieło malarza.

PIONOWO: 1) warta na statku, 2) namiot indiański, 3) czołowi zawodnicy danej dyscypliny sportu, 4) zamieszanie, 5) przeciwnatarcie, 6) wąski, cienki pasek tkaniny, 7) wiraż, 8) element nośny dachu przenoszący jego obciążenie na ściany budynku, 16) ekscentryczny malarz hiszpański, 17) morda, 18) hobby, 19) witka, 21) wyspa obok Wolina, 22) roślina meksykańska kwitnąca raz w życiu, 24) szosowe lub torowe, 26) zwolennik, 28) ludowy zwyczaj witania wiosny, 29) pierwsze danie obiadowe, 32) kubeł, 33) żaroodporne naczynie laboratoryjne, 35) odmiana koloru, 36) może być jedno- lub dwuśladowy, 38) pracownik drukarni, 39) kłamca.

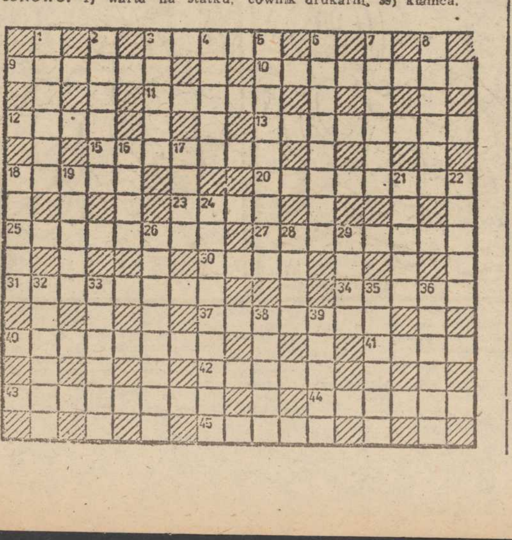

PRASÓWKA

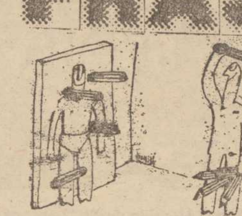

RADY NARODOWE — ADMINISTRACJA

● Ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego wzmacnia i rozszerza uprawienia rad. Akcentując nadrzędność rad wobec administracji, jednocześnie określa jej pozycję jako ważnego partnera w rozwiązywaniu społecznych i gospodarczych problemów. Wielkim uproszczeniem jest więc traktowanie wzrostu uprawnień organów przedstawicielskich jako uszczuplenia kompetencji administracji. Silne, jak nigdy przedtem rady, potrzebują właśnie sprawnej, rządnej administracji.

(Z komentarza „Naszym zdaniem" w dzienniku „Rzeczpospolita")

W STRONĘ DEMOKRACJI BEZPOŚREDNIEJ

● W dyskusji padła propozycja wprowadzenia do naszego systemu także innych form demokracji bezpośredniej. Np. w Szwajcarii stosuje się tzw. **inicjatywę ludową** (możliwość wniesienia do parlamentu przez grupę obywateli projektu ustawy) oraz **veto ludowe** (prawo do oprotestowania uchwalonej już ustawy). Niewątpliwie są to instytucje interesujące i warto o nich pamiętać. Nie wydaje mi się natomiast celowe sięganie po nie obecnie. Dziś należy się trzymać propozycji I Kongresu PRON i dążyć do tego aby r e f e r e n d u m stało się w Polsce faktem...

(Fragment dyskusji w redakcji tyg. „Odrodzenie" na temat konsultacji społecznych)

GWIAZDA BEZ BLASKU?

● Odznaka „Za zasługi dla kultury narodowej" ma mieć kształt gwiazdy pokaźnych rozmiarów. Będzie się ją nosić na prawej piersi. To ma być wszystko. Wobec tego odznaka „Zasłużony działacz kultury". (o której mówi się, że bardzo się zdeprecjonowała) znaczy jednak więcej, gdyż jej posiadacz ma przynajmniej prawo bez kolejki kupić bilet do kina.

(Z felietonu Ibisa w „Życiu Warszawy")

PRZYZNAĆ SIĘ — KTO KUPIŁ URBANA?!

● Wchodzę do księgarni, Leży Urban. Leżący Urban to widok który niejedne oczy cieszy, zwłaszcza gdy Urban dokonuje samosądów. „Tygodnik Powszechny" zajrzał „Samosądom" do metryczki i odkrył że wyszły ekspresowo i w nakładzie ignorującym kryzys. Leży sobie Urban, leży, bo to mu się należy. Tak myślało wielu i ja też na to liczyłem, ociągając się z kupnem do pierwszego. No i się przeliczyłem. Nie tylko zresztą ja. Urban już nie leży. Urban się sprzedał i to sprzedał się bardzo dobrze. Kto kupił Urbana? Oto jest pytanie.

(Fragment felietonu Sceptyka na łamach piątego numeru „Zdania")

RZEKA JAK (MARZENIE) AUTOSTRADA

● Kiedy doczekamy się by na naszych rzekach barki mijały się jak samochody na autostradzie? Wierzę, że kiedyś tak będzie, musi być, a wtedy jednostki Żeglugi na Odrze będą spotykane nie tylko na Odrze.

(Westchnienia dyrektora Żeglugi na Odrze A. Szafrańskiego — wywiad w „Przeglądzie Tygodniowym")

ZAROBKI W STYLU HI-FI

● Z artykułu pod takim tytułem w „Życiu Literackim" dowiedzieliśmy się jak znakomicie funkcjonuje krakowska, przodująca w kraju, giełda sprzętu muzycznego (radia, magnetofony, etc). Wygląda na to, iż 90 proc. sprzętu trafiającego do sklepów odsprzedawana jest na giełdach z odpowiednim zyskiem, nazywanym wdzięcznie „przebitką". Czy jest szansa na normalizację sytuacji? Autor B. Nowak twierdzi, że raczej nie, gdyż **„fabryki nie wyprodukują więcej, bo po podwyżkach cen na swe wyroby mają wystarczający zysk".** Czyli — szafa gra.

Z TWÓRCZOŚCI JÓZEFA LIPCA

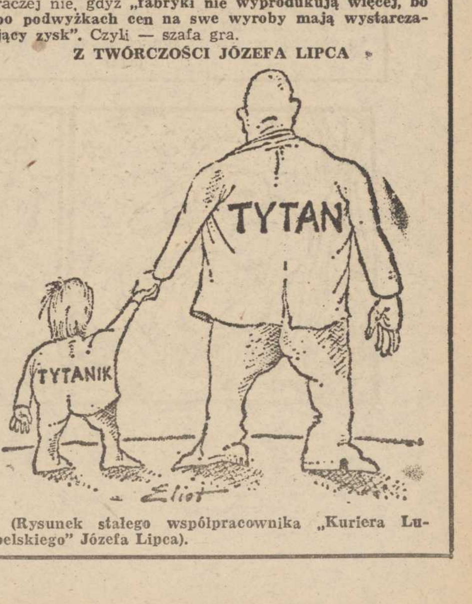

(Rysunek stałego współpracownika „Kuriera Lubelskiego" Józefa Lipca).

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

175

Przypominając sobie teraz punkt po punkcie wszystko, co było mu wiadomo o poszukiwanym człowieku, stwierdził, że o dwóch rzeczach powinien jeszcze uzyskać dodatkowe wiadomości, zanim zabierze się na serio do poszukiwań. Da się sprawdzić to, co Roper powiedział przedsiębiorcy pogrzebowemu. Czy doktor Emerson rzeczywiście oznamił, że zwłoki Gilesa mają być od razu zamknięte w trumnie? Jeżeli Roper skłamał w tej sprawie, to byłby dodatkowy argument przeciwko niemu. Po drugie, należy przeszukać domek Gilesa. Nie obiecywał sobie po tym wiele, ale nie wolno niczego zaniedbać. Może znajdzie w ten sposób jakiś ślad wiodący do wyjaśnienia tragedii.

Należy więc wpierw zobaczyć się z doktorem Emersonem. Po paru minutach już inspektor siedział znowu w gabinecie lekarza, który powitał go zaniepokojony.

— Jak to dobrze, że pan przyszedł, inspektorze! — powiedział podniecony. — Już dziś miałem iść do pana do hotelu. Co za okropna nowina!

— A więc już pan słyszał, doktorze?

— Właśnie przed chwilą spotkałem sierżanta Kenta. To zdumiewające, niemal niewiarygodne! Co to wszystko znaczy, proszę pana? Czy pan to rozumie?

— Niestety, wydaje mi się, panie doktorze, że oznacza właśnie to, co powiedziałem będąc tu poprzednio, że pan Giles został zamordowany.

Doktor Emerson niecierpliwie machnął ręką.

— Ależ na miłość boską, człowieku, to niczego nie wyjaśnia. Powiedzmy nawet, że został zamordowany — ale gdzie jego ciało? Ma pan jakąś teorię?

French zawahał się. Kusiło go, by wyjawić swoje podejrzenia staremu doktorowi, którego zainteresowanie i dobra wiara były oczywiste. Ale zakorzeniona głęboko przezorność nie pozwoliła mu na to.

177

— Mam pewną teorię, doktorze — odpowiedział — ale jak dotąd to tylko teoria i nie chcę o tym mówić, dopóki nie będę dostatecznie pewny i wtedy panu powiem. Tymczasem proszę mi wybaczyć milczenie. Ale przy okazji chcę panu zadać jeszcze jedno pytanie. Roper był u pana w sprawie pogrzebu?

— Tak. Powiedział, że Giles dał mu na ten cel pewną sumę pieniędzy i że chce jak najszybciej je zużytkować.

— Podobno powiedział pan, że trzeba bezzwłocznie zamknąć trumnę.

Doktor Emerson żachnął się na te słowa.

— Ja tak powiedziałem? Absolutnie nie. Pan się myli.

— Jak to? — zdziwił się inspektor. — Myślałem, że powiedział pan Roperowi, iż należy się z tym pospieszyć. Czyż nie?

— Nie. Wcale z nim o tym nie rozmawiałem. Nawet mi to do głowy nie przyszło. Zresztą nie było żadnego powodu, żeby odchodzić od zwykłej procedury.

— W porządku, panie doktorze. I jeszcze druga sprawa. Przypuśćmy, że rzeczywiście go zamordowano. Proszę mi powiedzieć, jak mogło być popełnione to morderstwo, sądząc z wyglądu zwłok? Gdyby pan mógł mi to wyjaśnić, dałoby mi to jakąś poszlakę.

Emerson zerwał się z fotela i zaczął przemierzać pokój.

— Na miłość boską, inspektorze. To akurat pytanie dla mnie, który podpisałem świadectwo zgonu z powodu zawału serca! — wykrzyknął.

— Wiem, wiem — uspokajał go French. — Ale nikt z nas nie jest nieomylny, a jeżeli omylił się pan, to przecież każdemu z nas kiedyś się to przydarzyło. Wypisał pan świadectwo zgonu na podstawie całkiem przekonywających przesłanek, i jeżeli w tej sprawie nie są one wystarczające, to tylko dlatego, że jest to sprawa jedna na milion.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartkach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji, weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

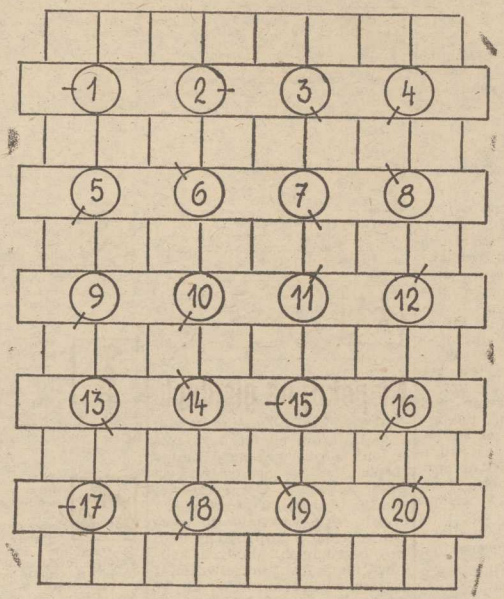

Wirówka

1 — usposobienie, 2 — mleko bułgarskie, 3 — daleko mu do admirała, 4 — jeśli złapie w wodzie, tragedia gotowa, 5 — telefoniczny lub fotograficzny, 6 — gruczoł rozrodczy, 7 — państwo w Ameryce Środkowej, 8 — szkło w małym oknie, 9 — jeśli pływa, to zawsze z załogą, 10 — przy każdym rowerze, 11 — sufit, 12 — kompozytor „Cudownego mandaryna", 13 — sioło, 14 — zawodowa choroba górników, 15 — niebezpieczeństwo w górach, 16 — pojemność zbiornika, 17 — cywveta, 18 — nasz najlepszy pięcioboista, 19 — solenizantka z 28 marca, 20 — narcyz.

✽ ✽ ✽

Mini-krzyżówka

1 — wpadka na pierzynę, 2 — podziałka, 3 — nie zawsze jest na karku, 4 — jezioro, drugie pod względem powierzchni w Polsce, 5 — rozsadnik, 6 — rodzaj swetra.

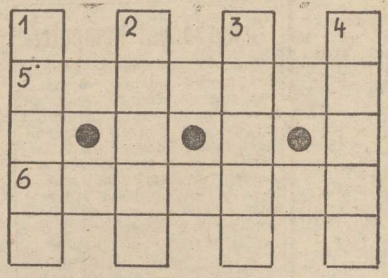

ANAGRAM

. . . . . — w sklepach towary nabywa,

. . . . . — zaś w Krynicy, Wiśle odpoczywa.

Ananimówka

1— 2) naturalny barwnik z samic czerwców, 2— 3) córka Kadmosa, 3 — 4) sterolotka, 4 — 5) świeża wiadomość, 5 — 6) solenizantka z 31 maja, 6 — 7) załącznik, 7 — 8) nocny gryzoń nadrzewny z Archipelagu Malajskiego, 8 — 9) Nikołaj (1838 — 1901), pisarz ros., 9 — 10) rodzina torbaczy, 10 — 11) rejestr danych liczbowych.

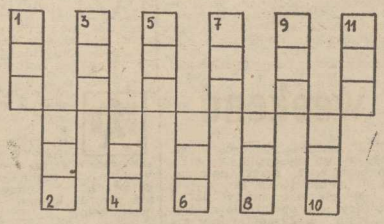

Rozwiązania z nr 119

Wirówka: parter, brzana, Rangun, sernik, retman, Bombaj, Jarema, Teresa, narzaz, robron, Aramis, pepita, zabawa, nowina, kwasek, repeta, kabała, Aniela, kminek, klamra.

Anagram: przetak, trzepak.

Ananimówka: nadawa, Awaris, Sirola, alosom, Mosina, animam, mamona, anolis, silnik, kineza.

Mini-krzyżówka: igapo, grota, Selfa, panna, gerbera, patefon.

Nagrody wylosowali: Zbigniew Tuszyński — Szczecin, Aleksander Borysionek — Szczecin, Eugeniusz Skowroński — Świnoujście.

Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pokój 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: **Rudolf Macura**

Skarb Tarzana 43)

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 r.)

Ale goryl Bang nie został zabity. Uderzenie kamieniem zamroczyło go tylko. Po 3 minutach ocknął się i usiadł, pocierając łapą obolały łeb. Rozejrzał się nieprzytomnie, łypiąc ślepiami, ni widząc, co się z nim właściwie stało.

Nagle stwierdził, że zdobycz wymknęła mu się z łap. Wściekłość targnęła jego wielkim cielskiem. Wstał i bijąc się pięściami po wypukłej klatce piersiowej zaryczał tak potężnie, że strach padł na mieszkańców puszczy.

Agapit z dziewczyną nie uszli daleko. Bang dojrzał go po chwili. Ostrożnie, skradając się, zabiegł Krupce drogę. Wyskoczył nagle zza krzaków, wydarł Agapitowi dziewczynę, a starym panem, trzymając go za kołnierz, wywinął potężnego młyńca w powietrzu.

Łysawy pan, spadając na ziemię, żegnał się już z tym światem. I gdyby nie to, że zawisł na drzewie na sęku, goryl byłby go rozszarpał. Z wysokości 4 m Agapit widział jak Bang wyszczerzył kły w jego stronę, wziął dziewczynę i oddalił się powoli ze zdobyczą.

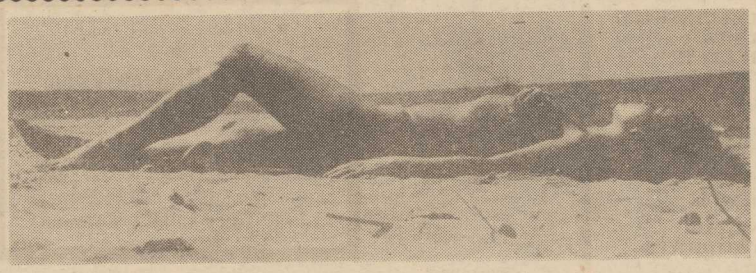

Recepta na urodę

Czasem świeci słońce

MOŻE jeszcze nie na plaży, ale coraz częściej zdarza się nam korzystać ze słonecznych kąpieli. Ponieważ większość z nas bardzo je lubi, chcialabym zwrócić uwagę na kilka istotnych szczegółów, które czasami mogą nam przysporzyć kłopotów.

O tym, że należy ciało (zwłaszcza twarz i szyję) natłuszczać kremem do opalania nie muszę nikomu przypominać. Rzadko zdarzają się skóry, które bez dodatkowej ochrony dobrze znoszą intensywne naświetlanie promieniami nadfioletowymi. Do słońca należy się przyzwyczajać stopniowo, nie narażając się w ten sposób na przykre oparzenia i możliwość powstania nieodwracalnych zmarszczek. Oczy najlepiej chronić okularami. Skóry z rozszerzonymi naczyniami krwionośnymi nie powinno się poddawać działaniu słońca. Wprawdzie początkowo siateczkę popękanych naczynek pokryje opalenizna, ale jest to efekt krótkotrwały i pozorny — jesienią defekt będzie jeszcze większy.

Nasłonecznienie pobudza wzrost włosów wszystkich oprócz tych, które mamy na głowie! Na te zaś — stwierdzają dermatolodzy — działa jak rozjaśnianie środkami chemicznymi.

Panie, które mają kłopoty z nadmiernym owłosieniem nóg, rąk lub twarzy powinny ograniczyć opalanie. Ponieważ nadmierne owłosienie bywa niekiedy przyczyną stresów, radzę przed wyjściem na słońce odpowiednio wcześniej do tego się przygotować.

Można skorzystać z bardzo wygodnych w użyciu depilatorów w kremie, albo systematycznie rozjaśniać włosy niskoprocentową wodą utlenioną. Pod wpływem promieni ultrafioletowych niektóre substancje zapachowe mogą powodować powstawanie na skórze brunatnych, nieregularnych plam — niestety bardzo trwałych. Dlatego też latem oszczędniej korzystajmy z naszych ulubionych perfum i wód toaletowych — wystarczy odrobiną ZANGI lub SOGI zwilżyć włosy lub skórę za uchem, aby zapach był doskonale wyczuwalny dla otoczenia.

Tak lubiane przez panów poranne przemywanie twarzy wodą po goleniu lub kolońską — może być także powodem powstawania alergicznych odczynów skóry w trakcie opalania.

O czym jeszcze powinniśmy wiedzieć udając się na plażę?.. Korzystać ze słońca mogą tylko ludzie zdrowi. Przeciwwskazaniem są choroby serca, zaburzenia krążenia, silne nerwice, czynna gruźlica, nowotwory. Długotrwałe przebywanie na słońcu bywa przyczyną bezsenności... A może miały trochę racji nasze prababki, że w młodości kryły twarze pod rondem kapelusza i ciało chroniły pod parasolkami, zachowując w ten sposób urodę jeszcze przez długie lata?

Iwona KOŁODZIEJ

Pomajsterkujmy

Jeszcze raz o prasowaniu

PRZED kilku tygodniami przedstawiliśmy sposób funkcjonalnego zagospodarowania wolnego kąta w kuchni. Proponowaliśmy wówczas budowę stolika, który po drobnym zabiegu zamieniał się w deskę do prasowania.

Dziś nieco inna propozycja — składana deska do prasowania na stałe przymocowana do ściany. Usytuowanie takiej składanej deski może być różne. Najbardziej prawidłowe pod względem funkcjonalnym wydaje się być umieszczenie jej w pobliżu pomieszczeń sanitarnych np. w przedpokoju, na ścianie obok drzwi łazienki, w samych pomieszczeniach sanitarnych lub nawet w kuchni, o ile oczywiście wystarczy w niej miejsca na zamontowanie blatu o szerokości 25—30 cm. W przedstawionym na rysunku projekcie, długość deski została tak dobrana, że dwa przeciwległe końce opierają się na ścianie.

Wykonanie takiego urządzenia nie powinno nastręczyć większych trudności nawet początkującym majsterkowiczom. Blat szerokości ok. 30 cm może być wykonany z grubej

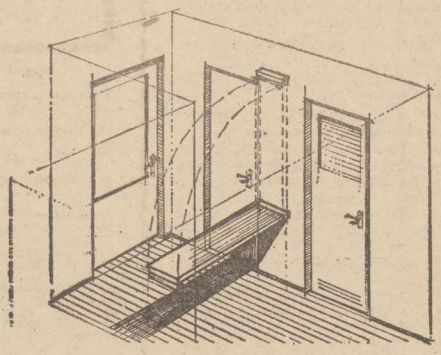

sklejki, płyty stolarskiej lub desek, które jednak pod wpływem gorąca mogą się wypaczać. Zamocowany jest on na zawiasie meblowym do drewnianego kołka w ten sposób, aby można go było swobodnie podnosić.

Deskę obijamy kilkakrotnie złożonym materiałem lub zużytym już, ale dobrze wypranym kocem, a następnie obciągamy grubym płótnem.

Podniesiona do góry i zamocowana do ściany deska może stanowić element dekoracyjny w mieszkaniu. W zależności od gustu i możliwości właścicieli można umocować na niej ozdobny kilim, słomianą matę, czy też kolekcję fotosów. Ponieważ otwarta deska może stanowić pewną przeszkodę i utrudnienie przy korzystaniu z części urządzeń lub pomieszczeń, należy starać się wykorzystywać ją wtedy, gdy w mieszkaniu nie przebywają wszyscy domownicy.

(W. G.)

Dziwne, ale prawdziwe...

FAKT, że istnieje światowa Księga Rekordów Guinessa powoduje, że różni ludzie robią różne dziwne rzeczy, aby trafić na jej karty. Na przykład szef jednego ze szwedzkich hoteli ustawił w piramidę 3 654 kieliszki i napełnił je — od góry — szampanem w obecności pół tysiąca zaproszonych gości. Rekord padł, goście wypili szampana.

(CAF — Pressens)

MODA na węgierski środek przeciwko łysieniu nieco przeszła. Ale Węgrzy szykują już nową niespodziankę w tej dziedzinie — rewelacyjny ponoć krem, który odsiwia włosy! Ów krem ma powodować, że farbowanie włosów stanie się niepotrzebne, gdyż zawarte w nowym preparacie składniki będą mobilizować pigment włosów. Pigment ten produkowany jest

Koniec z siwizną?

przez organizm także w starszym wieku, ale nie rozchodzi się prawidłowo po włosach — jego miejsce wypełnia powietrze nadające włosom srebrzysty kolor. Krem odsiwiający włosy ma ukazać się w sprzedaży jeszcze w tym roku. Ciekawe, czy będzie miał powodzenie? Wszak najmodniejsze obecnie włosy — to właśnie przyprószone siwizną...

Trzeba uwierzyć i rzucić palenie

Szkodliwy dymek z papierosa

WEDŁUG dorocznego raportu opublikowanego przez amerykańskie Ministerstwo Zdrowia, prowadzone od wielu lat obserwacje pozwoliły raz jeszcze na ustalenie z większą niż kiedykolwiek pewnością, że papierosy stanowią ogromne zagrożenie dla zdrowia.

Papierosy są główną przyczyną poważnych schorzeń układu oddechowego m. in. astmy (w USA — 50 tys. zgonów rocznie).

Raport wskazuje na wyższą niż dotychczas przeciętną roczną zgonów wskutek chorób związanych z paleniem (ponad 350 tys. z czego 170 spowodowanych jest zaburzeniami krążenia i chorobami wieńcowymi, zaś 130 — rakiem płuc).

— Możemy dziś z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że papierosy stanowią największe zagrożenie zdrowia w USA, powodujące więcej przedwczesnych zgonów i chorób niż jakiekolwiek inne czynniki chorobotwórcze — powiedział dr E. Koop, autor raportu.

Dr Koop położył szczególny nacisk na niebezpieczeństwo dla osób niepalących wynikające z „pasywnego palenia".

U dzieci rodziców palących stwierdzono wyraźne zaburzenia układu oddechowego oraz skłonności do chronicznych chrypek, kaszlu itp.

Autor raportu apeluje w związku z tym do rodziców, by dla dobra swych dzieci zerwali z nałogiem względnie przestrzegali niepalenia w obecności dzieci.

Od 1964 r., a więc od czasu kiedy po raz pierwszy stwierdzono istnienie związku pomiędzy paleniem a chronicznymi bronchitami i astmą liczba spalanych papierosów per capita spadła z ponad 4 195 do poniżej 3 494.

W tym samym czasie procent mężczyzn palących zmniejszył się z 52 do 35, zaś kobiet z 34 do 29. Obniżył się również procent palących wśród słuchaczy wyższych szkół (z 29 do 28).

Raport Ministerstwa Zdrowia wyraża w konkluzji przekonanie, że do roku 2000 Stany Zjednoczone staną się krajem „wolnym od papierosowego dymu".

Na wszystko jest sposób

◇ METALOWE rurki przed malowaniem należy przetrzeć szmatką zwilżoną octem i poczekać do wyschnięcia. Po tym zabiegu farba będzie lepiej trzymać.

◇ Wyschniętą taśmę izolacyjną można użyć — potrzebny nam kawałek układamy pod zaświeconą żarówką. Kiedy taśma się nagrzeje, będzie do użytku.

◇ Gips zmieszany z wodą, jak wiadomo, szybko twardnieje. Proces ten można nieco opóźnić, dodając do wody trochę octu.

◇ Odklejające się i wybrzuszające płytki podłogowe można „uratować", prasując je przez gazetę bardzo gorącym żelazkiem. Płytka wówczas rozszerza się i przylega ponownie do podłogi.

SZKOŁA Z INTERNATEM CZEKA NA CIEBIE!

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 2

KOMBINATU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 1
w Szczecinie, ul. Szafera 4

OGŁASZA ZAPISY DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW NA ROK SZKOLNY 1984/1985

Kierunki budowlane wiek 15—17 lat: murarz, betoniarz-zbrojarz, monter instalacji budowlanych, malarz, cieśla budowlany

Kierunek mechaniczny i elektryczny wiek 15—16 lat:

mechanik maszyn budowlanych, elektromonter.

Dziewczęta:

malarz — wiek 15—16 lat (bez internatu)

WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończenie 15 lat
— ukończenie szkoły podstawowej
— uzyskanie pozytywnych wyników badań lekarskich.

WYMAGANE DOKUMENTY:
— podanie
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

SZKOŁA ZAPEWNIA UCZNIOM:
— Wynagrodzenie miesięczne: w I roku nauki 2250 zł+premia w II roku nauki 2700 zł+premia w III roku nauki 3300 zł+premia +rekompensata:
— Bezpłatne zakwaterowanie w internacie dla chłopców spoza terenu Szczecina.
— Bezpłatne posiłki regeneracyjne, podręczniki
— Wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.
— Pomoc materialną dla uczniów mających ciężkie warunki materialne
— Każdy uczeń kierunków budowlanych może uzyskać prawo jazdy kategorii B.
— Uczniowie mogą ubiegać się o stypendium fundowane.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych wyjaśnień udziela sekretariat szkoły Szczecin. ul Szafera 4, tel 781-51.

3147-K

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH"
Oddział w Szczecinie, ul. Czackiego 3 a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie Szczecina

oraz

osoby w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie Szczecina). Wynagrodzenie do 16 tys. zł. Wymagane wykształcenie zasadnicze. Od ww. grup pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01 w. 30 lub osobiście pokój nr 13.

2691-K

PRACA

ZATRUDNIĘ malarzy budowlanych. Internat — Grzymińska 6. 18323-G

ZAKŁAD Murarski zatrudni murarzy i pomocników. Budowa — Teatr Współczesny, godz. 10—12. 18560-G

MATRYMONIALNE

PAN pozna panią do lat 60, spokojną, lubiącą czystość. Cel matrymonialny. Oferty poważne. Biuro Ogłoszeń Szczecin 18152.

NIERUCHOMOŚĆ

MIŁOŚNICY żeglarstwa i wypoczynku. Domek z ogrodem 200 m od Centralnego Ośrodka Żeglarstwa w Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim do sprzedania. Informacja: Szczecin, tel. 524-907. 18335-G

DYREKCJA SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH „SKOLWIN"

wspólnie z

DYREKCJĄ ZESPOŁU SZKÓŁ CHEMICZNYCH im. BRACI ŚNIADECKICH

ogłaszają zapisy do

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodzie:
◆ **operator maszyn przetwórstwa papierniczego (chłopcy i dziewczęta) w roku szkolnym 1984/85**

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zespole Szkół Chemicznych im. Braci Śniadeckich w Szczecinie ul Felczaka 3a

Wymagane dokumenty:
— podanie
— życiorys.
— trzy fotografie.
— badania lekarskie (skierowanie z zakładu pracy).
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu roku).
— wykaz ocen za I półrocze roku szkolnego 1983/84

Wiek kandydatów 15—18 lat.

Dokumenty przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr, Zatrudnienia i Płac. tel. 239-521, wew 110 lub 146.

2242-K

RÓŻNE

TELENAPRAWY — Czernik, 809-04. 15782-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie, naprawa. Jakimowicz, 22-09-67. 2956-G

TELEPOGOTOWIE — Barczyk, 756-34. 16404-G

TELEPOGOTOWIE — Bugajski, 22-71-46. 16415-G

TELEPOGOTOWIE — Charuk, 729-07. 16586-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 522-233. 17579-G

TELENAPRAWY — Spicker, tel. 613-658. 17482-G

TELENAPRAWA — Miśkiewicz, 527-680. 15328-G

TELEPOGOTOWIE — Sirowy, 524-158 Śródmieście. 17000-G

PANA, u którego na wystawie psów nabyłam gumową piszczałkę uprzejmie proszę o kontakt. 222-495. 18649-G

TELEPOGOTOWIE — Gryc, 82-47-44. 18613-G

TELEPOGOTOWIE — Knop, 351-06. 18531-G

TELEPOGOTOWIE — Męciński, 362-03. 18411-G

ANTENY — Marek Zoc, 387-47. 17916-G

ANTENY instaluję — Kiziewicz, 380-57. 17690-G

ANTENY — Dawid, 22-14-41. 16792-G

ANTENY — Ilkowski, 523-533. 14705-G

INSTALACJE elektryczne — Witkowski, 82-17-67. 18606-G

CYKLINOWANIE — Brózda, 52-37-33. 18002-G

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, obijanie tapicerką. Kowalczyk, 527-650. 17915-G

SKLEP meblowy — Zdroje, Batalionów Chłopskich, 39a oferuje szeroki asortyment. 18149-G

GRUNDIG — sprzedaż naprawa najnowsze modele. Informacje — Śmiechowski, tel. 222-881. 18572-G

POMIESZCZENIE — centrum, nadające się na usługi kosmetyczne kupię wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18491.

KOMPLET młodzieżowy „Bolek II" zamienię na segment z biurkiem i szafą. Tel. 82-31-63. 18346-G

KUPNO

DO Mercedesa 220 D/8 lewy górny płat nadkola od strony akumulatora kupię. Tel. 738-18. 18476-G

SPRZEDAŻ

POLONEZA fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 23-25-80. 18620-G

SYRENĘ 105 (1980) sprzedam Ul 1 Maja 23/25 po 16 18495-G

FIATA 125p (1976) tanio sprzedam. Tel. 22-55-47. 1862-G

FIATA combi sprzedam. 435-47 (16—20). 18314-G

GARAŻ blaszany typowy sprzedam. Tel. 233-522. 18562-G

DŁUGI garaż blaszany sprzedam tanio. Świerczewskiego 20/27. 17906-G

OKAZYJNIE kompletny silnik górnozaworowy na gwarancji fabrycznej oraz płaszcz skórzany damski szczupły sprzedam. Tel 360-79. Dunikowskiego 15/9. 18575-G

BLACHY do Fiata 125, Sharpa dwukasetowego i odtwarzacz samochodowy sprzedam. Ul. Produkcyjna 33/1. 18338-G

MASZYNĘ do waty cukrowej sprzedam. Bohaterów Warszawy 103/22. 18580-G

TURBINĘ stomatologiczną nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18120.

MAGIEL elektryczny, dużego, fikusa akordeon Viktoria, maszynę dziewiarską „Regina" sprzedam. Tel. 22-30-48. 18126-G

LODÓWKĘ nową sprzedam. Tel. 230-140. 18558-G

LODÓWKĘ 2-komorową i kaloryfery żeliwne sprzedam. Ul. Krakowska 32a/5, Gumieńce. 18238-G

DUŻĄ zamrażarkę i zmywarkę do naczyń — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18470.

TV color Luxor sprzedam. Tel 341-56. 18349-G

TELEWIZOR Rubin C 202 sprzedam Tel. 23-11-28. 18534-G

KOLUMNY 80 W, Akord stereo, światła dyskotekowe sprzedam. 727-09 po 17. 18112-G

WZMACNIACZ sprzedam. 523-475. 18386-G

VIDEO system VHS japoński sprzedam. Telefon 804-02. 18350-G

GITARĘ „Ibanez" telecaster sprzedam Telefon 800-12. 18516-G

STÓŁ debowy nowy — sprzedam. Tel. 22-42-43. 18503-G

NOWY komplet wypoczynkowy typ swarzędzki, fotele i pufy sprzedam. Królowej Jadwigi 1/21. 18512-G

DYWANY 2,5×3,5 sprzedam. Tel. 824-130 po 16. 18603-G

DYWAN 2×3 i 2,5×3,5 sprzedam. Tel. 276-50 po 16. 18458-G

FUTRZAK sprzedam. Tel. 22-68-20. 18141-G

ŁAPKI karakułowe — sprzedam. Ul. Jagiellońska 71/21. 18482-G

OBRĄCZKI złote sprzedam. Św. Marcina 7/13 po 16. 18417-G

ZŁOTY pierścionek z kamea sprzedam. Telefon 52-74-66. 18598-G

PUDEŁKI białe miniaturki po złotych medali stach sprzedam. Tel. 521-666. 17605-G

DALMATYŃCZYKI szczenięta rodowodowe sprzedam. Tel. 359-80. 18596-G

SETERY irlandzkie szczenięta tanio sprzedam. Tel. 23-29-54. 18556-G

LOKALE

DWA pokoje w starym budownictwie i komfortowe M-2 z telefonem zamienię na mieszkanie trzypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18591.

TYCHY — mieszkanie 2-pokojowe komfortowe zamienię na podobne w Szczecinie lub okolicy. Tel. 232-231. 18557-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, 87 m kw., stare budownictwo, Śródmieście, zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe i 1-pokojowe. Tel. 232-231. 18561-G

ŁÓDŹ — kwaterunkowe pokój z kuchnią, 43 m kw., centrum, komfort, zamienię na większe (dwupokojowe) w Szczecinie. Tel. 88-560. 18170-G

PILNIE wynajmę lokal na cichą działalność usługową. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17647.

WŁASNOŚCIOWE M-3 kupię. Tel. 735-79. 18524-G

POMIESZCZENIA na cichą produkcję do wynajęcia. Tel. 221-824. 18526-G

DO wynajęcia pokój. Wrocławska 47. 18581-G

DO wynajęcia pół domku lub samodzielne pokoje. Piańska 11. 18590-G

MIESZKANIE do wynajęcia. Stroma 24. 18594-G

POKÓJ do wynajęcia dla samotnych pań lub panienek. Tel. 614-198. 18599-G

Pilotów z uprawnieniami do prowadzenia wycieczek zagranicznych

zatrudni natychmiast

Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK w Szczecinie, Pl. Batorego 2, tel. 362-30, 362-67

3183-K

W pierwszą rocznicę śmierci
śp.

Bohdana Rzeszowskiego

aktora

odprawiona zostanie w kościele pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Broniewskiego msza św. w dniu 1 lipca 1984 r. o godz. 13.

ŻONA, CÓRKA, RODZINA.

PRZEDSIĘBIORSTWO AUTOMATYKI I APARATURY POMIAROWEJ

„MERATRONIK"

w Szczecinie,
al. Bohaterów Warszawy 42/43
tel. 430-51 w. 70

ogłasza zapisy do klasy I na rok szkolny 1984/85 do

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego w Szczecinie

w zawodzie:
● **monter układów elektronicznych —** konkurs świadectw.

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Wymagane dokumenty:
— podanie i zgoda rodziców,
— życiorys,
— świadectwo zdrowia,
— karta zdrowia,
— wykaz ocen za pierwsze półrocze,
— trzy fotografie,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej należy dostarczyć po zakończeniu roku szkolnego.

Dokumenty należy składać w Dziale Spraw Pracowniczych PAiAP „Meratronik" w Szczecinie, al. Bohaterów Warszawy 42/43 pokój 133. Termin zgłoszeń upływa 31.07.1984 r.

Szkoła nie posiada internatu.

2243-K

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH IM. J. WYBICKIEGO

Szczecińskiej Stoczni Remontowej
w Szczecinie, ul. Hoża 3

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1984/85 do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w specjalności:
▲ **monter kadłubów okrętowych,**
▲ **monter maszyn i urządzeń okrętowych,**
▲ **monter wyposażenia okrętowego,**
▲ **stolarz,**
▲ **tokarz.**

Uczniowie począwszy od 1 roku nauki otrzymują wynagrodzenie. Dla uczniów o specjalności monter kadłubów okrętowych szkoła zapewnia miejsce w internacie.

TECHNIKUM MECHANICZNEGO na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w specjalności:
▲ **budowa maszyn i urządzeń okrętowych.**

SZKOŁY PRZYSPOSABIAJĄCEJ DO ZAWODU
w specjalności:
▲ **monter rurociągów okrętowych.**

O przyjęcie do szkoły przysposabiającej do zawodu ubiegać się mogą kandydaci, którzy ukończyli 15 lat życia oraz 6 klas szkoły podstawowej. Absolwenci tej szkoły uzyskają jeden z najbardziej deficytowych zawodów, występujących w przemyśle stoczniowym.

TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNEGO dla PRACUJĄCYCH w specjalnościach:
▲ **budowa maszyn i urządzeń okrętowych,**
▲ **elektrotechnika okrętowa,**
▲ **meblarstwo.**

Podanie o przyjęcie do szkoły wraz z załącznikami, takimi jak 6 fotografii, karta zdrowia, zgoda rodziców na pobieranie nauki, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej — składać należy w Zespole Szkół Zawodowych, ul. Hoża 3 w Szczecinie, w terminie do dnia 20.VIII.84 r.

Dojazd do szkoły autobusami 101, 107, 65, 63, 58.

1792-K

KRYMINAŁ co tydzień

Proces ma charakter poszlakowy

Co się zdarzyło wśród nocnej ciszy?

W PIERWSZY dzień świąt Bożego Narodzenia do Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie przyszła czterdziestokilkuletnia kobieta, przebywająca w stolicy okazjonalnie, żeby zawiadomić o okolicznościach zgwałcenia jej przez trzech nieznanych mężczyzn w noc wigilijną.

Kobietę poddano badaniom lekarskim, które potwierdziły odbycie przez skarżącą stosunku płciowego. Zatem pozostawało jedynie ustalenie okoliczności czynu karalnego.

Kobieta zeznała, iż wieczór wigilijny spędziła u rodziny. W środku nocy wyszła na spacer z psem. Słabo znała ulice Warszawy i pies gdzieś się jej zapodział. Dlatego głośno go wołała. W pewnym momencie z okna kamienicy obok wychylił się nieznany mężczyzna, który powiedział Zofii M., że pies przywałęsał się do jego mieszkania. Wówczas kobieta weszła do tego budynku. Mężczyzna czekał na nią na klatce schodowej i zaprowadził do mieszkania. Psa w środku nie było, za to przy świątecznym stole siedziało dwóch jeszcze innych nieznajomych. Jak zeznała pokrzywdzona, byli to mężczyźni mniej więcej trzydziestoletni.

Zofia M. zapytała o psa, a gospodarz — Jerzy K. zaczął ją uspokajać. Pies był, ale piszczał, więc jego żona wyprowadziła psiaka na spacer. Teraz, kiedy odnalazła się właścicielka, najlepiej będzie poczekać na miejscu na powrót gospodyni.

Trzej mężczyźni zaprosili Zofię M. do stołu i zaproponowali kieliszek wódki. Kobieta zgodziła się na tę propozycję. Przy czym wypiła nie jeden, lecz dwa kieliszki.

Czas mijał, ale zapowiedzia na gospodyni z psem nie wracała. Po pół godzinie Zofia M. oświadczyła, że nie będzie już czekać i wychodzi. Wstała od stołu i wtedy zorientowała się, że drzwi są zamknięte na klucz. Spokojnie poprosiła o ich otwarcie. Wówczas jeden z mężczyzn zaczął jej ubliżać. Dwaj jego koledzy chwycili Zofię M. za ramiona i rzucili na tapczan. Na twarz położyli jej poduszkę i przyduszali tak długo, aż zaczęła tracić przytomność. Następnie rozebrali ofiarę do naga i dokonali gwałtu zbiorowego.

Zofia M. odzyskała przytomność na ulicy. Leżała ubrana na chodniku przed domem, w którym mieszka jej rodzina. Był to już wczesny ranek 25 grudnia. Weszła na górę. Pies, jak się okazało, sam wrócił do mieszkania w nocy, po dwudziestu minutach. Domownicy całą noc szukali za to zaginionej. Kiedy dowiedzieli się o nocnej przygodzie, namówili na pójście na milicję.

Pokrzywdzona Zofia M. nie znała nazwisk sprawców gwałtu, ale zapamiętała adres mieszkania, do którego podstępnie ją zwabiono.

Po raz drugi weszła tam razem z milicją. W mieszkaniu w dalszym ciągu świętowali trzej mężczyźni. Widok patrolu nie zrobił na nich większego wrażenia. Przewiezieni na komendę złożyli wyjaśnienia jednakowej treści.

Pili wódkę, gdy usłyszeli na ulicy głos nieznajomej. Wtedy postanowili umilić sobie świąteczne towarzystwo. Rzeczywiście, użyli podstępu, żeby Zofia M. odwiedziła ich w mieszkaniu. Następnie zaprosili ją do biesiady i zaproszenie to zostało przyjęte. Kobieta była już mocno pijana, gdy niespodziewanie przeniosła się z krzesła przy stole na tapczan. Wówczas gospodarz Jerzy K. podszedł i zaczął ją rozbierać. Nieznajoma poddawała się temu bez oporów. Także później nie próbowała się bronić. Ponieważ jednak głośno krzyczała i wrzaski te mogły obudzić sąsiadów, zaszła potrzeba przykrycia jej twarzy poduszką. Później trzej sfatygowani mężczyźni usnęli. Kiedy obudzili się rano, nieznajomej już nie było. Z braku lepszego zajęcia wrócili więc do bankietowania. Przybycie milicji potraktowali zabawowo. Ani przez myśl im nie przyszło, że zgwałcona na własne życzenie Zofia M. będzie żądać przykładnego ich ukarania.

Po złożeniu takich wyjaśnień trzej mężczyźni nie wyszli już na wolność. Prokurator zastosował wobec nich areszt.

Mimo to sprawa budziła wiele wątpliwości. Oto pokrzywdzona określiła milicji sprawców jako mężczyzn dojrzałych. Tymczasem, jak się okazało, żaden z zatrzymanych biesiadników nie miał jeszcze ukończonych dziewiętnastu lat. Na dokładkę wszyscy trzej cieszyli się nienaganną opinią w miejscu zamieszkania, pracy i nauki.

Feralną Wigilię spędzali w domu kolegi, pracującego jako kierowca w pewnej instytucji na dalekim Bemowie. W tej samej instytucji jeden z podejrzanych był palaczem, a drugi uczył się w szkole przyzakładowej. Nigdy wcześniej nie weszli w kolizję z prawem, ani nie mieli do czynienia z organami ścigania.

Ich wyjaśnienia w śledztwie były w zasadzie zgodne. Całe towarzystwo znajdowało się pod wpływem alkoholu. Nieznajoma kobieta bez żadnych oporów przyłączyła się do świątecznej biesiady, piła równo, kolejka za kolejką, aż się jej zrobiło słabo i przeniosła się na łóżko. Podejrzani nie zaprzeczają temu, że zabawiali się z Zofią M., lecz stało się tak za jej przyzwoleniem. Zresztą dalsze ich zachowanie świadczyć może o czystości intencji. Nie czuli się gwałcicielami, więc nie uciekli z miejsca przestępstwa, lecz bez przeszkód świętowali w sposób, który wydawał się im najsensowniejszy. Bez strachu pili dalej wódkę.

Życiorys pokrzywdzonej bardziej jest skomplikowany. W ostatnich latach nie najlepiej wiodło się jej w życiu. Miała kłopoty z pracą i w małżeństwie. Formalnie jest zamężna, ale współmałżonek przebywa na stałe za granicą i rodzina raczej na trwałe pozostanie rozbita.

Nadto Zofia M. była dwukrotnie starsza od każdego z napastników, co — zdaniem obrony podejrzanych — stanowi przesłankę niewinności jej klientów.

Zofia M. zmieniała w śledztwie swoje zeznania. Do mieszkania nieznajomych sprowadzona została podstępem. Nie czuła się jednak zagrożona. Wódkę piła z własnej woli. Piła tyle, ile chciała. W śledztwie okoliczności te przedstawiła trochę inaczej. Owszem, z początku piła z własnej woli, ale potem została do picia przymuszona w ten sposób, że napastnicy wlewali jej alkohol siłą do gardła, kiedy leżała na tapczanie, i to się im udało. Na tę okoliczność obrona zawnioskowała powołanie biegłych lekarzy, którzy wykluczyli taką możliwość. W pozycji horyzontalnej alkoholu bez mdłości, zakrztuszenia wypić się nie da, a ponad wszelką wątpliwość ustalone zostało, że Zofia M. nie miała podczas całej wigilijnej nocy torsji. Podobnie dziwnie nie pasują do faktów jej zeznania dotyczące ocknięcia się na ulicy wczesnym ranem 25 grudnia. Była to przecież noc grudniowa, temperatura poniżej 0, nadto ulica jest dostatecznie ruchliwa, by pokrzywdzona została zauważona przez przechodniów, albo nocne patrole MO. Tymczasem nie udało się znaleźć ani jednego świadka, który widziałby leżącą na chodniku nieprzytomną kobietę...

Podejrzani zgodnie wyjaśnili, że po pieszczotach całe towarzystwo posnęło. Zatem, być może, Zofia M. obudziła się najwcześniej, wróciła do mieszkania rodziny i zapytana, gdzie spędziła noc, wymyśliła historyjkę o gwałcie.

Proces ma charakter poszlakowy. Przebywający w areszcie dziewiętnastoletni chłopcy zaprzeczają temu, jakoby dopuścili się gwałtu, ale nie tają, iż doszło między nimi a pokrzywdzoną do zbliżenia.

Postawieni zostali przed sądem, z oskarżenia na wniosek pokrzywdzonej, pod zarzutem popełnienia czynu **„ze szczególnym okrucieństwem albo... działając wspólnie z innymi osobami"**. Sprawcy takiego przestępstwa, jeśli zostanie im ono na rozprawie udowodnione, podlegają karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat. Proces trwa.

Jacek ARTOWSKI

Z sądowej wokandy

Zdesperowana i jej pomocnik

PEWNEJ sierpniowej nocy mieszkańcy budynku przy pl. Słowiańskim w Świnoujściu zawiadomieni zostali krzykiem, że jedno z mieszkań pali się. Po wdarciu się do płonącego mieszkania sąsiedzi obejrzeli widok niesamowity: wśród dymu na tlącym się tapczanie leżał bez ruchu mężczyzna, a w nieodległym kącie — kobieta. Ogień szybko ugaszono. Oględziny wykazały, że oboje nie żyli. Wezwany lekarz stwierdził 22 rany na ciele mężczyzny i 18 ran na ciele kobiety. Uderzenia zadano nożem.

WKRÓTCE ujawniono że to 24-letnia Danuta Maria S. — sąsiadka w przypływie gniewu i upojenia alkoholowego w wyniku utarczki słownej zaatakowała leżącego na tapczanie Tadeusza R., który sprowokował ją zniewagą. W czasie zadawania uderzeń nożem do mieszkania weszła jego konkubina — Stanisława M., na którą z kolei rzuciła się zdesperowana młoda kobieta. Atak z nożem w ręku był tak niespodziewany i gwałtowny, że Danuta S. w krótkim odstępie czasu „załatwiła" dwie dorosłe osoby pozostawiając na ich ciele łącznie 40 ran. Wtedy to odwiedził ją narzeczony 22-letni Zdzisław K. Oboje przystąpili do zacierania śladów, w wyniku czego po północy powstał pożar zauważony przez sąsiadów.

Długotrwały proces obejmujący też obserwację psychiatryczną niedawno zakończył się przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie. Oskarżona o zabójstwo Danuta S. w ocenie sądu miała w chwili popełnienia przestępstw ograniczoną w stopniu znacznym poczytalność. Złożyły się na to pewne okoliczności. Tadeusz R. był niegdyś konkubentem jej matki. Bił ją i matkę, a gdy była jeszcze dziewczynką próbował ją gwałcić. Po odejściu od niego matki byli sąsiadami i na co dzień dochodziło do drobnych konfliktów i nieporozumień. Tłumiona od lat agresja znalazła ujście tego właśnie dnia. Psychiatrzy określili jej zachowanie jako skutek spiętrzenia emocji, który doprowadził do zwężenia strumienia świadomości. Jej nieprawidłowa osobowość określona została jako socjopatia. Na sądowych wokandach coraz częściej niestety spotykamy się z przypadkami niedostosowania społecznego.

ZA zabójstwo dwóch osób w stanie ograniczonej poczytalności sąd skazał ją na karę 11 lat pozbawienia wolności. Jej narzeczony za ukrywanie w swoim mieszkaniu, zacieranie śladów i niezawiadomienie organów ścigania o dokonaniu przez nią zabójstw ukarany został trzema latami pozbawienia wolności. Niefortunna para (oboje już karani, ona sprzątaczka z 9-letnim dzieckiem, on kierowca-ładowacz) ma dużo czasu na rozmyślania o swoim życiu i postępowaniu. Ich wspólna droga życiowa ani nie zaprowadziła ich daleko, ani nie była zapewne idyllą. Jest to kolejny socjopatologiczny przypadek wyrosły na tle warunków kulturowych, bytowych i stylu życia. Signum temporis.

A.C.

Uśmiechnij się!

— Mam takie wrażenie, jakby ktoś na nas patrzył.

— Do Kudowy już nie ma, ale zostały nam jeszcze do Lublina...

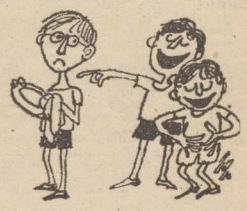

BEZ SŁÓW

— Masz miłą żonę, dwoje małych dzieci, wspaniały dom i — mnie. Czego chcesz więcej?

— Rozwiń żagle, skończyła się nam benzyna!

12 sierpnia rusza ekstraklasa

Mecz z Lechem na inaugurację

KRÓTKIE będą tegoroczne wakacje naszych piłkarzy. Już na 29 lipca zaplanowano pierwszy rzut rozgrywek Pucharu Polski, a 5 sierpnia drugą serię, już z udziałem drużyn II ligi. 12 sierpnia wznawiają rozgrywki — ekstraklasa i II liga.

Ustalono terminarz i zestaw par. W pierwszej kolejce I ligi spotkają się: GKS — Górnik Zabrze, Widzew — Śląsk, Lechia Gdańsk — Górnik Wałbrzych, Radomiak — Bałtyk, Wisła — ŁKS, Ruch — Zagłębie, Lech — Pogoń, Motor — Legia.

W pierwszej serii spotkań II ligi (grupa I) grać będą m.in.: Chemik Police — Moto Jelcz i Stal Stocznia — Olimpia Poznań.

Zwycięstwo Wszoły

PODCZAS zawodów lekkoatletycznych w Oslo konkurs skoku wzwyż zakończył się zwycięstwem naszego reprezentanta Jacka Wszoły, któremu do zwycięstwa wystarczył wynik 2.25 m. Z tym samym wynikiem drugie miejsce zajął Szwed Patrik Sjoeberg, a trzecie miejsce zajął Amerykanin Jake Jacoby 2.20.

PODWÓJNYM zwycięstwem Polaków zakończył się bieg na 2000 m z przeszkodami. Pierwsze miejsce zajął Krzysztof Wesołowski w czasie 5.20,00 przed Bogusławem Mamińskim — 5.20,81. Trzecie miejsce zajął Amerykanin Farley Gerber 5.21,96 min.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10.00 — **Dziewoklicz** — festyn sportowo-rekreacyjny organizowany przez Ognisko TKKF „Rekreacja".

Godz. 10.00 — **Jezioro Glinna** — festyn sportowo-rekreacyjny Ogniska TKKF „Zalom".

Godz. 10.00 — **ul. Przestrzenna** — zlot weteranów szos (impreza automobilowa).

Godz. 14.00 — **Stadion SKS „Czarni"** — liga piłki nożnej zakładów pracy Szczecina i Rostocku (NRD). Spotykają się SPPT „Norma" — Kombinat Budowlany Rostock.

Godz. 15.45 — **Stadion SKS „Czarni"** — w ramach ligi piłki nożnej mecz Zakłady Chemiczne Szczecin — Dungesttewerke Rostock.

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — **ul. Wilowa** — turniej piłki ręcznej zorganizowany przez Stocznię im. A. Warskiego.

„Fair Play" 1983

TRADYCYJNIE już Polski Komitet Olimpijski oraz redakcja „Sztandaru Młodych" przeprowadziły doroczny plebiscyt na nagrody „Fair Play". Za rok ubiegły laureatami zostali: zapaśnik Józef Wojciechowski, uznany „dżentelmenem sportu" oraz florecistka Kamilla Składanowska i Grzegorz Lato którym przyznano dyplomy honorowe „Fair Play".

Na łamach „PS"

Cenzurka dla Stali i Chemika

TUŻ po zakończeniu każdej z lig piłkarskich dokonuje się wstępnych ocen i analiz gry poszczególnych zespołów. Niedawno mieliśmy taką ocenę zespołów występujących w ekstraklasie. Dziś natomiast postanowiliśmy przedstawić spojrzenie na grupę pierwszą II ligi, dziennikarza „Przeglądu Sportowego".

Czytamy m.in.: **„Lechia, to nie ulega wątpliwości, jest ostatnio rewelacją w polskim futbolu. Wniosła do rozgrywek II ligi, wraz ze zdobyciem Pucharu Polski, wybitnie ofensywny styl, bardzo odpowiadający sympatykom piłki, ale poparty równie dobrą grą obronną. Najwięcej zdobytych goli i najmniej straconych jest potwierdzeniem wartości podopiecznych Jerzego Jarzębowskiego".**

Natomiast o Stali Stocznia (która została zakwalifikowana do grupy średniaków) czytamy m.in.: **„Szczecinianie od dwóch sezonów należą do czołówki drugiej ligi i gdyby bardziej zaangażowali się w walkę o awans do ekstraklasy, to zapewne mieliby dużo do powiedzenia. Zdecydowanie słabo spisują się na wyjazdach, gdzie rzadko udaje im się zdobyć oba punkty, ale u siebie potrafią gromić rywali (5:0 z Piastem, 4:0 ze Stilonem). Zaś o polickim Chemiku „PS" pisze: „Bardzo dobrze spisywał się jesienią Chemik Police, ale na wiosnę zabrakło już doświadczenia i zaczęły się spore problemy, zakończone szczęśliwie".**

Rekord świata Ricka Careya

TRZECI dzień zawodów pływaków USA w Indianapolis przyniósł trzeci rekord świata. Ustanowił go Rick Carey, który przepłynął 200 m st. grzb. w czasie — 1.58,86. Poprzedni rekord należał także do Careya — 1.58,93.

BEZ SŁOW

Na najdłuższym etapie Tour de Pologne

Ryszard Szurkowski jak za dawnych lat

DRUGI etap kolarskiego wyścigu Tour de Pologne, prowadzący z Iłży do Tarnowa miał 185 km długości i był najdłuższy w tegorocznej imprezie. Po interesującej walce jego zwycięzcą został Tadeusz Krawczyk z reprezentacji Polski wyprzedzając minimalnie Ryszarda Szurkowskiego (Textra Ex) i Stefana Stoehra (RFN).

Wymieniona trójka zaatakowała na ulicach Tarnowa i oderwała się od 15-osobowej czołówki uzyskując na mecie 15 sekund przewagi. Dzięki tej przewadze i bonifikatom za czołowe miejsca na etapie, na pozycję lidera wysunął się Tadeusz Krawczyk, a na drugie miejsce awansował niezmordowany Ryszard Szurkowski. Szurkowski był zresztą bardzo bliski drugiego etapowego zwycięstwa. Jak powiedział na mecie, o porażce na finiszu zdecydowało pechowe zsunięcie się nogi z pedału. Spowodowało to, że na ostatnich metrach zabrakło mu dosłownie jednego mocnego nadepnięcia na pedały aby wyprzedzić rywali.

Drugi etap rozgrywany przy ciepłej, lecz wietrznej pogodzie był bardzo interesujący. Na 60 kilometrze nastąpił pierwszy zdecydowany atak z udziałem m. in. Andrzeja Serediuka i Holendra Jana Schappera. Szóstka uciekających zawodników, uzyskała nawet blisko dwie minuty przewagi, ale po kilkunastu kilometrach w peletonie zaczęły się kolejne akcje. Zasadnicza grupa rwała się co chwilę, dzieliła na kilkunastoosobowe grupki. Po 120 km takich grupek było już cztery. Prowadząca szóstka została doścignięta, utworzyła się czołówka z 16, a następnie z 38 kolarzy.

W decydującym ataku uczestniczyło 15 kolarzy z Ryszardem Szurkowskim, jednym z inicjatorów tej akcji. Czołowa piętnastka narzuciła ostre tempo, a kilka kilometrów przed metą zaatakował Stefan Stoehr z RFN. Za nim ruszyli Szurkowski i Krawczyk. Ta trójka rozegrała pomiędzy sobą finisz wyprzedzając 12 zawodników o 15 sek., kolejną niewielką grupę o ponad 2 minuty i duży peleton, w którym był dotychczasowy lider Marek Leśniewski o ponad 4 minuty.

Marek Leśniewski stracił koszulkę lidera...

Niespodzianka na kortach Wimbledonu

Wilander przegrał

NIESPODZIANKĄ czwartkowych gier drugiej rundy singla mężczyzn tenisowego turnieju w Wimbledonie było wyeliminowanie rozstawionego z nr 4 Szweda Matsa Wilandera. Grając z kontuzją ręki przegrał on z młodym Australijczykiem Patem Cąshem 7:6, 4:6, 2:6, 4:6. Główny faworyt, Amerykanin John McEnroe wyeliminował swego rodaka Rodneya Harmona wygrywając 6:1, 6:3, 7:5. W trzeciej rundzie McEnroe spotka się z Australijczykiem Wally Masurem, który wczoraj wygrał ze zwycięzcą Wojciecha Fibaka, Szwajcarem Jakobem Hlaskiem 6:4, 6:2, 7:5.

W drugiej rundzie singla kobiet mistrzyni Wimbledonu z 1977 roku Brytyjka Virginia Wade odniosła zwycięstwo nad rozstawioną z nr 5 Amerykanką Ziną Garrison 3:6, 6:4, 7:5.

* * *

OD wielkiego tenisa przejdźmy do imprez lokalnych. Na kortach na Wzgórzu Hetmańskim rozegrano turniej debla. Wygrała para Andrzej Chendyński—Przemek Siewiński. Drugie miejsce zajęła para Kazimierz Chwedoruk—Włodzimierz Karasiewicz, trzecie — Grzegorz Nowakowski—Roman Jusza. (J)

Mistrzostwa Europy rozpoczęte

Polacy latają na pożyczonych szybowcach

WE francuskiej miejscowości Vinon-sur-Verdon rozpoczęły się II Szybowcowe Mistrzostwa Europy, z udziałem reprezentantów kilkunastu krajów, w tym i Polski.

W ZESPOLE polskim występuje czterech pilotów: Franciszek Kępka (czterokrotny brązowy medalista mistrzostw świata) w klasie standard oraz Janusz Centka, Stanisław Wujczak i Stanisław Witek w klasie 15-metrowej. Polacy, wbrew dotychczasowym tradycjom, nie występują na polskich szybowcach, lecz na wypożyczonych we Francji.

Pierwsza konkurencja odbyła się w sprzyjających warunkach atmosferycznych, toteż wytyczono dość długie trasy. Nie przyniosła ona niestety sukcesów Polakom, ale było to do przewidzenia. Nasi piloci udali się do Francji zaledwie na kilka dni przed mistrzostwami i mieli mało czasu na zapoznanie się z nowymi dla nich szybowcami.

Według nieoficjalnych danych w klasie standard zwyciężył Kalus Holighaus (RFN) na własnej, nowej konstrukcji, szybowcu Diskus, który trasę docelowo-powrotną długości 298,8 km pokonał z prędkością 107 km/godz. Wyprzedził on Simona Leuteneggera (Szwajcaria) — 102 km/godz. i Heinricha Bercholdta (Szwajcaria) — 101 km/godz.

* * *

POLSKIE załogi, które uczestniczyć będą w rozpoczynających się dziś w Parmie samolotowych mistrzostwach świata rajdowo-nawigacyjnych, przebywają już na miejscu i trenują na trasach wytyczonych przez organizatorów. Jutro — początek konkurencji.

Enzo Scifo — nowa gwiazda

CZARNOWŁOSY 18-latek, Enzo Scifo — od kilku dni ukochane dziecko belgijskich kibiców. Jego gra podczas „Euro-84" zwróciła powszechną uwagę. Obserwatorzy są zgodni, jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidzianego, piłkarz Anderlechtu będzie gwiazdą jutra. Oto fragment jednego z ostatnich wywiadów:

— W piłkę gram już kilka lat, a ostatni sezon w Anderlechcie był najlepszy w moim życiu. Zgadzam się z opinią, że w meczu z Jugosłowianami grałem dobrze. Wydaje mi się jednak, że był to nasz najłatwiejszy mecz w mistrzostwach.

— Ma pan 18 lat. Czy zdaje pan sobie sprawę, że to co jest obecnie pana udziałem może już się nie powtórzyć?

— Tak. Rzeczywiście jest to wyjątkowe. Ale wyjątkowe było także to, że na początku tego roku wywalczyłem sobie stałe miejsce w pierwszej jedenastce Anderlechtu. Wiem dobrze, że nie wszystkim — nawet dobrym piłkarzom — się to udaje. Ja jednak wierzyłem w swoją szansę nawet wówczas, gdy mieszkałem jeszcze w Louviere, małym belgijskim miasteczku.

— Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, dlaczego nie zdecydował się pan na pozostanie przy włoskim obywatelstwie? Gra w reprezentacji Włoch, we włoskiej lidze, to dla piłkarza spora szansa...

— Prawdę mówiąc było kilka powodów. Przede wszystkim Anderlecht zaproponował mi 5-letni kontrakt pod warunkiem, że uzyskam obywatelstwo Belgii. Z drugiej strony nikt z Włochów nie pofatygował się do Brukseli, aby ze mną porozmawiać. A teraz jest już trochę za późno. Ale to prawda, że przez długi czas marzyłem o grze w narodowej jedenastce Włoch.

— Teraz jest to już niemożliwe. Czy żałuje pan?

— W reprezentacji rzeczywiście już nie zagram, ale być może któregoś dnia podpiszę kontrakt z jednym z włoskich klubów. Ta myśl już dziś bardzo mi się podoba.

— Mówi się, że Platini jest pańskim idolem.

— Idol to złe słowo. Platini jest dla mnie wzorem. Dzięki telewizji oglądam prawie wszystkie jego mecze. Jako chłopiec byłem kibicem Juventusu. Kiedy Platini rozpoczynał występy w tej drużynie byłem pewien, że nadejdą dla niej wielkie dni. Uważam, że moja gra jest podobna do tego, co pokazuje na boisku wielki Francuz. Chciałbym kiedyś grać, tak jak on. Platini widzi wszystko. Wybiera zawsze najwłaściwsze i najprostsze rozwiązania. Jeśli powiedziałbym, że już dziś gram tak, jak on, ktoś mógłby uznać, iż jestem nieskromny.

TEATRY

MUZYCZNY (tel. 889-02) — sobota: „Traviata" g. 19.30; niedziela: g. 18; **PLECIUGA** — niedziela: „Latający wiatrak" g. 11 (od l. 5); **KATEDRA W KAMIENIU POM.** — Koncert organowy g. 19 (piątek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — piątek i sobota: „Pierwsza miłość" g. 15.45, 18, 20.15 — wł., l. 18; niedziela: „Sęp" g. 15.45, 18, 20.15 — węg., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — piątek i sobota: „Blues Brothers" g. 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 15; niedziela: „Pasażer w kajdankach" g. 16, 18.15, 20.30 — ChRL, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Seksmisja" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — sobota i niedziela: „Diabeł morski" g. 15 — radz., l. 12; „Gangsterzy szos" g. 16.45, 19 — kanad., l. 15; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Imperium kontratakuje" g. 14.30 — USA, l. 12; „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 16.30, 18.30 — USA, l. 12; sobota i niedziela: „Imperium kontratakuje" g. 11, 14.30; „Reksio i wrona" g. 13.30 — pol.; „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 16.30, 18.30; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Małpie figle" g. 10 — pol.; „Colargol i cudowna walizka" g. 11, 12.30, 14 — pol.; „Parszywa dwunastka" g. 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) — „Z tobą bawi mnie świat" g. 16.30 — CSRS; „Wejście smoka" g. 18.15 — USA, l. 18; sobota: g. 16, 18; niedziela: g. 13.15; **OGRODOWE** (przy kinie Bałtyk) — „Parszywa dwunastka" g. 22 — USA, l. 18; sobota i niedziela: „Walka o ogień" g. 22 — kanad.-fr., l. 18; **DERBY** — piątek i sobota: „Komandosi z Nawarony" g. 22 — ang., l. 15; niedziela: „Lawina" g. 22 — USA, l. 15; **ZAMEK** — piątek: „Był jazz" g. 17, 19 — pol., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — sobota: „Weronika w krainie czarów" g. 14 — rum.; „Bliskie spotkania III stopnia" g. 16, 18.30 — USA, l. 12 — panoram.; niedziela: g. 14, 16.30, 19; „Weronika w krainie czarów" g. 12; **MARS** — „Mężczyźni nie płaczą" g. 16 — CSRS; „Kaskader z przypadku" g. 18, 20.15 — USA, l. 18; sobota: g. 18, 20.15 — USA, l. 18; niedziela: g. 17, 19.30; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — niedziela: „Tootsie" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Powrót straconych" g. 15 — jug., l. 12; „Saturn 3" g. 17, 19 — ang., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Legenda o najwaleczniejszym" g. 16 — radz., l. 12; „Komandosi z Nawarony" g. 17.20 — ang., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Tom Horn" g. 18 — USA, l. 15; sobota: g. 13; „Słodka przygoda" g. 12 — pol.; niedziela: „Tom Horn" g. 18; **BAJKA** (Police) — „Tootsie" g. 17, 19 — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — niedziela: „Kochanica Francuza" g. 19 — ang., l. 15; „Przygoda arabska" g. 17 — ang.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — niedziela: „Miłosne życie Budomira Trajkovicia" g. 17 — jug., l. 12; „Kaskader z przypadku" g. 19 — USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — piątek: „Afera Concorde" — wł., l. 15; „Tankowiec w płomieniach" — radz., l. 12; **WENUS** (Goleniów) — „Krzyk" — pol., l. 18 (piątek i sobota); **INA** (Stargard) — piątek: „To tylko rock" — pol., l. 15; **DAR** (Stargard) — piątek i sobota: „Glina czy łajdak" — fr., l. 18; „Przygody Hucka Finna" — radz.; **JUTRZENKA** (Chojna) — piątek i niedziela: „Diabeł morski" — radz., l. 12; „Coma" — USA, l. 18.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

KORAB — „Miś u króla ptaków" g. 11, 12; „Baśń o Jasnym Sokole" g. 13; **BAŁTYK** — „Jaworowi ludzie" g. 14; **POLONIA** — „Reksio i wrona" g. 13.30; **PIONIER** — „Małpie figle" g. 10; „Colargol i cudowna walizka" g. 11, 12.30, 14; **HETMAN** — „Awantura z kretem" g. 12; **MARS** — „Oj słoniu" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Mniejszy szuka dużego" g. 14; „Wyspa złoczyńców" g. 15.30; **PRZYJAŹŃ** — „Opowieść o porcelanowym czajniku" g. 14; **1 MAJ** — „Ballada o kapryśnej królewnie" g. 15; **HUTNIK** — „Słodka przygoda" g. 17; **BAJKA** — „Olimpiada" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Wąsata niania" g. 16; **ZATOKA** — „Zaginął piesek" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEA: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Grafika polska XIX w. — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne: „My i nasz czas" — g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — Pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej g. 9—15.30; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Grafika Jana Kromuszczyńskiego z Leszna — g. 17—20 (piątek); **ZAMEK BWA** — Ogólnopolska wystawa fotoreporterów prasowych „W rybackich sieciach"; „Himalaje 83"; Wystawa filatelistyczna „50 lat harcerstwa na Pomorzu Zachodnim"; „50 lat ZHP na Pomorzu Zachodnim" g. 10—18.

MUZEA czynne w sobotę i niedzielę w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

SOBOTA
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7, CHIR. DOROSŁYCH — Golęcino + Zdunowo; WEWN. + GINEKOLOGIA + POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PORADNIE: ogólne, dziecięce i stomatologiczne — czynne w sobotę w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powst. Wlkp. 68, Staromłyńska 26, Jedn. Narodowej 12, Abramowskiego 9, Ku Słońcu 12, Woj. Polskiego 72, Nad Odrą 26; **Poradnia dla kobiet:** Jedn. Narodowej 12; **Poradnia dermatologiczna** — Henryka Pobożnego 4; **Przychodnia specjalistyczna nr 2** — Jedności Narodowej (wejście od M. Buczka).
GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od M. Buczka).
ZDROJE — Bat. Chłopskich 36 — g. 8—15.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

NIEDZIELA
SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. + GINEKOLOGIA + POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w sobotę.
APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki) — tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, ul. Gryfińska 13 — tel. 612-068.
Apteki czynne w sobotę w g. 8—15.30; Kom. Paryskiej 40 — tel. 227-930; Włościańska 1 — tel. 821-697 **i od g. 8 do 18:** M. Buczka 35 — tel. 366-70.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17 (piątek).
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel. 951.
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933. Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21
SOBOTA
Stacje całodobowe te same co w piątek. Od g. 7 do 15: 1 Maja, Kolumba, Goleniowska. **Od g. 12 do 20:** Mazurska, Eskadrowa, Somosierry.
NIEDZIELA
Stacje całodobowe te same co w piątek. Od g. 7 do 15: Woj. Polskiego, Strzałowska, Cukrowa. **Od g. 12 do 20:** Sikorskiego, Granitowa.
Stacje Obsługi Samochodów PP „Polmozbyt" czynne w sobotę w g. 6—14; Mieszka I 65, Smolańska 11, pl. Orła Białego 10 oraz **WSPU Motoryzacyjnych:** Golisza 6 i 9 Maja 86.
POGOTOWIE RTV WPHW: TV czarno-biała: Wyszyńskiego 25 — tel. 356-96; **TV kolorowa** — Wyszyńskiego 5 — tel. 359-55.
BANK PKO — al. Woj. Polskiego 1 — czynny w sobotę w g. 9—13.
DYŻURY DELIKATESÓW
NIEDZIELA
WOJ. POLSKIEGO 52 — g. 9—13. KRZYWOUSTEGO 9 — g. 13—17.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16 Kultura na wakacjach. 16.30 Wiadomości. 16.40 Encyklopedia TDC. 17.05 „Piątek z Pankracym". 17.30 Film CSRS „Słoneczko na huśtawce". 19 Dobranoc. 19.10 Spotkanie z reżyserem. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film fr. „Zdjęcie niepotrzebne". 22.10 Komentarze. 22.40 Sprawa dla reportera. 23.20 Wiadomości.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Aktualności szachowe. 17.30 Magazyn górniczy. 18 „Kolokwium". 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej „Polska leży nad Bałtykiem" 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Za kierownicą. 20.15 Wrocławskie spotkania z piosenką. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Pr. publ. „Utrwalić ślad". 22.05 Film pol. „Do widzenia, do jutra". 23.25 Rozmowy intymne — odpowiadają lekarze: androlog i seksuolog.
SOBOTA
PROGRAM I
8.25 Tydzień na działce. 9 Sobótka. 10.30 Sztuka „Stara kobieta wysiaduje". 11.55 Gdzieś w Polsce — Mieszków. 12.20 O żywieniu. 12.30 Poradnik rolniczy. 13 Konkurs tańca disco. 13.30 „Ziemia najbliższa". 13.50 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. 14 Pr. wojskowy. 15.15 Wiadomości. 15.25 TV Lista Przebojów. 16 Film TV radz. „D'Artagnan i trzej muszkieterowie". 17.10 Literatura, emigracja, polityka. 17.40 Trybuna sejmowa. 18.10 Losowanie Dużego Lotka. 18.20 Pegaz. 19 Dobranoc. 19.10 Magazyn leśny. 19.30 Dziennik. 20 Film jug. „Partyzancka eskadra". 22 Żniwa 84. 22.05 „Na żywo". 22.40 Studio Sport. 23.15 Film węg. „Strzał w głowę".
PROGRAM II
9 Film jug. „Partyzancka eskadra". 11 i 11.30 NURT. 12 Wiadomości. 12.10 Pr. dla dzieci. 12.55 „Promenadowe nutki". 13.30 Wideoteka. 13.55 Express reporterów. 14.15 „Zadzikowy dwór". 14.45 Film TV radz. „Katedra". 16 Parkowe spotkania. 16.20 Malta — między Katowicami a Chorzowem. 16.30 „A my na szlaku". 16.50 Sport to zdrowie. 17.10 Z naturą trzeba się zżyć. 17.30 Muzyczny relaks. 17.50 „Daleki Wschód — blisko"; „Tajski słoń, a sprawa polska". 18.30 Imiona ulic — Trasa Zamkowa (lok.). 19 Wędkarskie opowieści. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Wywiad na życzenie. 20.15 Łańcut 84. 21 „Turniej piwny". 21.30 Koncert orkiestry Jerzego Miliana. 22 Tydzień w polityce. 22.10 Kino dorosłych „Lucilla". 23.10 Spotkanie w Starej Prochowni — Jacek Skubikowski.
NIEDZIELA
PROGRAM I
7.05 i 7.25 TTR. 7.45 „Po gospodarsku". 8.20 Tydzień. 9 Teleranek. 10.10 Estrada folkloru. 10.35 Antena. 11 „Wielkie wyprawy w Himalaje". 12 Siedem anten. 13 Kraj za miastem. 13.25 TV koncert życzeń. 14.10 Film przyrodniczy „Tam, gdzie lęgną się ptaki". 14.40 Z filmoteki 40-lecia — „Portrety". 15.15 Wiadomości. 15.30 Film RFN „Tajemnica lady Audley" (odc. ostatni). 16.55 Złota Tarka 84. 17.20 Kulisy wielkiej polityki. 17.50 Studio Sport. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film USA „Appaloosa" (western z Marlonem Brando). 21.35 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 22 Przegląd międzynarodowy. 22.35 Sportowa niedziela.
PROGRAM II
8 Czas reformy. 9 Film „Appaloosa" (dla niesłyszących). 10.35 Pr. wojskowy. 16.10 Wiadomości. 16.15 Przeboje Dwójki. 16.30 Jutro poniedziałek. 17.15 Kino Oko. 18.10 Film USA „Ojciec Murphy". 19 „Gliwice leżą nad morzem". 19.15 Impresja filmowa. 19.30 Dziennik. 20 ME w autocrossie. 20.45 Zaczarowany świat operetki. 21.35 „Z pamiętnika szalonej gospodyni". 21.50 Film TV radz. „Siedemnaście mgnień wiosny". 23.10 Telefon S.O.S.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie
PROGRAM BERLIŃSKI
15.25 Koncert. 16.25 Rozmaitości. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV radz. „Pokój waszemu domowi". 18.50 TV dziecięca 19 W świecie ptaków. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Telefon 110". 21.45 Film wł. „Kanalia z Catanii". 23.05 Kronika. 23.20 Studio M przedstawia.
PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Pr. muzyczny „Złoty Orfeusz 84". 20 Film fr.-rum. „Wielka gala". 21.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.45 Film jap. „Posłuszeństwo".
SOBOTA
9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film „Telefon 110". 12.15 Wiadomości. 12.20 Magazyn kulturalny. 13.05 Film „Piotr i jaskółki". 13.30 Pr. z Rostocku. 14 Wiadomości. 14.10 Widowisko dla dzieci. 16 Rozmaitości. 17 Spotkanie w ZOO. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Morskie przygody". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 22 Kronika. 22.15 Film pol. „Zły". 23.50 Wiadomości.
PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film CSRS-pol. „Śmierć w górach". 18.55 Wiadomości. 19 Międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego. 20 Film TV duńskiej „Dziewczyna Maj". 21.30 Kronika. 22 Sztuka „Turandot".
NIEDZIELA
9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Studio Drezno. 11.25 Balet „Mewa". 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Studio Drezno. 13.15 „Jak już — to już". 14.45 „Dżungla koralowców". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Koncert „Od polki do marsza". 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Telefon 110". 21.30 Wspomnienia kobiety z płd. Afryki. 22.10 Koncert muzyki Bacha. 23.25 Kronika.
PROGRAM II
15.30 Film radz. „Kukaracza". 16.15 „Życie G. Dymitrowa". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV „Spotkanie z Poldim". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film CSRS „Słomkowy kapelusz". 21.30 Kronika. 22 Film koreański „Ściśle tajne".

RADIO

PROGRAM I
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Gitara, banjo i... country. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.
PROGRAM II
14 „Epitafium dla szpiega". 14.10 Nowości krajowej fonografii. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej. 15.30 Folklor na mapie świata. 15.55 Miniatura literacka. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 **Szczecińskie nagrania. 17.30 Audycja UTSK. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Koncert życzeń.** 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Zespoły lat 70. 21.30 „Literatura i Muzyka". 21.35 „Samoobrona" — słuch. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „A jak królem, a jak katem będziesz". 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Nocne reggae — z Kingston do Warszawy. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
14 Słynne uwertury koncertowe. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Rock po polsku. 15.45 Mag. motoryzacyjny. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Sława i chwała". 19.30 Trochę swinga... 19.50 „7 polskich grzechów głównych". 20 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu 21.45 Klub Trójki 22.15 Soul — muzyka duszy. 22.45 „Sztuka przekładu". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Śpiewa Hanna Banaszak. 14.30 Dla młodych słuchaczy — Szkółka jazzowa. 15 Między nami. 15.30 Ja i cały ten świat. 15.45 Muzyka nastolatków, lektury nastolatków. 16.05 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18 Magazyn — Moje hobby. 18.20 Muzyczne robby. 18.40 Studio eksportów. 19.40 J. angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.15 Melodie wieczoru. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia.
SOBOTA
PROGRAM I
8.10 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Żołnierski zwiad. 9 Lato z radiem. 11 Radio kierowców. 11.30 „Walka z szatanem". 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Zespół „Romantici". 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Premiery radiowych studiów. 18 „Matysiakowie". 18.30 Gra nie jak z nut. 19.20 Gra zespół Kombi. 19.30 Radiom dzieciom „Supełek". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.
PROGRAM II
6.05 Muzyczne dzień dobry. **6.30 Studio Bałtyk. 7.25 Rodzinny port.** 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 „A jak królem, a jak katem będziesz". 9.20 Muzyka, którą lubią nasi goście. 9.50 „Epitafium dla szpiega". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki — piosenki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.25 W stronę jazzu. 13.07 Publicystyka międzynarodowa. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 „714 wzywa pomocy". 14.10 Co jest grane? — pytania. 15 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.15 Piosenka dnia. 17.20 Magazyn literacki. 18 Ze światowej estrady.** 18.10 Tydzień na Zachodnim Wybrzeżu. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Zespoły lat 70. 21.30 Literatura i muzyka — Zapowiedź programu. 21.40 Teatr PR „Martwa natura". 22.10 Lista przebojów. 23 „A jak królem, a jak katem będziesz". 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Skamieniały pączek róży". 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 „Sława i chwała". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.15 Wokół muzyki latynoskiej. 11.50 „7 polskich grzechów głównych". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Skamieniały pączek róży". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Słynne uwertury koncertowe. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.15 Informacje sportowe. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „7 polskich grzechów głównych". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 23 Zapraszamy do Trójki.
PROGRAM IV
7.15 Dookoła świata. 7.30 Gra Count Bassie. 7.40 J. angielski. 8.10 Człowiek w swoim M. 8.30 Poranna pozytywka. 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10 Arie i sceny z wielkich oper. 11 Vademecum słów i znaczeń „Fantastyka". 11.30 Ze starego gramofonu. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 80-lecie Horowitza. 14 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Piotr Schultz. 14.30 Dla młodych słuchaczy — Montaż poetycki. 14.45 Cienie i odcienie. 15 Teatr dla Młodzieży „Błękitny zamek". 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17 Pejzaż polski. 17.20 Pod polską banderą. 18 Domingo, jakiego nie znamy. 19 Portret słowem malowany. 19.40 J. angielski. 19.55 Nasze obyczaje. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 22 Sławne orkiestry kameralne i ich soliści. 22.50 Lektury Czwórki. 23.10 Rozmowy intymne. 23.20 Muzyka spod znaku Amora.
NIEDZIELA
PROGRAM I
7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Magazyn wojskowy. 10 Gra Orkiestra PRiTV. 10.30 Teatr dla Dzieci „Imieniny". 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyka folkorem malowana. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Klasycy operetki. 14 Magazyn międzynarodowy. 14.20 W kilku taktach, w kilku słowach. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Wesoły Autobus. 17 Magazyn muzyczny „Rytm". 18 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Słynni wirtuozi. 22 Teatr PR „Chmury". 23.15 Świat w tygodniu. 23.25 Jazz dla wszystkich.
PROGRAM II
7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40 Za rogatkami. **8.02 Koncert życzeń.** 8.25 Audycja wojskowa. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 „Jarosława Iwaszkiewicza podróże do Włoch". 10.15 Poranek z muzami. 12 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedzielny koncert Orkiestry PRiTV. 14 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 „Porgy and Bess" — opera w trzech aktach. 21.07 Z boisk i stadionów. 21.20 Lista byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15 W świecie kameralistyki.
PROGRAM III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 Trzecia Rzesza pod bombami. 12 Recital Samsona Francois. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Zdzisława Wdowińskiego. 14.15 „Nic świętego" — Prince Scandal. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Berek lunatyczny" — słuchowisko. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Wiersze, których uczyłeś się dla mnie. 21.20 Muzyka jest jak niedziela. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Bliskość ukochanego. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Zbrodnie miłości.
PROGRAM IV
7.10 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Utwory Williama Byrda i Roberta Parsonsa. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.20 Kultura Kanady. 10.50 Śpiewa Wiesław Gołas. 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 2.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Echa festiwalu piosenki radzieckiej. 14.30 Uchem i piórem. 15 Teatr Klasyki dla młodzieży „Panna z mokrą głową". 16.05 Muzyczne lato w Dubrowniku. 17 Quiz popularnonaukowy WIST. 17.50 VI Sonata C-dur na flet, smyczki i klawesyn. 18 Nabożeństwo Zjednoczonego Kościoła Ewangelickiego. 18.40 E. Chaussen — Poemat op. 25 na skrzypce i orkiestrę. 19 Alfa i Omega. 19.55 Wieczór muzyki i myśli. 22 Recitale mistrzów. 22.50 Słowo o kulturze. 23 Na trąbce gra Janusz Hojan. 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.55 Kalendarz radiowy.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8. 70-550 Szczecin. skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.
C-8

Nad morze i po porcie

„Białą flotą" — w piękny rejs...

PO DWÓCH minionych, pięknych i upalnych latach, tegoroczne daje nam powody do narzekania. Niskie temperatury, silne wiatry i deszcze nie sprzyjają miłemu spędzaniu czasu na urlopie. Trzeba jednak szukać możliwych nawet przy niełaskawej aurze rozrywek, aby wakacje na Wybrzeżu nie okazały się nieudane.

ZDAWAĆ SIĘ może, iż kaprysy pogody odczuje silnie Żegluga Szczecińska. Wszak przy chłodach i deszczach nie bardzo jest co robić na plażach. mniej przyjemna bywa przejażdżka stateczkiem białej floty. A przecież na razie na brak klientów narzekać tu nie można. Od maja odnotowuje się wcale niemały ruch, choć z całą pewnością amatorów przejażdżki białą flotą czy wyprawy wodolotem do Świnoujścia byłoby więcej, gdyby pogoda dopisała.

TYM niemniej obecnie co dzień ma miejsce 5 stałych kursów wodolotów ze Szczecina do Świnoujścia (o godz. 8, 10, 11, 15.30 i 17.30) oraz tyleż samo ze Świnoujścia do Szczecina (o godz. 8, 10, 15.30, 17.30 i 19). Poza tym w miarę potrzeb uruchamiane są dodatkowe (nie planowane z góry) połączenia wodolotowe. A zdarza się, iż podczas weekendów trzeba zorganizować nadprogramowe kursy. Ceny biletów nie są tu niskie: 320 zł bilet normalny, 215 zł ulgowy. Do zniżki upoważnieni są renciści, emeryci, dzieci do lat 10, młodzież ucząca się oraz żołnierze. Przy czym malcy do lat 4 korzystają z jazdy bez płatnie.

Co dzień organizowane są także wycieczki stateczkami białej floty po porcie (wycieczki 1- i 2-godzinne). Stałe rejsy odbywają się w godz. 12 do 13 oraz 10 do 12, poza tym wycieczka wyrusza w innej porze gdy zbierze się stosowna grupa. Średnio dziennie odbywa się 5—7 przejażdżek po porcie. Ceny biletów za jednogodzinną wycieczkę wynoszą 90 zł, opłata normalna i 60 zł ulgowa, za dwugodzinną — 130 zł i 90 zł. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że korzystający z tych przejażdżek nie są zadowoleni, iż Żegluga Szczecińska nie daje na taką wycieczkę przewodnika, który opowiedziałby zwiedzającym to i owo o porcie. Jak dowiedziałeśmy się — Żegluga nie dysponuje przewodnikami. Rodzi się pytanie — dlaczego? A także, jeśli brak ludzi, warto byłoby pomyśleć choćby o nagraniu na taśmę podstawowych wiadomości i ciekawostek do odtworzenia turystom podczas wycieczki.

Utrzymywane jest także połączenie z plażą Mieleńską. Stateczki wyruszają tam według następującego rozkładu jazdy: godz. 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17 i 19, zaś w drogę powrotną o pół godziny później (9.30, 10.30 itp.). Na razie jednak nie odnotowuje się dużego ruchu — nic dziwnego, pogoda nie zachęca do wyprawy na plażę.

STATECZKI białej floty oraz wodoloty wyposażone są w bufety, gdzie można nabyć słodycze czy napoje chłodzące. Jak się dowiedzieliśmy grupy wyruszające wodolotem do Świnoujścia wcześnie rano (np. o godz. 8) mogą wcześniej zamówić śniadanie dla uczestników wyjazdu i otrzymają je podczas wodnej podróży.

Na razie wszystko wskazuje na to, iż Żegluga Szczecińska jest nieźle przygotowana do sezonu turystycznego. Trudno jednak jak dotąd o prawdziwy sprawdzian tej gotowości, bo choć ruch na wodnych szlakach nie zamarł — nie jest to jeszcze rzeczywisty natłok jaki ma miejsce w upalne dni.

(su)

W tym miesiącu sprzedano 70 ton kurczaków

MINIONY miesiąc nie był zły dla amatorów drobiu. We wszystkich sklepach wiele było kurczaków nie objętych reglamentacją, sprzedawanych po 300 zł za kg. W PSS „Społem" obliczono, iż łącznie dostarczono do sklepów naszego miasta 70 ton tego towaru. Były ponadto indyki w ilości 30 ton.

(wys)

999 osób wylosowało opony

999 SZCZECINIAN wylosowało opony do Fiata 126p. „Polmozbyt" już obsłużył ponad 300 osób, pozostali — czekają na zawiadomienia. Sprawa jednakże nieco się skomplikowała, bowiem fabryka zrealizuje umowę dostaw ogumienia w końcu sierpnia. Znaczy to, iż ci, którzy dotąd opon nie nabyli, a są na liście szczęśliwców zakupią je dopiero po wakacjach.

„Polmozbyt" wyśle zainteresowanym oddzielne pisma jeśli tylko dostawa opon z fabryki dotrze do przedsiębiorstwa. Będzie to jednak nie wcześniej niż w sierpniu br.

Wiele nieporozumień wywołuje nadal kwestia zapisów na losowanie ogumienia do innych marek samochodów. Zgłaszają się np. osoby z terenu województwa i też pragną uczestniczyć w losowaniu. Piszemy więc po raz kolejny, że eksperyment „Polmozbytu" dotyczy jedynie Szczecina i Polic oraz dawnego powiatu Szczecin. Mieszkańcy Szczecina i Polic zgłaszają się zatem do pawilonu przy ul. Smolańskiej, gdzie wypełniają stosowne druczki natomiast mieszkańcy Kołbaskowa Dobrej Szczecińskiej i Nowego Warpna udają się do swoich urzędów gminnych. Osoby zamieszkałe np. w Goleniowie, Stargardzie czy Myśliborzu nie mogą zapisywać się na losowanie opon w szczecińskim „Polmozbycie".

(wys)

Dziura w płocie

TEREN należący do Miejskiego Przedszkola nr 32 przy ul. Staromłyńskiej okala druciana siatka. W miejscu, gdzie ulice Staromłyńską i Tkacką łączy wąski przesmyk — ogrodzenie jest dziurawe, i to akurat na tyle, że któreś z bawiących się na placu dzieci może spokojnie opuścić swą przedszkolną grupę i udać się w świat. I co wtedy — dyrekcjo przedszkola?

(mg)

„Zagospodarowanie" Podzamcza

PISALIŚMY ostatnimi czasy wiele na temat zagospodarowania szczecińskiego Podzamcza. Planiści słusznie traktują ten teren jako miejsce reprezentacyjne, godne istotnego doinwestowania. Sezon turystyczny już się rozpoczął. Pojawiają się więc na Podzamczu grupy turystów krajowych. Z hotelu „Arkona" raz po raz wyruszają w miasto autokary z zagranicznymi wycieczkowiczami. A co za widok roztacza się na Podzamczu?

Ostatnio w pawilonie należącym do Centrum Informatycznego Gospodarki Morskiej zaczęto prowadzić poważne prace inwestycyjne. Wynika z nich jednoznacznie, że teren ten nadal będzie zajęty przez baraczek pasujący tu jak przysłowiowa pięść do oka.

A obok stoi sobie chluba pionu inwestycyjnego PSS „Społem" czyli ruina po dawnym barze „Krakus". Jak długo jeszcze na tym terenie będzie trwał bałagan? Czy służby architektoniczne Urzędu Miejskiego oraz Straż Prezydencka tego nie widzą? Przecież nasi Czytelnicy — konfrontując, co piszemy w „Kurierze" na temat zagospodarowania Podzamcza z panującą tam rzeczywistością — po prostu się śmieją...

(M)

Z okazji Dnia Stoczniowca

Festyn w „Korabiu"

W SOBOTĘ, 30 bm. w Domu Kultury „Korab" odbędzie się wielki festyn z okazji Dnia Stoczniowca. W godz. od 10 do 14 szczecinianie mogą wziąć udział we wspólnej zabawie.

PRZEWIDZIANO występy zespołów artystycznych, takich jak „Ręczno-nożna kapela przydrożna", „Trawers", „Wulkan" i „Kryterium". Dla najmłodszych przygotowano zestawy bajek, wyświetlane non stop, program w wykonaniu aktorów „Pleciugi" oraz konkursy — plastyczny i piosenkarski. Konkursów zresztą będzie więcej, nie tylko dla najmłodszych: przygotowano turniej rodzin stoczniowych, zawody w tańcu disco oraz konkurs niespodziankę.

W „Korabiu" czynne będą także kiermasze RSW „Prasa—Książka—Ruch" (książki, płyty itp.), Centralnej Składnicy Harcerskiej (artykuły politechniczne), ZPO „Dana" (odzież damska), spółdzielni „Alma" (odzież dziecięca), KPGO (warzywa), RSOP oraz Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (słodycze). Przewidziano ponadto giełdy książek, płyt, starocci i znaczków pocztowych. Oprócz tego czynne będą wystawy kaktusów, muszli morskich, rysunków dziecięcych i znaczków pocztowych. Zaplanowano również pokaz mody dziecięcej oraz atrakcję festynu — konkurs „Bocianie gniazdo" dla silnych i odważnych.

(su)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 17 na ul. Robotniczej dwu młodych mężczyzn po dokonaniu zakupów w sklepie wsiadło do dużego „Fiata" i — cofając wóz — wjechało pomiędzy przechodniów. Jeden z nich, 52-letni Feliks Z., zwrócił uwagę kierowcy; w odpowiedzi pasażer wozu wyskoczył z „Fiata" i uderzył Feliksa Z. Mężczyzna upadł i zranił sobie głowę. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala. Sprawą zajęła się milicja.

W STARGARDZIE koło kanału rzeki Iny znaleziono nieprzytomnego, 33-letniego mężczyznę, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Mężczyzna miał przy sobie kilka pustych opakowań po lekarstwach oraz list pożegnalny do rodziny.

OKOŁO godz. 20.30 w Przecławiu doszło do awantury rodzinnej pomiędzy pijanym mężem a żoną, która w pewnej chwili ugodziła męża nożem w brzuch. Rannego odwieziono do szpitala. Wyjaśnieniem okoliczności zajęła się MO.

WE WSI Żarnowo gm. Stępnica spaliła się stodoła należąca do miejscowej rolniczki, Heleny Ch. Straty — 160 tys. zł. Milicja zatrzymała osobę podejrzaną o dokonanie celowego podpalenia. Dochodzenie w toku.

NA UL. Rugiańskiej spadł z drzewa i doznał urazu głowy 8-letni Kamil K. Chłopiec przebywa w klinice PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

(ap)

W pogoni za Moniką

Wały Jagiellońskie w Teatrze Letnim

PO opolskim występie nie można już wątpić, że najpopularniejszym dziś zespołem muzyki rozrywkowej w Polsce są Wały Jagiellońskie. Rudi Schubert i jego kompania po dramatycznym romansie z córką Mazura ostrzą sobie kły na „Monikę — dziewczynę ratownika" i w drodze do celu (czyli na nadmorską plażę) zahaczą o szczeciński Teatr Letni 7 lipca (godz. 20).

Bilety są do nabycia w kinie „Promień" a informacje na temat koncertu uzyskać można pod nr tel. 370-35 lub 436-39.

(l)

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i handlowe czynne będą w godz. od 7 do 13 przy — al. Wyzwolenia 6 i 85, Struga „Helios", Krzemiennej 11 i 48, Przodowników Pracy, Krzywoustego 15, 63 i 65, Wiszesława, Nehringa, Stołczyńskiej, Bat. Chłopskich, Wyszyńskiego, Jaworowej, M. Buczka, Pocztowej, K. Miarki, Chobolańskiej, Dunikowskiego, Niemcewicza, Krasińskiego, Powstańców Wlkp., Komuny Paryskiej, Światowida, Robotniczej, Unii Lubelskiej, Wojciechowskiego, Zawadzkiego, Felczaka, Wojska Polskiego 42 i 134, Pyrzyckiej, Janickiego, Zawrotnej, Goleniowskiej, Artyleryjskiej, Budziszyńskiej, Kościelnej, Pokoju, Niepodległości, Grodzkiej, Miodowej, Potulickiej, Piastów, Różanej, Kolumba, Rewolucji Październikowej, Getta Warszawskiego, Mazurskiej, Popiela, Szczecińskiej, Chopina, Przyszłości, Santockiej, Szerokiej i Boh. Warszawy 6. Natomiast sklepy dyżurne — przy al. Wyzwolenia 32, Armii Czerwonej, 9 Maja, Barbary, Zamkniętej, Witkiewicza, Zamiejskiej, Parkowej, Reymonta i Willowej czynne będą do godz. 17. Dom Handlowy przy al. Niepodległości czynny od 11 do 16. Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny PSS „Społem" przy al. Jedności Narodowej 47 czynne od 10 do 17. Sklepy cukiernicze PSS czynne od 10 do 18 przy — al. Niepodległości 4, Jagiellońskiej 12, Krzywoustego 65, Wyzwolenia 58 oraz przy ul. Dworskiej 8 — czynny w godz. od 11 do 17.

SKLEPY mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie i rybne (przy ul. Boh. Getta Warszawskiego, Tkackiej i pl. Kilińskiego) — czynne w g. od 8 do 13. Sklepy warzywno-owocowe i spożywczo-rolne (cała sieć) czynne w godz. 9—14. Sklepy monopolowe przy — ul. Stołczyńskiej 171, Małkowskiego 16 i Tkackiej 1 czynne od 13 do 17.

Sklepy przemysłowe nieczynne z wyjątkiem Domu Handlowego przy al. Niepodległości 41 oraz Szczecin-30 na Dworcu Głównym, pozostałe UPT otwarte będą w godz. od 8 do 13, a Police 3 od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ autobusy i tramwaje kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.

UWAGA: Z powodu awaryjnej naprawy sieci trakcyjnej na al. K. Miarki/Ku Słońcu, pl. Hołdu Pruskiego, Budziszyńskiej, E. Gierczak, os. Słonecznym — czynne do godz. 18 a na Dworcu Głównym PKP — czynny całą dobę.

W NIEDZIELĘ czynne będą Delikatesy przy al. Wojska Polskiego 52 od godz. 9 do 13 i Krzywoustego 9 od 13 do 17, cukiernie prywatne od 10 do 18.

Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci czynna w godz. od 8 do 14, dyżurne jak w sobotę.

POCZTA

W SOBOTĘ czynny będzie całą dobę telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41 oraz Szczecin-30 na Dworcu Głównym, pozostałe UPT otwarte będą w godz. od 8 do 13, a Police 3 od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ autobusy i tramwaje kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.

UWAGA: Z powodu awaryjnej naprawy sieci trakcyjnej na al. Wyzwolenia przy pl. Rodła w nocy z 29/30 06 br. tramwaje nocne linii nr 2 i 3 będą zastąpione autobusami, tramwaje nocne linii nr 1 będą kursowały z Pomorzan do Głębokiego, a tramwaje nocne linii nr 5 będą kursowały od Stoczni Remontowej do ul. Potulickiej.

W ZWIĄZKU z pracami montażowymi przy Trasie Zamkowej w dniu 30 06 br. tramwaje linii nr 6 będą kursowały w obu kierunkach objazdem tj. ulicami: Kard. Wyszyńskiego, Niepodległości, pl. Hołdu Pruskiego, Matejki, Malczewskiego i Dubois. Przystanki tej linii na ul. Jana z Kolna i na ul. Łady w tym czasie będą nieczynne.

Z powodu naprawy sieci trakcyjnej przy Bramie Portowej w nocy z 30 06 na 1 07 br. tramwaje nocne linii nr 2, 3, 7 i 8 będą zastąpione autobusami, tramwaje nocne linii nr 4 będą kursowały z Pomorzan do Dworca Niebuszewo (przez pl. Rodła) a tramwaje nocne linii nr 8 będą kursowały z Głębokiego do Dworca Niebuszewo (ul. Jagiellońska, Piastów, M. Buczka i Wyzwolenia).

Z POWODU naprawy sieci trakcyjnej na ul. Ku Słońcu w dniu 1 07 br. w godz. od 8 do 18 tramwaje linii nr 8 będą kursowały z Basenu Górniczego do zajezdni „Pogodno" a odcinek trasy od pl. Kościuszki do Gumieniec obsłużą autobusy zastępujące tramwaj.